Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY 20 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 4. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 6 stycznia 1934 r. | Rok XXVIII.

Nowa akcja bojkotowa w Niemczech.

Kupcom żydowskim grozi widmo zupełnego bankructwa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5. 1. Nazi rozpoczynają organizowanie bojkotu gospodarczego żydów w sposób zgoła niespodziewany Zdawało się, że ze względu na sytuację gospodarczą i ewentualnie falę bankructw nazi porzucili już myśl bojkotów żydów. Pamiętamy jeszcze okólnik Hessa zakazujący czynnikom partyjnym sprzedawania plakiet oznaczających sklepy, jako „niemieckie przedsiębiorstwa". **Obecnie następuje nawrót do bojkotu w sposób pośredni.**

Nazi obchodzą gospodarstwa domowe i wręczają pięknie oprawny spis sklepów w danej dzielnicy lub miejscowości, o ile chodzi o małe miasto — w których polecają zakupywać wszelkie towary.

Przy każdym zakupie należy domagać się bonu, które otrzymały nazwę „Sagt-Bons". Bony te składa się przez cały miesiąc w tekturowej kopercie, na której widnieje wierszyk tej treści:

kupuj tylko u niemieckich rodaków
i zbieraj bez przerwy „Sagt-Bons".
Nie daj ani feniga obcym sklepom
Pamiętaj, musisz popierać niemiecką [sprzedaż.

Co miesiąc zebrane bony umieszcza się znowu w specjalnie drukowanej kopercie i odnosi się do rejonowego zarządu partji, który na podstawie tych bonów inkasuje bliżej nieznane procenty na cele partyjne.

Gospodarczo rzecz biorąc, jest to **nałożenie na ludność podatku obrotowego w jego najgorszej formie, mianowicie jako podatek od spożycia artykułów pierwszej potrzeby.**

Nie potrzeba dodawać, że kupcy wyznaczeni do tych monopoli zaopatrywań ludności odbijają sobie procenty płacone partji na cenach.

Trzeba dodać, że w grudniu ceny w żywności w Niemczech wzrosły o 0,7%, a koszty utrzymania o 0,4%. Cyfry te podała oficjalna statystyka, która niema żadnego interesu w reklamowaniu tego stanu rzeczy.

Na jakie cele zostają obrócone sumy uzyskane przez partje, pozostanie jej tajemnicą. Nazi reklamują swą akcję, twierdząc, że uzyskane sumy obrócą na „Winterhilfe".

Z punktu widzenia bojkotu żydowskiego skuteczność tej akcji nie ulega najmniejszej wątpliwości. W małych miastach sklepy żydowskie stoją już pustkami. Jeżeli nazi wykończą organizację, kupcy żydowscy staną przed widmem zupełnego bankructwa.

Należy dodać, że przymus kupowania w sklepach wymienionych w tych spisach rozciąga się nietylko na członków partji narodowo-socjalistycznej, lecz także na wszystkich obywateli. S.S.

Zamach bombowy na konsulat jugosłowiański w Celowcu.

Wiedeń, 5. 1. (PAT) **Wczoraj wieczorem w Klagenfurcie dokonano zamachu bombowego na gmach konsulatu Jugosławji. Bomba przebiła dach i wyrządziła szkody zarówno w gmachu konsulatu, jak i okolicznych domach.**

W konsulacie znajdowało się w czasie wybuchu troje dzieci konsula generalnego. Doznały one wstrząsu nerwowego. Ofiar w ludziach nie było. Zamach miał prawdopodobnie tło polityczne.

W Klagenfurcie przypuszczają, że narodowi socjaliści usiłowali przez dokonanie tego zamachu zrehabilitować się w opinji publicznej z powodu zarzutów, że prowadzili konszachty z irredentystami jugosłowiańskimi.

Polski plan zamknięcia drogi Hitlerowi.

Sojusz polsko-sowiecki dla utrzymania pokoju na Wschodzie.

Ochrona niepodległości państw bałtyckich.

Londyn, 5. 1. (PAT.) „Daily Herald podaje sensacyjną wiadomość **o zamierzonych jakoby wspólnych krokach Polski i Rosji sowieckiej celem ochrony niepodległości państw bałtyckich.**

Uzupełniając swoją wiadomość podobizną p. marsz. Piłsudskiego pod wielkim tytułem „Polski plan zamknięcia drogi Hitlerowi", dziennik pisze:

Nowy ważny system polityki, który stanowiłby skuteczną zaporę dla wszelkich hitlerowskich planów ekspansji na wschód projektowany jest ostatnio w Moskwie i Warszawie. Sowiety zaproponowały rządowi polskiemu, aby związek sowiecki i Polska łącznie zagwarantowały niepodległość i integralność czterech sąsiednich państw Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy. Przyjęcie przez Polskę takiej propozycji można uważać za pewne.

Gwarancje, jakie te cztery państwa posiadają z tytułu paktu Ligi uległyby więc wzmocnieniu przez sojusz polsko-sowiecki dla utrzymania pokoju we wschodniej Europie. Posunięcie sowieckie jest bezpośrednim skutkiem groźby polityki hitlerowskiej znalezienia terenów na wschodzie dla ekspansji narodów, nie posiadających dość miejsca.

Estonja nic o tem nie wie.

Berlin, 5. 1. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tallina, że estoński minister spraw zagranicznych oświadczył w czwartek, że ani Polska, ani Rosja nie zwróciły się do Estonji z propozycją neutralizacji państw bałtyckich. Estońskiemu ministrowi spr. zagr. nic nie wiadomo o tego rodzaju planach.

Skarga „niewinnie posądzonych" Niemiec.

Berlin, 5. 1. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat:

„Daily Herald" zamieszcza wiadomość swojego korespondenta dyplomatycznego, według którego w Moskwie i Warszawie rozpatrywana jest myśl szeroko zakrojonego systemu bezpieczeństwa, mająca na celu przeszkodzenie planom rozszerzenia się na wschód.

W związku z tem dowiadujemy się od osób poinformowanych, że londyńska wiadomość „Daily Heraldu" o pewnych działaniach Rosji i Polski w krajach nadbałtyckich z ostrzem, zwróconem przeciwko Niemcom, winnaby odpowiadać zamiarom kół miarodajnych w obu tych krajach. Pomimo wielokrotnych oświadczeń kanclerza Hitlera i innych instancyj miarodajnych dla polityki Rzeszy, ciągle korzysta się z błahych pretekstów, aby rzucić podejrzenie na pokojową politykę Niemiec.

Obecnie donosi się, że kanclerz Rzeszy dał do zrozumienia, iż zaproponuje Polsce pakt o nieagresji pod warunkiem, że Polska gotowa będzie zapewnić Niemcom na przyszłość możność rozszerzenia się na niepolskiem terytorjum. Zbytecznem jest podkreślać, że tego rodzaju insynuacje, w których niema słowa prawdy ,są tylko świadomem zatruwaniem opinji.

122 ojców rodzin zginęło w kopalni „Nelson III".

Premjer i członkowie rządu na miejscu katastrofy.

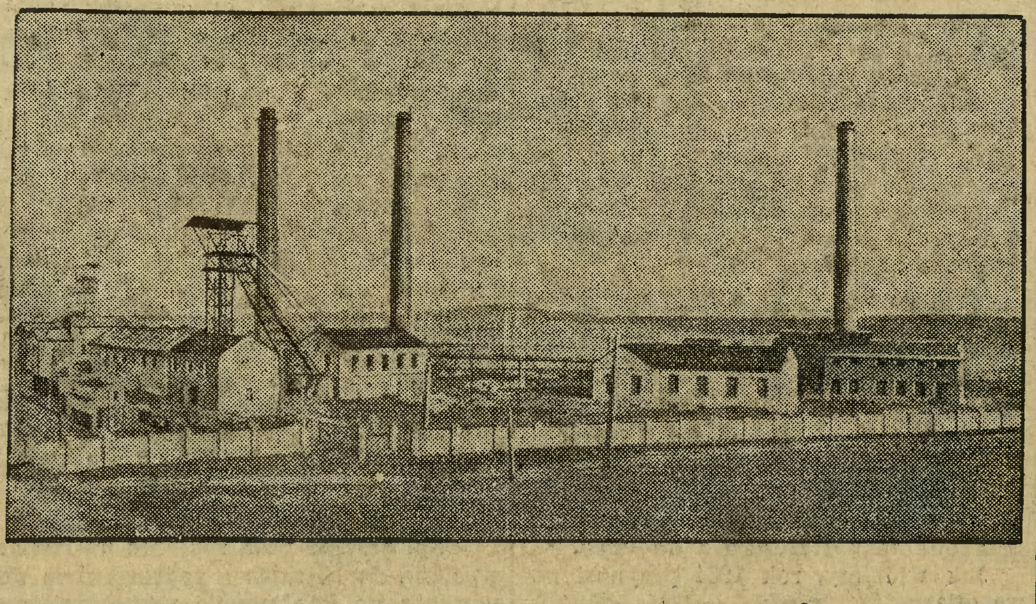
Praga 5. 1. Tragedja w Oseku dobiega końca. Ponieważ pożar, który wybuchł na kopalni Nelson 3 zagrażał sąsiednim kopalniom załogi ratownicze rozpoczęły zamurowywać kopalnię ze wszystkich stron, aby izolować sąsiednie od rozprzestrzeniania się ognia. W kopalni, w której szaleje ogień zginęło 129 górników, z czego 63 Niemców, 65 Czechów i 1 Polak.

O uratowaniu kogokolwiek z tej załogi niema oczywiście mowy. Z kopalni nie wydobywał się żaden głos, a lampy spuszczane do podziemi natychmiast zgasły, co oznacza, że niema tam ani źdźbła tlenu do oddychania. S. S.

Praga, 5. 1. Czterej górnicy, którzy uratowali się wprost cudem, nie umieją wyjaśnić przyczyny katastrofy. Dotychczas wydobyto 6 trupów, wśród których znajdują się zwłoki jednej kobiety, która podczas wybuchu znajdowała się w pobliżu szybu.

Wśród zasypanych górników, którzy nie dają żadnych znaków życia znajduje się 122 ojców rodzin.

Prezes rady ministrów Malypetr oraz kilku członków rządu udało się na miejsce katastrofy, gdzie tysiące osób oczekuje na wiadomość o losach swoich krewnych i przyjaciół.



Widok na kopalnię „Nelson III", w której wydarzyła się tragiczna katastrofa.

Marsz. Piłsudski wrócił do stolicy.

Warszawa, 5. 1. (PAT) Wczoraj powrócił do Warszawy p. marszałek Piłsudski.

Nowy szef Reichswery.



Generał porucznik Fritsch, dotychczasowy komendant okręgu wojennego nr. 3 (Berlin), objął po generale Hammersteinie stanowisko szefa niemieckiej Reichswehry.

Krwawe rozruchy

na tle strajku robotników leśnych.

Co mówi o nich komunikat urzędowy.

Warszawa, 5. 1. (PAT.) Przed kilku tygodniami na terenie powiatu sokalskiego porzuciła pewna część robotników prace leśne, domagając się podwyższenia zarobków. Początkowo strajk miał przebieg zupełnie spokojny. Obecnie strajkujący dążyli do rozszerzenia strajku i poczęli stosować względem robotników pracujących **bezwzględny teror**, napadając na nich i zabierając im narzędzia pracy, będące własnością robotników.

Wskutek zarządzeń władz prokuratorskich organa policji państwowej przytrzymały osobników kierujących aktami gwałtu i teroru. Wśród zatrzymanych było kilku znanych władzom bezpieczeństwa **komunistów**. Zatrzymanych po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń zwolniono do czasu wytoczenia im spraw sądowych. Ostatnio na zarządzenie władz prokuratorskich zatrzymano w dniu 3 bm. w Szudziełowie trzech głównych kierowników teroru, uprawianego w sposób szczególnie ostry względem robotników, pracujących w okolicznych lasach. Strajkujący, składający się w przeważnej części z elementu napływowego, zgromadzili się w dniu 4 bm. w godzinach rannych przed posterunkiem policji państwowej w Szudziełowie, domagając się wypuszczenia zatrzymanych terorystów. Komendant posterunku wezwał przybyłych do spokoju i natychmiastowego rozejścia się. **Wezwanie to nie odniosło skutku**, przeciwnie strajkujący obrzucili lokal posterunku kamieniami, napierając na policjantów. Komendant posterunku po powtórzeniu wezwania do rozejścia się i po oddaniu salwy ostrzegawczej wgórę, zmuszony był wskutek wzrastającej agresywności napastników zarządzić salwę **w tłum**.

Po użyciu broni napastnicy rozbiegli się w popłochu, pozostawiając na placu boju ciężko rannego Chowczyka Włodzimierza, który niebawem zmarł. Przybyły niezwłocznie na miejsce starosta powiatowy zarządził w porozumieniu z władzami sądowemi aresztowanie przywódców strajkujących. **Zatrzymano 15 osób, które przekazano władzom sądowym.**

Spokój został w pełni przywrócony.

W atmosferze zgody

obraduje kongres w Waszyngtonie.

Waszyngton, 5. 1. (PAT) W inauguracyjnem posiedzeniu kongresu wzięło udział 393 członków izby reprezentantów i 285 senatorów. Trybuny dla publiczności były przepełnione. Po zakończeniu wstępnych ceremonij zatelefonowano do prezydenta Roosevelta, który przybył niebawem odczytać swe orędzie. Prezydentowi towarzyszyła małżonka i córka. Ustęp orędzia prezydenta w sprawie złota i stabilizacji, jak również oświadczenie, że dobrobyt ogółu zależy od dobrobytu farmerów, powitane były oklaskami demokratów i republikanów.

Demokraci przewidują, że sesja kongresu mieć będzie charakter zgodny. Republikanie obiecują nie stawiać przeszkód, lecz rezerwują sobie prawo krytykowania wszystkiego, co uznają za niedobre.

Senator republikański Long zapowiedział, iż domagać się będzie przeprowadzenia przez komisję śledztwa w sprawie nominacji Morgenthaua na stanowisko sekretarza skarbu.

Deficyt budżetowy.

Waszyngton, 5. 1. (PAT) Stany Zjeczone zakończyły z dniem 31 grudnia pierwsze półrocze roku budżetowego. **Deficyt wyraża się cyfrą 1.156 miljonów dolarów.**

Projekt podwyższenia ceł.

Waszyngton, 5. 1. (PAT) **Członek kongresu Khutson złożył projekt ustawy, przewidujący trzykrotny wzrost taryfy celnej od importu, pochodzącego z krajów, które zapłaciły mniej niż 10 procent rat długów wojennych, których termin upłynął.**

Echa katastrofy budowlanej

w kościele Św. Krzyża w Warszawie.

Warszawa, 5. 1. (tel. wł.) We wrześniu ub. roku zdarzyła się katastrofa, która dzięki tylko przypadkowi nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Oto w kościele Św. Krzyża w Warszawie rozpoczęto roboty, związane z przeprowadzeniem centralnego ogrzewania. Dzięki niedbalstwu kierownika budowy i majstra posadzka w głównej nawie, powierzchni 5 metrów kwadratowych, nie została odpowiednio zabezpieczona i zarwała się. Stało się to podczas nabożeństwa w kościele Św. Krzyża. Kilka osób wpadło do podziemi, odnosząc obrażenia ciała, na szczęście o charakterze powierzchownym. Tylko dzięki temu nie było ofiar, że w kościele dolnym znajdowało się rusztowanie, które osłabiło skutki upadku kilkunastu osób.

Przed sądem stanęli inż. Żurkowski i majster Szkaradziński pod zarzutem spowodowania przez niedbalstwo katastrofy budowlanej. Obaj oskarżeni nie przyznali się do winy, obarczając swemi zeznaniami zarząd kościoła, który rzekomo lekkomyślnie wpuścił ludzi na zagrożone miejsce. Długie wyjaśnienia, trwające 2 godziny, złożył proboszcz św. Krzyża, ks. Lorek, który odparł wszystkie zarzuty, stawiane zarządowi kościoła.

Na rozprawę powołano powyżej 20 świadków. Trwała ona do późnego wieczora. Wyrok jeszcze nie zapadł.

::

Spotkanie Mussoliniego z Simonem.

Sprawa rozbrojenia. — Mussolini w obronie Niemiec. — Szósta zmiana statutu Ligi Narodów. — Dnia 15. I. konferencja w Genewie. — Niemców znowu proszą.

Paryż, 5. 1. (PAT) Według informacyj, pochodzących z poważnych źródeł, w czasie wczorajszych rozmów Mussolini nie wręczył sir Simonowi na piśmie zasad włoskiego projektu Ligi Narodów. **Wczorajsza rozmowa trwała zgórą 2 godziny i dotyczyła wyłącznie kwestji rozbrojenia.**

Jak twierdzą nieoficjalne koła włoskie, Mussolini z wielką szczerością przedstawił swój punkt widzenia i proponowane rozwiązanie tej sprawy. Za podstawę dyskusji nie służyło jednak memorandum francuskie, przyjęte w Rzymie dość sceptycznie.

Zdaniem korespondenta agencji Havasa, Mussolini starał się o przekonanie sir Simona o konieczności przyznania Niemcom prawa do powiększenia niemieckich sił zbrojnych, co według Duce jest jedynym sposobem ograniczenia zbrojeń Rzeszy, gdyż wzamian za to Niemcy zgodziłyby się na kontrolę.

Następna rozmowa dotyczyć będzie Ligi Narodów. Jest prawdopodobne, że Mussolini przedstawi tym razem w formie aide memoire listę zmian, które uważałby za stosowne wprowadzić na terenie genewskim.

Paryż, 5. 1. (PAT) Dzienniki paryskie ze szczególnem zainteresowaniem śledzą przebieg rozmów angielsko-włoskich w Rzymie. „Paris Soir" donosi, że w pierwszej rozmowie Mussoliniego i sir Simona doszło do zgody przekonań, że nie należy zbyt wiele oczekiwać od bezpośredniej wymiany poglądów francusko-niemieckich. Zarysowuje się natomiast **możliwość osiągnięcia zgody głównych mocarstw zainteresowanych na odbycie wspólnej konferencji, która mogłaby dojść do skutku w Genewie w dniu 15 stycznia br.** Na konferencji tej przedłożonoby Niemcom nowe propozycje, przyczem poczynione zostałyby poważne ustępstwa. Według doniesień prasy, sir Simon po zakończeniu konferencji z Mussolinim uda się wprost do Londynu, gdzie niezwłocznie zostanie zwołana rada ministrów **celem sprecyzowania wspomnianych nowych propozycyj dla Niemiec.**

Propozycje te będą rozważone przez przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch i Stanów Zjedn. oraz innych państw podczas zebrania w Genewie w dniu 15 stycznia br.

Odpowiednia nota zostanie następnie wysłana do Niemiec z zaproszeniem do powrotu na konferencję rozbrojeniową.

Szajkę handlarzy opjum

zlikwidowała Straż Graniczna w Starogardzie.

(Od wł. korespondenta „Dz. Bydg.")

Tczew, 4. 1. Wielką sensację wśród społeczeństwa tczewskiego i starogardzkiego wywołało sensacyjne **aresztowanie mistrza piekarskiego Józefa Węglikowskiego** (bogatego kamienicznika ze Starogardu) i **szofera Bolesława Kleina** również ze Starogardu, którzy od dłuższego czasu potajemnie handlowali opjumem.

Aresztowania piekarza Węglikowskiego dokonały organa Straży Granicznej inspektoratu tczewskiego.

Wywiad Straży Granicznej drogą poufną otrzymał wiadomości o **ukazaniu się na pomorskim rynku większej ilości opjumu**, którego dostarczała nieznana szajka narkomanów. Po kilkumiesięcznych i uciążliwych obserwacjach jeden z wywiadowców tczewskiego inspektoratu Straży Granicznej drogą konfidencjonalną dowiedział się, iż **mistrz piekarski Węglikowski trudni się handlem opjumu.**

Wywiadowcy Straży Granicznej przystąpili w Starogardzie do **aresztowania Węglikowskiego, u którego podczas rewizji osobistej znaleziono pół kila opjumu, przedstawiającego wartość około 3.800 złotych.** Opjum zakwestjonowano, a handlarzy tej trucizny Węglikowskiego i Kleina osadzono w więzieniu sądu grodzkiego w Tczewie.

Jak się obecnie dowiadujemy, ujawniona przez tut. Straż Graniczną **afera opjumowa zatacza coraz to szersze kręgi.** Przy tej okazji należy podnieść **zasługi funkcjonarjuszy tut. inspektoratu Straży Granicznej, którzy z inspektorem Okólskim** i starszym przod. Szyfmanem na czele, często z narażeniem własnego życia stają do walki z licznemi na tym odcinku bandami przemytniczemi, które nie cofają się nawet przed zbrodnią, by dopiąć celu.

Na krwawym torze bez zmian.

Pierwsze ofiary w nowym roku.

Inowrocław, 5. 1. (Tel. wł.) W nocy z 2 na 3 bm. gromada węglarzy napadła pociąg i poczęła **kraść węgiel z wagonów.** Policja użyła broni. **Dwóch osobników padło trupem na miejscu** w wagonach, które odczepiono w Inowrocławiu, gdzie zwłoki leżą do dyspozycji władz śledczych. Jeden z nich jak stwierdzono nazywa się Jan Tański, drugi Kotkowski, obaj z Radziejowa. **Zranionego poważnie trzeciego osobnika węglarze zabrali ze sobą.**

W dniu 30 ub. m. zraniono podczas kradzieży węgla postrzałem w brzuch **20-letniego Lucjana Piekarskiego z Klonowa.** Przewieziono go do szpitala w Inowrocławiu; stan jego jest groźny.

W ub. roku na tym samym torze rozegrało się już kilka podobnych krwawych wypadków, których bilans zakończył się fatalną pomyłką **zastrzelenia komendanta posterunku z Chełmca.**

Jak widzimy, rok 1934 przynosi **nowe ofiary.**

Krwawe zajście w Poznaniu.

Poznań, 5. 1. (tel. wł.) W domu przy ul. Półwiejskiej 30 doszło **do krwawego nieporozumienia pomiędzy bezrobotnym urzędnikiem bankowym, 36-letnim Jerzym Rodziewiczem, a właścicielką mieszkania i stróżem domu Piotrem Kokotkiewiczem.** Rodziewicz postrzelił Kokotkiewicza w czasie sprzeczki, podczas której Kokotkiewicz stanął po stronie właścicielki mieszkania, poczem sam skierował kulę w serce. **Ciężko rannych Kokotkiewicza i Rodziewicza odwieziono karetką do szpitala.** Dochodzenia w toku.

Premjer Rumunji.



Dotychczasowy minister handlu Tatarescu przewódca młodych liberałów otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. Tatarescu uchodzi za przewódnika „Żelaznej Gwardji". Pozatem jest podobno w bliskim kontakcie z dotychczasowym ministrem spraw zagranicznych Titulescu, którego powrót do rządów jest w ten sposób zapewniony.

List z Paryża.

Wyskok głupoty udrapowany w togę nauki.

Niemcy dzielą świat na rasę nordycką i zwierzęta.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w styczniu.

Kilka dni temu, w czasie mego pobytu w Londynie, wpadła mi w ręce książka p. t. **„Gauch“. „Neue Grundlagen der Rassenforschung“, Leipzig 1934.** W wielkich księgarniach na Trafalgar-Square literatura niemiecka, a raczej hitlerowska, jest reprezentowana dość dobrze, podobnie zresztą jak i na paryskich bulwarach.

Niewiadomo, czy mamy to przypisać doskonale zorganizowanej propagandzie, czy też zainteresowaniom zachodniej publiczności wypadkami w Niemczech. W każdym razie zbyt na książki niemieckie w Anglji jest duży, a na studja z zakresu teoryj ras zwracano mi specjalną uwagę.

Tak więc „Rassenforschung“ stało się moją lekturą okrętową w czasie podróży po mglistem i burzliwem morzu Północnem.

Książka do tego stopnia ciekawa i pouczająca, że doprawdy szkoda, iż brak miejsca nie pozwala zaznajomić dokładniej z jej treścią ogółu naszych Czytelników; ale najważniejsze wyjątki trzeba przytoczyć koniecznie, gdyż mogą się one przyczynić lepiej od szeregu artykułów do zrozumienia głównych problemów polityki Trzeciej Rzeszy.

Badanie ras.

Przedewszystkiem więc wstęp. Czem jest owo „badanie ras“? Otóż wiedzmy, że mamy do czynienia **„z najważniejszym działem nauki niemieckiej“**, przedmiotem, który „ma rozstrzygające znaczenie w ocenie wykształcenia i dojrzałości do samodzielnych studjów niemieckiego studenta“. Jednem słowem, coś w rodzaju kwalifikowanego egzaminu na wyższych uczelniach, który ma zadecydować o możności kontynuowania przez odnośnego kandydata studjów uniwersyteckich.

Omawiana zaś książka stanowi rodzaj oficjalnego podręcznika dla młodych adeptów wiedzy germańskiej. Chodzi o możność łatwego i szybkiego zorjentowania się w wypadkach wątpliwych. Nie jest ono zresztą znów tak trudne. Bo oto na stronicy 79 wyżej przytoczonego podręcznika czytamy:

Rasa nordycka i zwierzęta.

„Musimy przedewszystkiem ustalić główną zasadę: wyraźnie zróżniczkowane cechy fizjologiczne lub psychologiczne, któreby pozwoliły na przeprowadzenie uzasadnionego podziału między rasą ludzką, a resztą świata zwierzęcego — nie istnieją. Jedyną istniejącą różnicą, według której można się orjentować, stanowi podział żyjącego świata na rasę nordycką z jednej strony — i na te stworzenia, które zaliczamy do zwierząt. Rasa nordycka i zwierzęta; oczywiście przy tego rodzaju zróżniczkowaniu musimy zawsze zwracać uwagę na fakt, że osobniki ludzkie, nie należące do rasy nordyckiej i ludzie podrzędnego gatunku (Untermenschen), będący rodzajem przejścia przyrodniczego — stanowią integralną część świata zwierzęcego“.

Herrenvolk.

Oczywiście, jedyna rasa, którą można przeciwstawić zwierzętom, to znaczy nordycka, posiada szereg cech specjalnych, wyróżniających ją na pierwszy rzut oka od innych. Wspaniała postawa, energiczne ruchy, krótkie, rozkazujące dźwięki mowy. Jednem słowem **„Herrenvolk“**, mający naturalne prawo traktowania reszty bydła ludzkiego według swego uznania i swych interesów, utożsamiających się w tym wypadku z interesami ludzkości. Idźmy jednak dalej. Jedną z cech charakterystycznych rasy ludzkiej stanowi zdolność wydawania artykułowanych dźwięków, to jest mowa.

Lecz i z tą drobnostką radzi sobie podręcznik bardzo łatwo; na stronicy 165 znajdujemy wyjaśnienie niepokojącego szczegółu, jakim jest mowa innych nie-nordyckich narodów.

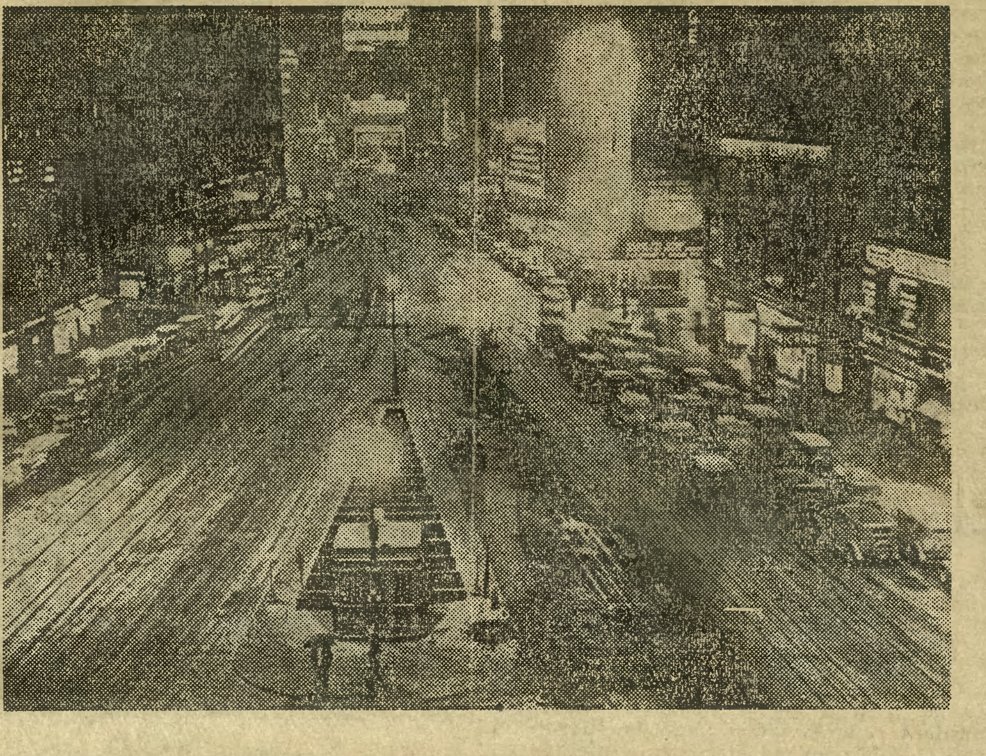
Szpaki — papugi — Niemcy.

„Jeżeli chodzi o zasadę mowy — czytamy tam — **to tylko rasie nordyckiej przypada w udziale zdolność wydawania dźwięków naprawdę czystych, zasługujących na miano głosu. Inne rasy posiadają wymowę nieczystą, przypominającą raczej odgłosy, wydawane przez zwierzęta i przechodzące w rzężenie, bełkot, charkot i t. d. Analogję podobną spotykamy i wśród ptaków: jeżeli bowiem niektóre ptaki posiadają zdolność przyswajania sobie dźwięków mowy ludzkiej — to tylko z tego powodu, ponieważ układ ich krtani przypomina strukturę krtani nordyckiej, to znaczy jest ona wysoka, wąska, o krótkim języku. Tego rodzaju układ krtani nordyckiej, pozwala na wszechstronne posługiwanie się narzędziami mowy — i tem również tłumaczy się owa wyższość mowy niemieckiej, która zwłaszcza w śpiewie osiąga swój kulminacyjny punkt“.**

Przytoczone cytaty z „Neue Grundlagen der Rassenforschung“ wystarczą, aby zdać sobie sprawę z poziomu, na który stacza się w hitlerji nauka niemiecka. Nawiasem mówiąc, ogólny jej stan nietylko zresztą w Niemczech, na-

(Ciąg dalszy na str. 5).

Nowy Jork w śniegu.



Również i metropolję świata pokrył śnieg. Biały ten płaszcz tem silniej podkreśla potworne kształty kamiennego kolosa. Na rycinie tej widzimy jedną z głównych zaśnieżonych ulic Nowego Jorku w nocy.

Antoni Marczyński. (36

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

— Proszę o nic nie pytać, — rzekła, — niech panu wystarczy moje zapewnienie, że czeka pana przemiła niespodzianka. — Było zbyt ciemno, aby pan Kilurk mógł był zauważyć tajemniczy uśmieszek, jaki zaigrał w tej chwili na ustach pięknej tancerki i dziwny błysk jej zielonych oczu...

Po kilku minutach dość szybkiej jazdy Blanka Ersing zatrzymała samochód przed małą, jednopiętrową willą.

— To przecież nie jest restauracja!

— Oczywiście, że nie. To jest moja ulubiona pustelnia, panie Kilurk.

— A czy wielu pustelników ją zwiedzało przede mną?

— Wstrętny zazdrośnik! Niedość, że teraźniejszość do niego należy, jeszcze chce się wedrzeć w moją przeszłość. — Wyjęła z torebki klucz, odemknęła drzwi wiodące do małego hallu willi i weszła tam, a za nią pan Kilurk, rozanielony, powtarzający sobie w duchu z upojeniem: „Teraźniejszość należy do mnie!“. Z hallu przeszli do jadalni. Stół był nakryty na dwie osoby, lecz półmisków z najrozmaitszemi frykasami było tyle, że pluton zgłodniałych żołnierzy mógłby się niemi rzetelnie posilić. Ale najwięcej ucieszył małego gentlemana widok okazałej baterji butelek.

— Oto rozumna kobieta, — mruknął pan Kilurk z uznaniem, — oto jedna z tych nielicznych, które wiedzą, że najlepszy motor zastrejkuje bez oliwy!

— Niestety, obiad będzie zimny...

— O, przeciwnie! Będzie bardzo gorący, droga Blanko.

— Ha, może i pan ma słuszność, — zgodziła się, podając mu obie dłonie.

— Czy my, — aż się zachłysnął ze szczęścia, — czy my w tym domu jesteśmy zupełnie sami?

— No, niezupełnie. Niech pan naprzykład tamte drzwi odemknie.

Trochę go zaniepokoiła ta odpowiedź. Bezwiednie, odruchowo wyciągnął prawą dłoń w stronę tylnej kieszeni spodni, gdzie spoczywał rewolwer.

— Nie zechce pan chyba strzelać do mego ulubieńca, — rzekła bardzo głośno i parsknęła śmiechem. Sama podeszła do owych drzwi, otworzyła je naoścież, weszła tam, zapaliła światło i oczom małego gentlemana ukazała się śliczna, najmodniejsza sypialnia.

— Ależ... ależ to cudowne!

— Czy o niego będzie pan zazdrosny? — Blanka Ersing wyszła z sypialni. niosąc na rękach dużego, czarnego, jak smoła kota. Posadziła go na trzeciem krześle przy stole. — No, a teraz niechże mi pan opowie tę historję... I niech pan je, niech się pan nie każe prosić.

Pan Kilurk oczywiście nie kazał się prosić nigdy w takich wypadkach. Zato w słowach postanowił być wyjątkowo oszczędnym, wychodząc z słusznego założenia, że im więcej będzie mówił, tem mniej zdoła równocześnie zjeść i wypić; poza tem widok sypialni, nasuwający na myśl perspektywy rozkosznego epilogu dzisiejszej sielanki zniechęcał go do ulubionego gadulstwa...

— Głównym bohaterem mojego opowiadania, — zaczął i golnął sobie duży kieliszek koniaku, — jest pewien zbankrutowany kupiec, nazwijmy go naprzykład panem D... Pan D. ma żonę. dziecko, ale i przyjaciółkę, w której kocha się, jak student i do której pisuje listy nieprzyzwoicie czułe... Jeden z nich wpadł w moje ręce, więc mogę tak twierdzić... Pan D. ma ochotę opuścić żonę, ale równocześnie nie chciałby jej pozostawić w nędzy. Majątku nie posiada, gdy, jako się rzekło, zrobił plajtę. Pozostała mu tylko willa i samochód, no, a to nie są przedsiębiorstwa dochodowe, lecz wprost przeciwnie. Pan D. ubezpiecza więc swoją willę bardzo wysoko w tym celu, aby ją później podpalić, by jego żona otrzymała sumę asekuracyjną...

Mały gentleman wychylił drugi kieliszek, zjadł szybko dwa sandwiche i ciągnął dalej:

— Aby za jednym zamachem zniknąć z oczu żonie raz na zawsze. a zarazem w sposób niezbity przekonać Towarzystwo Ubezpieczeń „Franconia“, że pożar willi spowodował wypadek, sprytny pan D. postanawia symulować swoją śmierć w płomieniach willi. Pragnąc i na tym „interesie“ coś zarobić, ubezpiecza się na życie w innem towarzystwie asekuracyjnem na miljon franków szwajcarskich. O tem jednakże żonie już nie wspomina i tę drugą polisę ubezpieczeniową umieszcza gdzieindziej... Pan D. pamięta o wszystkiem. Wie, że wśród zgliszczy spalonej willi władze będą poszukiwały jego zwłok. I muszą je znaleźć, muszą stwierdzić urzędowo jego zgon, inaczej „Prudential“ odmówi wypłaty miljona franków szwajcarskich. Krótko mówiąc, policja musi koniecznie znaleźć zwęglonego trupa...

— Ja panu będę napełniala kieliszek, proszę sobie tylko nie przerywać... Pan tak zajmująco opowiada!

— Piję za pani zdrowie, cudna Blanko. Prosit!... Aaaa, mocna szelma...

— I cóż dalej?

— Ano pan D. postanawia dostarczyć policji pięknie upieczonego nieboszczyka, rozumie się, bynajmniej nie kosztem własnego życia. Ani nawet cudzego. Bo i poco? Od czego cmentarz?!... Krytycznej nocy pan D. wysyła z willi wszystkich domowników, sam pozostaje, udaje chorego, kładzie się do łóżka, ma dreszcze, zapala w kominku, na który ma spaść odpowiedzialność za wywołanie pożaru... poczem pędzi na cmentarz, oczywiście nie własnym samochodem. Aaa, broń Boże! Jego samochód stoi przez całą noc na dziedzińcu „Hotel du Palais“, setki szoferów mogą to poświadczyć... Pan D. nie zamierza rozkopywać grobów. Wychodzi z słusznego założenia, że znacznie wygodniej skraść zwłoki z kaplicy cmentarnej. Przebywa tam w trumnie właśnie niejaki Teodor Breton, z profesji rybak. Ba, ale jego pogrzeb ma się odbyć nazajutrz. Ci, którzy poniosą trumnę, poznają odrazu, że jest pusta. Dlatego przewidujący pan D. przyniósł na cmentarz uczciwy worek z piaskiem i wkłada go do trumny Bretona, aby wyrównał ciężar skradzionych zwłok.

(Ciąg dalszy nastąpi).

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Dzieło Marji Dąbrowskiej

Trud pisarski laureatki nagrody państwowej.

Przyznanie państwowej nagrody literackiej Marji Dąbrowskiej **nie było dla prawdziwego świata kultury polskiej niespodzianką.** Jest ono logiczną konsekwencją uchwalonego przez Akademję Literatury statutu tej nagrody i **najwłaściwiej wieńczy rzetelny i bezsporny trud pisarski.** Marja Dąbrowska dostała nagrodę za całokształt swej działalności artystycznej, a przedewszystkiem za swój wielki, czterotomowy cykl epicki p. t. **„Noce i dnie"**, z którego dotychczas wydane trzy tomy stały się największym sukcesem nietylko ostatniego roku, ale i całego ostatniego pięciolecia. Ktoś nazwał **„Noce i dnie" powieściązeką.** Dąbrowska zgadza się z tą opinją. Przyznaje w wywiadzie prasowym:

— Jakkolwiek **siadałem do tej pracy z gotowym planem,** bieg jej przecież jest nieprzewidziany i nieprzewidziane dopływy, jakie ją w drodze wzbogacić mogą...

— Czy nurt jej nie rozsadza łożyska owego planu?

— Nie. **Plan pomyślany, oczywiście w wielkich zarysach, zawierał już tę nieprzewidzianość, swobodę i rozlewność prądu.** Ale zawsze widzę przed sobą i niejako wytyczam drogę, jaką się potoczy. Nieprzewidzianość dotyczy raczej pewnych odchyleń i szczegółów.

— **A więc pracuje pani nad „Nocami i Dniami" prawie 7 lat?**

— Tak, teraz mam na warsztacie **czwarty i ostatni tom „Wiatr w oczy"**, który, mam nadzieję wykończyć gdzieś koło wiosny. Pracuję usilnie, bo naglą mnie o dalszy ciąg.

„Ta powieść to prawdziwe opętanie. **Jestem całkowicie we władzy moich postaci, które, żyjąc już teraz swojem własnem życiem, dyktują mi poniekąd swe dalsze dzieje.** Żyję w ich urojonym świecie, który jest dla mnie bardziej realny, niż otaczająca mnie realna rzeczywistość. Przyznam się jednak, że miewam chwilami przystępy tęsknoty do tej właśnie rzeczywistości dzisiejszej i namacalnej i wtedy łapię się na westchnieniu: **kiedy nareszcie napiszę słowo: koniec?...**

MARJA DĄBROWSKA,
ur. w 1892 r.



Powieściopisarka i nowelistka. Laureatka Nagrody Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek. Utwory wydane: „Gałąź czereśni", „Uśmiechy dzieciństwa", „Ludzie stamtąd", „Marcin Kozera", „U północnych sąsiadów" oraz 5-tomowy cykl epicki p. tyt. „Noce i dnie".

Nagrodzenie twórczego wysiłku.

Sukces Marji Dąbrowskiej jest sukcesem rzeczywiście zasłużonym. Bez specjalnej reklamy podbiła szerokie koła czytelników, osiągając popularność, której określenie słowem: rekordowa, nie jest przesadą. Za czytelnikami poszła **krytyka, która w pełni podkreśliła świeżość i oryginalność wartości, wniesionych do literatury przez Dąbrowską.** Nawet ci, co mają pewne zastrzeżenia co do treści lub formy, zgodnie stwierdzają potęgę jej talentu i uczciwe traktowanie roboty pisarskiej. Dąbrowska nie poszła na łatwizny taniego żonglowania rekwizytami współczesności, umyślnie cofnęła się do przeszłej epoki końca 19 stulecia, aby na tem nieefektownem tle **podać szczegółowej analizie dzieje dwojga ludzi:** typowej kobiety i typowego mężczyzny, Bogumił i Barbara — to dziś już symbole.

Osobna zasługa Dąbrowskiej wyraża się **w jej stylu i języku.** Jest ona wyrazicielką **uczciwej, rzeczowej prozy polskiej.** Zerwała z nowoczesnem zgrywaniem się na kwiecisty barok.

Marja Dąbrowska reprezentuje **najlepszy gatunek literacki.** Nagroda, którą otrzymała, jest wyróżnieniem wytrwałej, twórczej pracy, która zajęła jej szereg lat. Musiała wycofać się z udziału w bieżącem życiu literackiem. Całą myśl przykuła do jednego tematu i stworzyła **dzieło, które przetrwa wieki.** I ta jej stałość i systematyczna praca, zwłaszcza w dzisiejszych czasach nerwowej gonitwy za doraźnemi efektami, **całkowicie zasłużyła na wyróżnienie.**

Kim jest Marja Dąbrowska?

Osobowość literacka Marji Dąbrowskiej nie jest należycie popularna. To też przyznanie jej państwowej nagrody literackiej czyni aktualnem zebranie niektórych danych biograficznych.

Dąbrowska Marja z Szumskich urodziła się w r. 1892 pod Kaliszem. Gimnazjum skończyła w Warszawie. Studja wyższe — nauki przyrodnicze i społeczne — odbyła zagranicą. **Dziesięć lat poświęciła pracy społecznej i spółdzielczej** i napisała szereg rozpraw z tego zakresu. W literaturze pięknej **zadebiutowała w r. 1923** zbiorem opowiadań „Uśmiech dzieciństwa".

Bibljografja jej prac przedstawia się następująco:

„Uśmiech dzieciństwa" (1924), **„Życie i dzieło Edwarda Abramowskiego"** (1924), **„Ludzie stamtąd"** (1925), **„Marcin Kozera"** (1926), **„Dzieci ojczyzny"** (trzy wydania — 1926), **„Przyjaźń"** (1927), **„U północnych sąsiadów"** (1929), **„Noce i dnie"** (1932-33) trylogja.

Marja Dąbrowska jest **laureatką nagrody Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek** i obecnie — **nagrody państwowej.** Mieszka w Warszawie. **(hak).**

Kronika muzyczna.

Polska pianistka w Białym Domu. Znana pianistka polska Magdalena Lipkowska została zaproszona przez p. prezydentową Rooseveltową na herbatkę do Białego Domu. Na herbatce obecna była jedynie najbliższa rodzina prezydenta Stanów Zjednoczonych.

*

Ewa Bandrowska-Turska, która występowała przed niedawnym czasem w Antwerpji, została znów zaangażowana na występy w miejscowej operze w połowie stycznia. P. Bandrowska przyjedzie do Belgji po występach w Paryżu i Londynie w pierwszych dniach stycznia.

W Verviers (Belgja) w kwietniu i w maju 1934 r. odbędzie się 4-ty międzynarodowy konkurs śpiewu (śpiew solowy, duety, dykcja). Nagrody wynoszą 30 tys. fr. w gotówce i przedmiotach wartościowych.

W ambasadzie polskiej w Londynie.

Wielkie przyjęcie z udziałem Ludomira Różyckiego, sławnego kompozytora.



Siedzą od lewej: Miss Rose Standfield, śpiewaczka estradowa propagująca w Anglji polskie pieśni; p. Makushina, głośna śpiewaczka angielska; kompozytor Ludomir Różycki i p. Świętochowska, prezeska Koła Przyjaciół Polski w Lyceum Club w Londynie. Stoją od lewej: Mrs. Standfield, sekretarka Lyceum Club, Mrs. Gunn, Stanisław Niedzielski, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej Konstanty Skirmunt i dr. Świętochowski.

Czytać! Ale co czytać?

PORADNIK DLA CZYTAJĄCYCH. — POWIEŚĆ O WIELKOPOLSKIEJ FIRMIE. DWIE KSIĄŻKI MAKUSZYŃSKIEGO. — POWIEŚĆ MORSKA I POWIEŚĆ SZKOLNA. — SENSACJE WYDAWNICZE „ROJU".

Większe przedsiębiorstwa wydawnicze dbają o to, by czytelnika zorjentować w powodzi **nowości, które przynosi każdy niemal tydzień.** Są to pożyteczne poradniki dla czytających. Bardzo starannie wydaje czasopismo **„Co czytać" księgarnia nakładowa Gebethnera i Wolffa.** Można je otrzymać bezpłatnie we wszystkich księgarniach.

Towarzystwo wydawnicze **„Rój" ma także taki przewodnik wśród swoich wydawnictw** w postaci żywo redagowanych **„Nowości literackich".**

Jeśli chodzi o przegląd najnowszych książek beletrystycznych, to wypada zwrócić uwagę przedewszystkiem ze względu na tło zachodnio-polskiego miasta (może i częściowo Bydgoszczy?) na **powieść Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Miechowiec i syn", wydaną przez firmę Gebethner i Wolff.** Powieść ta, nawskroś aktualna, napewno będzie najpoczytniejszą książką sezonu. Rzecz rozgrywa się **w mieście wielkopolskiem,** w środowisku tamtejszego mieszczaństwa i przybyszów z kresów wschodnich — b. obywateli. Fabuła zakrojona jest bardzo szeroko, potrąca miejscami i o sensacje. A przytem rzecz najważniejsza, nareszcie mamy i w naszej literaturze **powieść na temat firmy handlowej, jej wzlotów i upadków, konjunktury i kryzysu,** słowem tego wszystkiego, co ludzi najbardziej dziś interesuje i pasjonuje — powieść, nie lękającą się tak „prozaicznych" tematów jak sprawy rynku, akcyj, bankructw i t. p. Nareszcie też i **powieść nawskroś optymistyczną** — nie płytkim optymizmem „jakoś to będzie", lecz płynącym z wiary w moc człowieka, która musi wyjść zwycięsko z trudności dnia dzisiejszego.

Kornel Makuszyński wydał ostatnio dwie książki. Nakładem K. S. Jakubowskiego we Lwowie wyszedł **„Śpiewający djabeł".** W tej książce, jak i we wszystkich jego książkach, znajdzie czytelnik tyle jasności i tyle wzruszeń, tyle niezrównanych uśmiechów, że się ją czyta jednym tchem. Jeden chyba Makuszyński potrafi dać w tym samym tomie prześliczną opowieść o grobie św. Antoniego w Padwie i... studjum o brydżu, w którem każdy wyraz jest dowcipem. Słowem jest to książka, której udziałem będzie szczęśliwy los wszystkich jego książek: **zwycięski pochód wśród czytelników.**

Powieść lotnicza **„Skrzydlaty chłopiec"** — to nowy brawurowy czyn wspaniałego talentu Kornela Makuszyńskiego. Opowieść rzewna, głęboko poetycka, a przytem jakże rzeczowa o biednym chłopcu, o jego zacnym opiekunie, o jego karjerze życiowej w lotnictwie. Powieść aktualna, budząca zapał dla szczytnego powołania lotniczego, niewątpliwie podzieli los wszystkich książek Makuszyńskiego, to znaczy rozejdzie się w ciągu jednego sezonu. Wyszła ona nakładem **Gebethnera i Wolffa,** jak również powieść morska Jima Pokera **„Zdzich szuka ojca",** która jest w najlepszem tego słowa znaczeniu powieścią przygód, udokumentowana doskonałem znawstwem morza, jego żeglujących mieszkańców.

Szkolna powieść to **„Wielki spór w piątej klasie" W. Potemkowskiej** — rzecz napisana z ogromną swadą, z doskonałą znajomością środowiska szkolnego. O wartości jej świadczy bodaj to, że została zakwalifikowana przez Min. W. R. i O. P. jako **uzupełniająca lektura szkolna.**

Na szczególną uwagę zasługują **nowości Towarzystwa Wydawniczego „Rój" w Warszawie:**

John Galsworthy — „Dziewczyna czeka". Dyskrecja w wyrażaniu uczuć, w opisach i prowadzeniu dialogu nadaje powieści piętno typowo angielskie i galsworthy'owskie. Kilka cech zaleca szczególnie omawianą powieść. Niezwykłe nawet u Galsworthy'ego bogactwo dialogu ożywia bieg myśli i ułatwia lekturę. Liczne dygresje nawiązują do spraw aktualnych, jak np. wojna gazowa, stosunek marynarki do Anglji, kobieca moda współczesna, regulacja urodzeń — a sposób ujęcia tych różnorodnych przejawów życia współczesnego budzi zupełne zaufanie, bowiem każde zdanie jest wynikiem poważnego filozoficznego zastanowienia się autora nad biegiem świata, nad blaskami i nędzami istnienia.

Vicki Baum — „Letnia opowieść". „Letnia opowieść o miłości, sporcie i głodzie" spełnia zamierzenia autorki, zawarte w tym tytule. Ta książka naprawdę pachnie latem i słoną wodą jeziora — a pozostałe elementy rozsiane są z wielkiem poczuciem miary; miłości w niej jest akurat tyle, co sportu (w najdosłowniejszej treści tego słowa), a głód — nie tragiczny, Hamsunowski głód — ale zdrowy apetyt młodego chłopaka hartuje go duchowo, wyrabia w nim przedewszystkiem poczucie własnej siły, a pozatem — rzetelność.

Vicki Baum — „Życie bez tajemnic" — to życie wielkich gwiazd i małych gwiazdek Hollywoodu, życie biegnące w ciągłem jaskrawem świetle jupiterów, życie, w którem nic nie może się ukryć, bowiem wszystko staje się tematem reklamy i publiczną własnością.

M. H. Szpyrkówny — „Skłamane szczęście" jest zakończeniem tak gorąco przyjętej „Karjery Haneczki". Jest to prosta, niewymuszona, a tak bardzo prawdziwa historja dziewczęcia, które blask bogactwa i przepychu wzięło za promień szczęścia. Pełne liryzmu perypetje bohaterki opisuje autorka w sposób niezwykle barwny, na tle pysznej i pomysłowej scenerji, to w przepychu „wielkiego świata", to w zaciszu wiejskiego dworku.

W szeregu aktualnych społeczno-politycznych powieści **„Bracia" Wł. J. Grabskiego** wybijają się na czołowe miejsce żywiołowością i prawdziwością obrazu. Powieść ta, ujmująca w skrócie całą syntezę pokolenia powojennego z okresu najtragiczniejszych w Niepodległej Polsce zmagań, odznacza się niepospolitą bystrością i śmiałością sądu.

Hubert Adams — „Zemsta". Niema w tej książce żadnego tajemniczego mordu, żadnej ponurej zagadki kryminalnej, żadnego spiętrzenia okropności. Rzecz dzieje się w towarzystwie gentlemanów, choć niezawsze zachowujących się po gentlemańsku, a cała opowieść prowadzona jest dowcipnie i pogodnie.

Hugh Walpole — „Ciemny las". Akcja tej głośnej powieści słynnego autora angielskiego rozgrywa się podczas wojny europejskiej w Małopolsce Wschodniej w r. 1915. Na tle wspaniale i niezwykle potężnie odmalowanego obrazu wojny gromadka ludzi z oddziału Czerwonego Krzyża, miotana z miejsca na miejsce wirem walk, przeżywa rozmaite perypetje.

Richard Hughes — „Orkan na Jamaice". Jest to powieść pod wieloma względami niezwykła w literaturze angielskiej. Bohaterami są dzieci z kulturalnej rodziny angielskiej, przeżywające różne przygody na wyspie i na morzu wśród korsarzy, ale przedstawione tak, że bandyci wyglądają na ludzi znacznie prostszych i poczciwszych, aniżeli — dzieci. Egzotyczne tło, wstrząsający opis orkanu na Jamaice, przygody na morzu oraz chłodna, przenikliwa analiza psychologiczna czynią tę powieść wybitnem dziełem sztuki pisarskiej.

Powieść Drewnowskiej **„Dwie pokusy"** odznacza się barwnie i pomysłowo zbudowaną akcją, potoczystem opowiadaniem i całkowitą współczesnością problemów w niej poruszanych. Jest ona znana naszym Czytelnikom, ponieważ była drukowana w odcinku „Dziennika Bydgoskiego".

Wyskoki głupoty udrapowane w togę nauki.

(Ciąg dalszy).

suwa szereg poważnych refleksyj. Obserwując ożywioną działalność rozmaitego rodzaju „uczonych“ w Sowietach, we Włoszech, a ostatnio w Trzeciej Rzeszy, ze zdumieniem stwierdzamy nadzwyczajną zdolność przystosowywania się seminarjów prawniczych i filozoficznych do postulatów władzy rządzącej. W Moskwie z fenomenalną łatwością dostosowano filozofję prawa i naukę historji do materjalistycznej teorji dziejów Marksa. We Włoszech popularną stała się nowa teorja demografji, będąca transpozycją haseł faszyzmu na terenie uniwersyteckim. W Niemczech mamy „Rassenforschung“ — a wszędzie będziemy mieli to, czego od „nauki“ zażądają „czynniki miarodajne“. Wystarczało kilka miesięcy panowania nazich — ażeby dorobić do każdego zdania Hitlera teorję naukową i podawać ją matołkowatej młodzieży, jako najnowsze zdobycze wiedzy. „Ciała profesorskie“ wychodzą z założenia, że rację miał stary Fryc, kiedy twierdził, iż przeprowadzając ważne „zmiany historyczne“ nie trzeba się zanadto oglądać na etyczną

stronę swego postępowania: jeżeli się cel osiągnie, zawsze się znajdą pisarze i uczeni, którzy wszystko wytłumaczą i wszystko usprawiedliwią...

To zaś, że nieliczna garstka nieprzejednanych i niezależnych, pójdzie, wierna swym zasadom na wygnanie lub straci katedry — bardzo mało wzrusza ogół karjerowiczów, drapujących się w togi głupoty, wobec której bledną najekscentryczniejsze wyczyny scholastycyzmu.

Pycha i głupota.

Otóż takie książki — jak podręcznik do „Rassenforschung“ powinny się przyczynić do właściwej oceny i ludzi i wypadków z tamtej strony Renu lub Odry. Swojego czasu wielkie wrażenie w Europie wywołała książka Oertzena „Das ist Polen“. Jeżeli autorowi niemieckiemu z trudnością przychodziło orjentowanie się we właściwej charakterystyce naszego społeczeństwa — to naukowy podręcznik do badania ras jest poprostu świetnym przyczynkiem do studyj nad właściwościami duszy Trzeciej Rzeszy. Z każdej stronicy przebija się niesłychana wprost buta i pogarda do wszystkiego co nie jest niemieckie wogóle — a do tego, co jest słowiańskie w szczególności.

Dr. Tadeusz Kiełp'ński.

Gaude Mater Polonia!

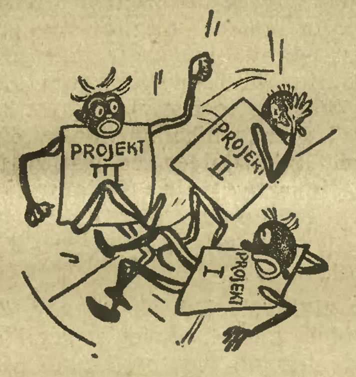
Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 5 stycznia.

Pytano mnie nieraz, skąd czerpię tematy do moich Kronik Niedzielnych. Tymczasem ja ich nigdzie nie czerpię. One same się narzucają. Gdybym był kronikarzem jakiej chińskiej gazety, to miałbym z tymi tematami kłopot. Bo cóż robi np. taka chińska Sanacja? Stara się, aby było lepiej. Albo co robi chiński generał lub minister? Myśli i milczy. Jak tu o nich pisać i co pisać? Gdyby to były mumje a ja był egiptologiem, to jeszcze, jeszcze... Ale żywi ludzie a jednak jakieś manekiny czy roboty bez werwy i temperamentu! Niech Zbierzchowski o nich wiersze pisze. On i z lichszej gliny coś ulepi.



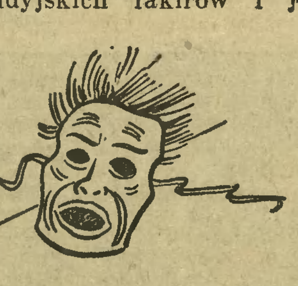
Ja znajduję się w wyjątkowo korzystnem położeniu. Moim tematem są ludzie z krwi i z kości. W Chinach jako satyryk bym zmarniał. A tu żyję w otoczeniu ludzi i rzeczy, którzy aż się proszą, aby o nich pisać. Dziś jest jeden projekt Konstytucji, jutro pojawia się drugi projekt, od pierwszego krańcowo odmienny, a pojutrze trzeci, który tamte dwa bije na złamany pysk. I już jest o czem pisać, jest nad czem się zastanawiać. A jeszcze gdy pan Miedziński wywali w Gazecie Polskiej potężny artykuł, że życie i wszystko, co się z niem wiąże, jest płynne, więc projekt Konstytucji też musi być płynnym — to cóż mi więcej do szczęścia i do zadowolenia potrzeba?



Albo nasi dygnitarze. Ten coś powie, tamten coś powie — i już jest temat. A nawet taki, który nic nie gada, tylko robi sfinksa, też daje impuls do twórczości literackiej. Albo nasz Sejm, taki zrównoważony, w większości swojej taki sharmonizowany, czyż nie zasługuje nato, aby go wziąść pod dziennikarski objektyw? Czy w Chinach jest Szyller Szkolnik i czy go prasa popiera bodaj w inseratach? Albo to degradowanie u nas Sienkiewicza. Profesor Górka zarzuca mu przewrotności historyczne. Można jeszcze wytrzymać. Ba, ale młodzież wileńska ogłosiła enuncjację, w której potępia Sienkiewicza jako „obrońcę kapitalizmu i gloryfikatora burżuazji“. Jest temat czy niema tematu do pisania? Naturalnie, że jest, tylko w tym wypadku zamiast pióra wolałbym wziąść do ręki monitora boćkowskiego. W Bydgoszczy postawiono Sienkiewiczowi pomnik. Pfuj, Bełza! — mam ochotę zawołać, boć jego dziełem jest ten pomnik. To też bardzo dobrze się stało, że wyrzucono lekturę Sienkiewicza ze szkół, a wprowadzono na to miejsce innego, lepiej ustosunkowanego autora. Racjonalność takiego zarządzenia leżała — że tak powiem — na dnie oka. Któż dzisiaj wierzy w indyjskich fakirów i jogów?







Już ich dawno zdemaskowano. A polskiego fakira nie zdemaskujesz, bo za nim stoi i cenzor i prokurator i policja i cały aparat śledczy. Gdy rozpisano składki na narzędzia sportowe dla wiejskiej młodzieży, szybkobiegacz Kusociński ofiarował na ten cel swoje stare meszty z poleceniem sprzedania ich na publicznej licytacji najwięcej dającemu. Czy na podobny gest zdobył się kiedykolwiek Nurmi albo inny goniacz międzynarodowy? Gdybym miał forsę a niebał się lekarzy, to pierwszy nabyłbym te chodaki Kusocińskiego i powiesił je w którejkolwiek niszy szpitalnej jako votum proszalne o zdrowie dla ich ekswłaściciela. Albo ten rewizor z Warszawy, który w swoim rejonie szkolnym polecił przeprowadzić między dziećmi ankietę na temat, co sądzą o swoich rodzicach i o ich metodach wychowania. Zrobił się o to taki kurz, ale ja pytam, czemu raz i dziecko niema być sędzią swoich rodzicieli, czemu niepokalane jajo niema się wznieść ponad zdeprawowaną kwokę? Albo nasza Akademja Literatury. Możnaby o niej powiedzieć: gwiazda siedzi na gwiaździe i gwiazdą pogania. Ja byłem bardzo zatroskany o los tej instytucji, ale uspokoił mnie minister Jędrzejewicz, który na inauguracyjnem posiedzeniu postawił horoskop: Akademja będzie tem, czem się sama uczyni. Co lepszego mógłby o niej wymyślić Ossowiecki albo nasz Prengel? Wszystkie Byki, Raki i Koziorożce też nie mogłyby mu nic lepszego podsunąć. Analogicznie mówią nasi mędrce o kryzysie: że minie, gdy się skończy. To jest też proroctwo, które trafia mi do przekonania, i szelma każdy, kto w nie nie wierzy. Tę żelazną regułę możnaby i do każdego innego zjawiska zastosować. Z wyjątkiem chyba Sanacji, która nie mija, choć jej mądrość dawno się skończyła.







Z powyższego wynika, że nie potrzebuję mozolić się nad wynajdywaniem tematów do mojej Kroniki. One się same rodzą w głowach tych, którym Pan Bóg powierzył pieczę nad nami. Rodzą się — że tak powiem — na kamieniu. Proszę jednak z gleby nie wnioskować o jakości plonów. Naturalnie oliwki to nie są. Zato widzimy ananasy i kokosy. Tylko pierwsze nie są jadalne, a drugie służą za pożywienie tym pierwszym. Co wszystko razem zesumowawszy można z głębi piersi zaintonować: Gaude Mater Polonia!

St. B.

Setki agentów niemieckich na Ukrainie

Obwieszczenie sowieckiego biura politycznego.

Prasa amerykańska jest obecnie znacznie lepiej poinformowana o stosunkach w Rosji sowieckiej aniżeli prasa europejska.

W chicagoskim „Dzienniku Związkowym“ wyczytaliśmy następującą korespondencję z Moskwy:

Kosjor, rzecznik potężnego biura politycznego w Moskwie oznajmił korespondentom prasy zagranicznej o „zlikwidowaniu“ **spisku niemieckiego,** mającego na celu **oderwanie Ukrainy od Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik.**

Według rewelacyjnego oznajmienia, akcją kierował **Alfred Rosenberg,** szef niemieckiego biura polityki zagranicznej, który swego czasu wypowiedział się głośno w Londynie o niemieckich planach **podboju Rosji,** w co trudno było wierzyć, a co jednak zostało stwierdzone przez sowieckie władze bezpieczeństwa na Ukrainie.

Rosenberg wciągnął do spisku **uchodźców ukraińskich** bezzwłocznie po dojściu Hitlera do władzy. Przejęte dokumenty stwierdzają także, iż niektórzy emigranci ukraińscy byli wtajemniczeni w plan Niemiec o wiele wcześniej.

Kosior zarzuca Niemcom wysłanie na Ukrainę **setek agentów,** rekrutujących się z Niemców i emigracji ukraińskiej. Agenci organizowali **oddziały wojskowe i bojówki terorystyczne,** ażeby spowodować interwencję. „Pomoc“ miała nadejść ze strony Niemiec.

W pazurach lwa.

Straszny wypadek w zwierzyńcu.

Łódź. Licznie zebrana publiczność w zwierzyńcu przy ul. Kościuszki, była świadkiem wstrząsającego wypadku.

Do zwierzyńca przybył w towarzystwie swego starszego brata 8-letni Jerzy Gordon. Chłopcy stali przez pewien czas przy klatce z lwami. Gdy starszy brat odszedł, Jerzy, chcąc przyjrzeć się lwom zbliska, podszedł pod barjerę i zbliżył się do prętów klatki. Publiczność została nagle zaalarmowana przeraźliwym krzykiem chłopca.

Lew wysunął jedną łapę przez kratę, **uderzył chłopca po głowie, zdzierając mu płat skóry z czaszki, drugą zaś łapą począł dziecko przyciskać do kraty.** Wśród publiczności wybuchła panika. Kilku mężczyzn chwyciło chłopca za ubranie i poczęło wyrywać z pazurów drapieżnika. Dopiero przybyła służba uwolniła chłopca i zemdlonego przewiozła do szpitala. Stan chłopca jest beznadziejny, bowiem oprócz zerwania skóry z głowy, odniósł on zwichnięcie prawego ramienia oraz wiele ran, pochodzących od pazurów, przyczem w kilku miejscach lew wyrwał mu kawały mięsa.

Śmiertelny skok akrobaty cyrkowego.

Warszawa. Tragiczny wypadek zdarzył się w cyrku warszawskim. Po raz pierwszy miał wystąpić w Nowy Rok Szwed, artysta-akrobata Gadbin Rex. Miał on skoczyć ze samego stropu cyrku na deskę, oddaloną o 5 do 6 m., poczem miał zjechać na arenę. Akrobata skoczył tak fatalnie, że **zamiast na deskę, skoczył na ziemię, łamiąc w przelocie brzeg deski, po której miał się zsunąć.** Wezwano lekarza, który stwierdził, iż Gadbin **doznał ciężkich ran głowy, przyczem grozi mu wstrząs mózgu.** Stracił również wszystkie zęby. Gadbin Rex, zanim został artystą cyrkowym, był pilotem wojskowym i jego specjalnością były brawurowe skoki ze spadochronem.

Pokerzysta przegrał 40 tys. złotych.

Lekkomyślne uprawianie hazardu.

W jednym z pensjonatów w Śródborowie pod Warszawą od soboty wieczorem do wczoraj rana trwała gra w pokera, w której brało udział kilku kupców warszawskich branży futrzanej. Jeden z kupców, właściciel składu przy ul. Marszałkowskiej przegrał 40.000 zł. Nie posiadając tak znacznej gotówki przy sobie, kupiec płacił czekami.

Ten sam kupiec, p. I. F., przed kilku dniami, grając w innym pensjonacie, wygrał 35.000 zł. Tak znaczna wygrana pokłóciła go z jego partnerami, wobec czego przeniósł się do innego pensjonatu, gdzie jednak szczęście już mu nie dopisało.

Zastraszający wzrost bezrobocia.

Warszawa. (tel. wł.) Liczba bezrobotnych wzrasta w sposób zastraszający z tygodnia na tydzień. W porównaniu z ub. tygodniem liczba zarejestrowanych bezrobotnych powiększyła się o 17.668 osób. Ogółem mamy w Polsce 342.058 bezrobtnych. Największe bezrobocie zanotowano na Górnym Śląsku, gdzie liczba bezrobotnych wzrosła o 2.000 osób.

Tragiczna walka potęg przemysłowych

Kto rządzi światem?

Romans kryminalny o nafcie.

Przed kilku miesiącami ukazały się na łamach prasy europejskiej rewelacje o współdziałaniu przemysłu wojennego poszczególnych krajów. Najsensacyjniejszą rzeczą w tych rewelacjach był fakt, że przemysł ten zawarł poprostu sojusz celem niedopuszczenia do skrócenia krwawej walki światowej.

Niemniej sensacyjną jest walka o naftę, która toczy się od dawna w skali światowej. To też gdyby utworzono międzynarodową nagrodę za najbardziej rewelacyjną książkę z roku 1933, niewątpliwie otrzymałby obywatel austrjacki Antoni E. Zieszka za swą książkę p. t.: **„La guerre secrète pour la pétrole".**

Gdy książkę tę czytamy przebija się przed naszemi oczyma film sensacyjny w którym rozgrywa się walka o posiadanie nafty. Rolę bohaterów odgrywają szpiedzy potentaci przemysłowi, bandyci, którzy dążą do zdobycia nafty rozprzestrzeniającej swe niepodzielne panowanie XX. wieku.

Syn wędrownego kuglarza szefem Standard Oil.

W roku 1917 Clemenceau powiedział: **„kropla nafty jest warta kropli krwi".**

Książka Ziszki jest owocem 10-letnich badań i przygód, które pozwoliły mu poznać ludzi i wydarzenia będące dla innych tajemnicą. We wstępie autor zaznacza, że doszedł do przekonania, iż krwawe konflikty naszej epoki i wojny gospodarcze są spowodowane przez kilku tylko potentatów i są właściwie walką o surowce, które starają się sobie wydrzeć panowie świata.

Zboże, wełna, żelazo i nafta

decydują o stosunkach nietylko gospodarczych ale i politycznych. Szczególnie nafta, gdyż na świecie znajduje się tylko kilka potęg dysponujących tym surowcem.

Ziszka przedstawia historję nafty od 60-ciu lat, a więc od czasu, kiedy uchodziła ona jeszcze za cudowny środek leczniczy przeciw reumatyzmowi. Ojciec dzisiejszego magnata naftowego 95-letniego Rockefellera był właścicielem trupy cyrkowej, złożonej z murzynów i tancerek. Po przedstawieniu sprzedawał publiczności cudowny środek leczniczy: naftę.

Syn wędrownego kuglarza jest dziś szefem Standard Oil i jednym z faktycznych władców świata.

Potentaci naftowi obalili dyktatora Hiszpanji.

Siłą popędową samochodu na szosie, okrętu na wodach oceanu i samolotu w powietrzu jest nafta i jej produkty pochodne. Wystarczy niedostarczyć jakiemuś krajowi nafty a w przeciągu krótkiego czasu kraj stanie się widownią rewolucji.

Przesada? Nie!

Ziszka opowiada historję upadku dyktatora hiszpańskiego Primo de Rivery. Dyktator odważył się rozpocząć wojnę z potentatami naftowymi i ogłosił dekret o państwowym monopolu naftowym. Natychmiast pogodzili się dwaj śmiertelni wrogowie Standard Oil i Royal Dutch, John D. Rockefeller i sir Deterding.

Padły stosowne rozkazy, rozpoczęła się

bezkrwawa wojna.

Hiszpanja nie otrzyma ani kropli nafty. Primo de Rivera zwrócił się do trzeciej optęgi naftowej, mianowicie Rosji, ale Sowiety umiały wykorzystać sytuacje swego klienta. Wiedziały doskonale, że musi on za każdą cenę kupić każdy gatunek nafty. To też sowieckie okręty wyładowały w swych portach hiszpańskich najgorszy gatunek nafty za bardzo słoną cenę. Na skutek podrożenia kosztów transportowych ceny w Hiszpanji zwyżkują. Rozpoczyna się ferment w kraju. Jednak dyktatorzy naftowi niecierpliwią się. Ich przeciwnik musi szybko upaść. Na giełdach światowych rozpoczyna się na zniżkę peseta. **Gdy peset spadł do $\frac{1}{3}$ wartości Primo de Rivera jest wykończony. Podaje się do dymisji, a monopol naftowy został zniesiony.**

Francji grozi klęska w r. 1917.

Nafta decyduje o klęsce i zwycięstwie.

W roku 1917 zaostrzyła się wojna łodziami podwodnemi. Na skutek tego przemysł naftowy zniechęcony stratami postanowił wstrzymać dostawy do Francji i zwrócić swe zainteresowanie na rynki chińskie.

Francuski sztab generalny stracił głowę. Katastrofa wydawała się nieunikniona. Na szczęście w ostatniej chwili prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson zdołał przeprowadzić skuteczną interwencję, a gdy pierwsze okręty z naftą zawinęły do portów, Francja miała zapasy tylko na trzy dni.

Tajemnicza śmierć prezydenta U. S. A.

Książka Ziszki przepełniona jest przykładami historycznych wydarzeń, których promotorem był przemysł naftowy. Są one jednak tylko epizodami w tym wielkim dramacie gigantycznej walki dwóch trustów naftowych.

Dramat ten pochłonął już wiele ofiar.

Jedną z nich był prezydent Stanów Zjednoczonych Harding. Gdy został on wybrany prezydentem Biały Dom przekształcił się na biuro trustu Standard Oil. Jeden z dyrektorów tego trustu mister Hughes został mianowany podsekretarzem stanu dla spraw zagranicznych. Nominacja ta wskazywała wyraźnie na fakt, że interesy naftowe kierują polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych tak dalece, że jeszcze nie zabliźniły się rany wojny światowej, a już w roku 1920 omal nie doszło do wojny między Anglją a Stanami Zjednoczonemi.

Harding zląkł się jednak tej gry. Zaczął się cofać, może nawet zwrócił się o pomoc do innych trustów i padł ofiarą molocha. Pewnego dnia rozeszła się wieść, o tajemniczej śmierci prezydenta w jego posiadłości wiejskiej. Podobno otruła go własna żona. Oficjalna wersja podaje, iż zatruł się nieświeżą potrawą. Autor twierdzi, że właściwe wyjaśnienie możnaby znaleźć w aktach Standard Oil.

Następne ofiary Diesel i król Fejsal.

Drugą ofiarą był Diesel, wynalazca motoru Diesla. Przemysłowcy naftowi zlękli się tego wynalazku i chcieli go kupić za wszelką cenę. **Gdy Diesel odrzucił propozycję ich, — podczas podróży do Londynu zniknął z pokładu okrętu.**

Ofiarą molocha naftowego był także król Iraku Feisal, który zmarł nagle w hotelu w Bernie.

Król Feisal paraliżował interesy angielskiego przemysłu naftowego w Arabji. Musiał więc zginąć.

Również śmiercią tajemniczą zmarł dyrektor hotelu, który pierwszy wszedł do pokoju, gdzie spoczywały zwłoki króla.

Teraz królem Iraku jest Ibn Saud.

Walka Rosji z Anglją w Persji.

Od kilku lat na rynek wystąpił groźny konkurent Rosja sowiecka. W Persji spotkały się interesy naftowe angielskie i rosyjskie. Do niedawna Anglo-Persian Oil Company rządziła Persją. Rosja podjęła walkę. Walka ta toczy się już całe lata. Powstania w Persji, pożary, akty teroru były środkami tego zaciętego boju. Nawet szachowie Persji padali ofiarami walki. Dziś dominują w Persji gospodarcze — nie polityczne — wpływy Rosji.

Stary Rockefeller o niczem nie wie.

Ziszka przepowiada, że z tych olbrzymich zmagań się potęg przemysłowych może wybuchnąć straszny pożar, który ogarnie świat od końca do końca. W rozmowie z Rockefellerem Ziszka zapytał się go, czy może wziąć na siebie tak straszną odpowiedzialność.

Ale stary Rockefeller nie wie nic. Chodzi do kościoła, modli się, słucha kazań metodystów, miljony ofiarowuje na dobroczynne cele, gra w golfa i chce żyć dalej powyżej stu lat.

„O latach wojny zapomniałem — a wojny, które będą?... mam wśród pracowników silne indywidualności...". On sam nie wie nic.

Dramat naftowy rozwija się dalej.

Najtragiczniejszą stroną tej walki jest fakt, że potęga, o którą walczą, jest bardzo krótkotrwała. Już wnuki Rockefellera mogą doczekać się jej detronizacji. Można obliczyć z dokładnością roku i dnia, kiedy zapasy nafty z ziemi wyczerpią się.

W dodatku w Niemczech I. G. Farbenwerke mają już patent na wytwarzanie sztucznej nafty. W całych Niemczech można już ją nabyć. Ale aby pokryć nią zapotrzebowanie światowe potrzeba miljardów.

Trusty naftowe rozpoczęły olbrzymią akcję szpiegowską, aby zdobyć tajemnicę produkcji tej nafty sztucznej, jednak dotychczas bez rezultatów. Potentaci naftowi nie chcą dać potrzebnych kapitałów, bo w ten sposób podcięliby własną potęgę.

Dramat naftowy rozwija się dalej — Ziszka przedstawił go po mistrzowsku. Gdy się czyta tę rewelacyjną książkę, wydaje się, że spada jakieś bielmo z oczu i widzimy świat i wydarzenia rozgrywające się na nim we właściwem świetle. (j.).

10 trupów w katastrofie samolotowej.



Donosiliśmy, że w Belgji pod Brügge spadł samolot pasażerski, przyczem pilot, radjotelegrafista i 8 pasażerów, zginęło. Samolot zawadził mianowicie wśród gęstej mgły o antenę radjowej stacji nadawczej. Z całego wspaniałego samolotu została — jak to widzimy na rycinie — kupa pogiętego i połamanego żelaza.

Choroba Ludwika Solskiego

wywołała niepokój w całym kraju.

Niepokój w całej Polsce wywołały alarmujące wiadomości o chorobie najznakomitszego aktora polskiego Ludwika Solskiego, liczącego, jak wiadomo, przeszło 80 lat.

Ostatnio donoszą, **że w stanie zdrowia Ludwika Solskiego zaszła wyraźna poprawa:** Lekarze żywią nadzieję, iż **po 2 tygodniach pacjent będzie mógł opuścić łóżko** i udać się na rekonwalescencję na wieś. Prawdopodobnie mistrz Solski wyjedzie na jakiś czas do Wiązowni pod Warszawą, skoro zaś tam wróci do sił, dalszą część rekonwalescencji **zamierza spędzić w Tatrach.**

Z Wielkopolski i Pomorza.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 5 na 6 bm. p. dr. Jackowski, z dnia 6 na 7 bm. p. dr. Kubiak, z dnia 7 na 8 bm. p. dr. Mierosławski.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20,30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Jej Królewska Mość".
Żołnierskie: „Indyjski grobowiec".
Słońce: „Dzieje grzechu".
Kino „Muza". „King-Kong".

5 lat więzienia za napad rabunkowy. Sąd okręgowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę dwóch bandytów, a mianowicie Stanisława Sobańskiego i Bronisława Oleksika, oskarżonych o napad na zagrodę rolnika Markwarda w Opaczkach. W czasie napadu bandyci operowali laskami i pałkami, bijąc domowników do utraty przytomności. Służąca, której udało się uciec przed opryszkami przez okno, zaalarmowała całą wieś. Kilku mężczyzn pogoniło na koniach za bandytami. Znaleziono ich ukrytych w życie. Z akt sądowych wynika, że Sobański posiada bogatą przeszłość kryminalną. Oskarżeni do winy się przyznali. Sąd po naradzie skazał każdego z nich na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Z okazji uroczystości piętnastej rocznicy oswobodzenia miasta Inowrocławia z pod jarzma zaboru pruskiego upraszam Szanowne Obywatelstwo o jak najliczniejsze udekorowanie miasta w dniu 6 stycznia br. flagami narodowemi i wzięcie udziału w uroczystościach.

(—) Jankowski, prezydent miasta.

Z zebrania Wojewódzkiego Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego z Poznania w Inowrocławiu. W hotelu „Pod Lwem" w Inowrocławiu odbyło się zebranie informacyjne W. I. P. R. z Poznania, na które przybyło kilkaset rzemieślników z miasta i okolicy. Na zebraniu miał przemawiać w sprawie kursów dokształcających dla mistrzów niejaki Styller z Poznania, który sobie jednak zastrzegł, że wygłosi referat na zebraniu jedynie pod warunkiem, jeśli przewodniczącym będzie p. Litwicki. Powyższe postępowanie tak oburzyło zebranych, że jednogłośnie uchwalono wnieść protest do p. wojewody poznańskiego. W trakcie dalszej dyskusji na kurs dokształcający dla mistrzów zgłosiło się 30 kandydatów.

Kruszwica.

Kino „Ziemowit" wyświetla w dniach 6 i 7 bm. podwójny program p. t. „Więzień z Kajenny" i „Dziecko ulicy".

Obchód 15-lecia odzyskania miasta i okolicy. Kruszwica oswobodziła się z pod brutalnego buta pruskiego w nocy z 5 na 6 stycznia 1919 r. To też dla upamiętnienia tej chwili urządza zasłużone Towarzystwo Powstańców i Wojaków w dniu 6 bm. uroczysty obchód. Zbiórka wszystkich towarzystw o godz. 9,30 rano przed lokalem hotelu p. Rucińskiego. O godzinie 10 wymarsz do kościoła (kolegjaty) na uroczystą mszę św., poczem złożenie wieńca na grobie poległych powstańców i powrót do miasta.

Dla przypomnienia. Pp. kupcom, przemysłowcom i innym przedsiębiorcom podaje się do łaskawej wiadomości, że agentura „Dziennika Bydgoskiego" (p. Cz. Uklejewski, Rynek 13) przyjmuje wszelkie ogłoszenia, reklamy i t. p.

„Nie puszczę cię żywego". Któregoś dnia przed południem szedł sobie do Dobrzynia n. W. niejaki Jan Zakrzewski. W tem dwóch ludzi zastąpiło mu drogę, a jeden z nich, niej. Stanisław Stubecki, krzyknął do niego: „Nie puszczę cię żywego, nie będziesz szpiclował!" Po tych słowach Stubecki dopadł Zakrzewskiego i uderzył go jakimś żelazem w twarz tak, że napadnięty Z. zalał się krwią. Na posterunku policji Zakrzewski wymienił również nazwisko drugiego napastnika, Józefa Przedzelskiego, który również był uzbrojony w pałkę żelazną i brał udział w pobiciu ofiary napadu. Zajście wydarzyło się w Leniu, niedaleko Dobrzynia i jest przedmiotem dochodzeń policyjnych.

Mogilno.

Pan Prezydent ojcem chrzestnym. Rolnikowi Franciszkowi Aleksandrowi w Piaskach (powiat Mogilno) urodził się dziewiąty z rzędu syn. O powyższym fakcie zawiadomił Pana Prezydenta, prosząc go zarazem o trzymanie dziecka do chrztu. Pan Prezydent nie odmówił i przysłał chrzestnemu synowi książeczkę na P. K. O. z 50 złotemi. W imieniu Pana Prezydenta trzymał chłopca do chrztu miejscowy nauczyciel p. Jan Waliński.

Rocznica odzyskania miasta. Dla upamiętnienia chwili oswobodzenia się miasta z pod jarzma pruskiego urządziło miejscowe Tow. Powst. i Wojaków im. Jana Kausa uroczysty obchód w dniach 31. 12. i 1 stycznia br. Wieczorem w dniu 31. 12. przeszedł ulicami miasta capstrzyk miejscowych organizacyj i towarzystw. W Nowy Rok w pochodzie z orkiestrą na czele udały się towarzystwa na uroczyste nabożeństwo do kościoła poklasztornego. Po nabożeństwie wyruszyło Tow. Powstańców i Wojaków oraz delegacje na cmentarz, gdzie na grobach poległych powstańców złożono wieńce. Wieczorem w sali Domu Katolickiego odbyła się uroczysta akademja, na której słowo wstępne wygłosił prezes p. Siwiński, odbierając zarazem raport „powstańca". Piękny referat p. t. „Od pierwszych powstań narodowych do zrzucenia jarzma butnego prusaka" wygłosił p. B. Kroll. Udatne śpiewy wykonał chór Tow. śpiewu „Halka" pod batutą dyr. Żurowskiego.

Dotkliwe pobicie. Powracający z zabawy sylwestrowej kancelista sądu grodzkiego p. St. Szymczak z swoją żoną został napadnięty przez awanturniczych osobników Kowalczewskiego i Idziaka. Niewinnego Szymczaka pobito do nieprzytomności, zadając liczne rany na głowie i całem ciele, tak że musiano zawezwać lekarza dr. Jaroszewskiego, który udzielił rannemu doraźnej pomocy, a następnie odwieziono go do domu, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Usiłowane samobójstwo. Z niewiadomych przyczyn usiłował dokonać zamachu samobójczego kupiec Feliks Zieliński z Pakości (pow. Mogilno). Niedoszły samobójca rzucił się pod koła pociągu osobowego, lecz został spostrzeżony przez robotnika Maksa Bekera z Pakości, który ściągając Zielińskiego z szyn, uratował temsamem jedno życie ludzkie.

MOGILNO. Jarmark na konie i bydło odbędzie się we wtorek 16 stycznia. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

MIKSTAT. Jarmark odbędzie się w mieście Mikstacie we wtorek 9 stycznia br. Spęd bydła i koni bez ograniczenia.

Toruń.

Dyżur nocny w bieżącym tygodniu pełnią: Apteka Pod Lwem (Śródmieście); Św. Anny (Bydgoskie Przedmieście), Pod Łabędziem (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Dreyfus" film osnuty na tle szpiegostwa niemieckiego we Francji.
Palace: „Pieśń nocy" z Janem Kiepurą.
Mars: „Hrabia Zarow".
Światowid: „W twoich ramionach".
Corso: „Pat i Patachon jako bohaterowie".

TEATR NARODOWY.

W piątek 5. bm. przedstawienie dla wojska „Dama w jedwabiach".

W sobotę, 6. bm. o godz. 16 „Ogniem i mieczem", a wieczorem o godz. 20 rewja „Na... kochaj się... go!"

Z Konserwatorjum Pom. Tow. Muzycznego. Od dnia 2 bm. kancelarja Konserwatorjum P. T. M. w Toruniu przyjmuje zapisy nowowstępujących. Lekcje: śpiewu, gry na fortepianie i skrzypcach rozpoczęły się już 3 bm., a lekcje teoretyczne rozpoczynają się 8 bm.

Osobiste. Zastępca dyrektora Kasy Chorych w Toruniu p. Marjan Jakubowski został przeniesiony na wyższe stanowisko dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie.

Bal prokuratorów i sędziów odbędzie się 6 bm. w „Dworze Artusa". Czysty zysk przeznaczony zostanie na rzecz najbiedniejszych dzieci, korzystających ze świetlicy Polskiego Czerwonego Krzyża na Mokrem.

Poczekalnia tramwajowa. W najbliższych dniach dyrekcja tramwajów miejskich w Toruniu pobuduje na placu Bankowym poczekalnię dla tych pasażerów, którzy przesiadając z tramwaju na tramwaj, będą oczekiwali na połączenie. Poczekalnia ta będzie prowizoryczna.

Urząd województwa pomorskiego pod znakiem P. O. S. W ub. miesiącu w auli województwa pomorskiego w Toruniu odbyło się uroczyste rozdanie świadectw Państwowej Odznaki Sportowej i Odnaki Strzeleckiej urzędnikom urzędu wojewódzkiego, wojew. sądu administracyjnego i wyższego urzędu ubezpieczeń. W imieniu wojewody pomorskiego zebranie zagaił nacz. p. Grzanka, nadmieniając o znaczeniu kultury fizycznej dla państwa, poczem zostały rozdane świadectwa P. O. S. i O. S. Odznakę P. O. S. zdobyło 26 osób, a strzelecką 32 osoby. Następnie kpt. Laurentowski wygłosił ciekawy referat o znaczeniu Państwowej Odznaki Sportowej.

Tow. Wiedzy Wojskowej i Rada Adwokacka na Challenge 1934. Komitet Miejski L. O. P. P. w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że Towarzystwo Wiedzy Wojskowej z okazji urządzonej wystawy „Jak powstaje mapa?" wpłaciło w dniu 29 grudnia ub. r. do komitetu kwotę w wysokości 250 zł na Challenge 1934. Również dziekan Rady Adwokackiej nadesłał na powyższy cel kwotę w wysokości 50 zł.

Poznajmy środki i sposoby w obronie przed gazami! Komitet Miejski L. O. P. P. w Toruniu z dniem 8 stycznia br. urządza bezpłatne 10-godzinne kursy informacyjne dla szerszego społeczeństwa i luźnych członków L. O. P. P., nie wchodzących w skład instytucyj państwowych, samorządowych lub stowarzyszeń. Kursy te odbywać się będą w szkołach powszechnych nr. 1 przy ulicy Jęczmiennej i nr. 9 przy ulicy Sienkiewicza (naprzeciw baonu balonowego). Początek kursu w szkole przy ul. Sienkiewicza 8 bm. o godz. 18,30, a w szkole przy ul. Jęczmiennej 9 bm. o godz. 19. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu po jednej godzinie.

Zderzenie samochodu z furmanką. Na szosie Chełmińskiej w Toruniu samochód szkolny kursów automobilowych p. Mielnika najechał z tyłu na furmankę, wskutek czego wypadła z wozu na ziemię 28-letnia Leokadja Jarogrosówna, doznając obrażeń głowy. Niefortunny „szofer" odwiózł ofiarę wypadku do szpitala miejskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej.

Ofiara gołoledzi. Na ulicy Żeglarskiej wskutek gołoledzi upadła na chodnik Anna Cierpiałkowska, zam. przy ul. Szosa Chełmińska 62, przyczem złamała sobie rękę.

Krzywda inwalidzka.

Rezolucja Zw. Inwalidów Wojennych w Toruniu, protestująca przeciwko obcinaniu rent.

Na walnem zebraniu Powiatowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych w Toruniu uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję, w której inwalidzi:

1. protestują przeciwko niektórym postanowieniom dekretu Pana Prezydenta Rzplitej z dnia 28. X. 1933 r., a w szczególności przeciw pozbawieniu zaopatrzenia pieniężnego inwalidów wojennych w wieku poniżej lat 50, nie mających na swojem utrzymaniu żadnej sieroty po poległym lub zmarłym w wieku poniżej lat 15 i domagają się utrzymania dotychczasowego stanu, gdyż przez **cofnięcie uprzednio przyznanych rent inwalidzi, wdowy i sieroty wojenne zostaną zepchnięte w otchłań nędzy;**

2. doceniając w całej rozciągłości ciężkie położenie gospodarcze państwa, gotowi są ponieść ofiarę ogólnej obniżki dotychczasowego zaopatrzenia inwalidzkiego, z tem jednakże zastrzeżeniem, by wszyscy inwalidzi wojenni, wdowy, sieroty i pozostali otrzymywali zaopatrzenie w dalszym ciągu w myśl art. 2 ustawy z dnia 17. 3. 1932 r.

3. protestują jak najenergiczniej przeciw całkowitemu pozbawieniu renty tych wdów, otrzymujących obecnie rentę 30%, które nie posiadają dzieci, pobierających zaopatrzenie rentowe. Odebranie im tej renty naraża je i ich dzieci na śmierć głodową;

4. protestują przeciw całkowitemu pozbawieniu renty inwalidzkiej inwalidów t. zw. „zaborczych" do 24% utraty zdolności zarobkowej, gdyż pobierana przez nich renta jest wobec wzmagającego się bezrobocia jedynem źródłem egzystencji dla nich i ich rodzin;

5. domagają się w razie obniżenia renty przydzielenia stałej pracy, z której mogliby siebie i rodzinę wyżywić względnie wypłacenia jednorazowego odszkodowania, jak to uczyniły inne państwa;

6. stanowczo protestują przeciw podziałowi inwalidów na dwie kategorje, t. j. z b. armij zaborczych i polskiej. Inwalidzi z b. armij zaborczych brali również udział w walkach o niepodległość Polski jako ochotnicy, czego im się obecnie nie uznaje, gdyż nie mieli „szczęścia" być ponownie rannymi;

7. zebrani protestują przeciw nałożeniu na inwalidów obowiązku pokrywania z renty całych kosztów utrzymania w szpitalu i domagają się przywrócenia przepisu ustalającego, iż koszty utrzymania w szpitalu mają być pokrywane tylko z renty przysługującej za czas pobytu w szpitalu.

Smiały napad zamaskowanych bandytów w powiecie kępińskim.

Z Kępna donosi nasz korespondent: Do zagrody rolnika Franciszka Cicharskiego we wsi Kotłów w powiecie kępińskim, wtargnęło ostatnio dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w fuzje bandytów i steroryzowawszy domowników, zażądali od nich pieniędzy. Teściowa Cicharskiego, Małachowa w obawie przed bandytami, wręczyła im 165 zł, które otrzymała za sprzedaną krowę. Łup ten bandytom nie wystarczył, wobec czego przystąpili do przeszukania szafy, z której zabrali jeszcze 500 zł. Dziwnym zbiegiem okoliczności w czasie przeszukiwania szafy, wypadły jednemu ze złoczyńców z kieszeni dwie 500-złotówki i pozostały leżeć na podłodze. Właściciel zagrody Cicharski, nie tracąc odwagi, udał się do sąsiedniego pokoju po broń. Manewr Cicharskiego nie uszedł uwadze bandytów, którzy w odpowiedzi na to, strzelili z fuzji w kierunku odważnego gospodarza, lecz na szczęście chybili. Napastnicy odjechali następnie rowerami w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła niebawem energiczny pościg, i jest na tropie złoczyńców.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Mikrofon—swatem.

Bankier nowojorski mr. Dawid Harley, był człowiekiem ogromnie zamożnym. Przeprowadzał z namiętnością gracza najbardziej ryzykowne operacje giełdowe, które jednak zawsze mu się udawały. Mówiono o nim, że miał niesłychane szczęście.

Ale poza szczęściem bankier nowojorski miał jeszcze córkę, piękną, osiemnastoletnią Nancy i miał w liczbie swych urzędników skromnego sekretarza, który kochał Nancy i którego dziewczyna również pokochała.

Sekretarz jednak był bardzo biednym młodzieńcem, a ojciec Nancy, surowy mr. Harley był bardzo, bardzo bogaty.

To też nic dziwnego, że, gdy pewnego dnia skromny sekretarz ośmielił się wyznać szefowi, iż kocha jego córkę i pragnie ją poślubić, bogaty bankier dziwił się niezmiernie.

— Mówię zdziwił się — opowiadał Konrad Wichura — bowiem sir. Dawid Harley nie należał do ludzi, którzyby potrafili wybuchnąć gniewem, lub też podnieść głos o jeden ton wyżej.

Odrzekł więc spokojnie swemu sekretarzowi, iż uważa ten temat za nieaktualny i że będzie on musiał zapomnieć o Nancy, a Nancy o nim. Powód? Nie pozwoli, by Nancy została żoną człowieka, który nic nie ma, poza pensją.

Sekretarz bankiera wysłuchał słów odmowy z równym spokojem. I on był przecież Yankesem. Więcej też nie poruszał tego tematu.

Upłynął czas pewien i oto, zaczęły zachodzić dziwne wypadki.

Fortuna odwróciła twarz od swego ulubieńca i bankier począł przegrywać w swych operacjach giełdowych.

Cały Nowy Jork mówił wkrótce o niepowodzeniach sir. Harleya. Każda prawie operacja bankiera nie udawała się i zamiast zysków przynosiła straty.

Poczęły wreszcie krążyć pogłoski, że wielki rycerz giełdy jest zachwiany. Znaczną część jego majątku pochłonęły nieszczęśliwe kombinacje giełdowe.

I znowu stało się, że pewnego dnia do gabinetu szefa wszedł skromny sekretarz i ponowił swą prośbę o rękę miss Nancy.

— To jest niemożliwe! — odparł bankier. — Wie pan, że poniosłem ostatnio duże straty finansowe i bardziej, niż kiedykolwiek pragnę, by córka moja wyszła bogato zamąż.

— Chciałem panu powiedzieć, że rozporzadzam już dość pokaźnym majątkiem, — odparł sekretarz — i opuszczam w najbliższym czasie zajmowaną posadę.

— Otrzymał pan spadek?

— Nie! Zrobiłem ostatnio szereg szczęśliwych operacyj giełdowych. Czy zgodzi się pan teraz, by Nancy została moją żoną.

— Dobrze! — odparł bankier. — Zgodzę się, gdy mi pan powie, jak to się stało, że gdy ja traciłem, pan zyskiwał?

Sekretarz odparł z uśmiechem.

— To bardzo proste. Pod biurkiem pana ukryty jest mikrofon. Ja go założyłem, by słyszeć zlecenia dawane przez pana maklerom. Krzyżowałem panu plany i sam wygrywałem.

Sir Harley nie rozgniewał się. Cenił spryt ponad wszystko.

Tczewski bandyta Rekel udaje warjata.

Sąd doraźny w Tczewie odbędzie się 9. bm.

(Od własnego korespondenta).

Tczew. Wobec zbliżającego się terminu sądu doraźnego nad sprawcą krwawego napadu rabunkowego w Górkach pod Tczewem, 21-letni bandyta Albert Rekel w więzieniu śledczem sądu grodzkiego w Tczewie od kilku dni gra rolę niepoczytalnego warjata oczywiście z obawy zawiśnięcia na szubienicy.

W środę, 3. bm. do Tczewa przyjechał z Chojnic prokurator sądu okręgowego dr. Stefanicki oraz lekarz psychjatra dr. Janusz z Kocborowa. W ciągu całego dnia w obecności prokuratora dr. Stefanickiego, sędziego Kostki oraz obrońcy z urzędu mec. Hempowicza z Tczewa biegli lekarze dr. Janusz, naczelny lekarz szpitala św. Wincentego dr. Strutyński i dr. Rusin badali stan umysłowy młodocianego bandyty Alberta Pekela.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, sąd doraźny nad bandytą Rekelem odbędzie się w Tczewie w dniu 9 stycznia br.

7-letni zabójca siostry.

Z Wąbrzeźna donoszą: W mieszkaniu Stanisława Zakielskiego w Czaplach wydarzył się wstrząsający wypadek.

Pod nieobecność rodziców 7-letni Zdzisław Zakielski, manipulując dubeltówką, która wypaliła i ugodziła 6-letnią jego siostrzyczkę, Henrykę. Dziewczynka po strzale obsunęła się na ziemię bez jęku. Nieszczęśliwe dziecko zmarło natychmiast.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 399; Apteka Pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Generał Czeng" film współczesny.

Gryf: Dziś w piątek „Dziewczę z gór". W niedzielę arcydzieło filmowe z Liljaną Harvey pt. „Moje marzenie to ty".

Orzeł: „Eskadra straceńców" i „Syn Indyj".

TEATR MIEJSKI.

W piątek, dnia 5 bm. przemiła operetka Suppego p. t. „Modelka", wystawiona przez teatr bydgoski. „Modelka" otrzymała niezmiernie pieczołowite opracowanie muzyczne znakomitego kapelmistrza opery lwowskiej p. L. Turkiewicza, reżyserja zaś znalazła w p. Dowmuncie niezwykle pomysłowego kierownika. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8.

Wieczór karnawałowy Grudziądzkiego Koła Akademickiego odbędzie się dziś w piątek w salach Królewskiego Dworu. Początek o g. 21.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z roku 1914-19 Koło Grudziądz. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 7. bm. o godz. 16 w Piwiarni Okocimskiej.

Demonstracje bezrobotnych przed lokalem Funduszu Pracy.

We wczorajszy czwartek o godz. 10 przed południem zebrało się przed lokalem Funduszu Pracy przy ul. Hallera około 600 osób, celem podjęcia zapłaty z tytułu akcji doraźnej. Ponieważ urzędnik Funduszu Pracy miał polecenie wypłacenia tylko 1 zł, zamiast dotychczasowych 2,50 zł udali się wszyscy bezrobotni przed Magistrat, demonstrując przeciw takiemu zarządzeniu. Po upływie godziny demonstranci rozeszli się spokojnie. Porządek utrzymywała policja.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wypłata ma nastąpić w dzisiejszy piątek.

Porządek nabożeństw w kościele garnizonowym. W dniu 6 bm. I nabożeństwo dla wojska o godz. 9,30, II nabożeństwo dla osób cywilnych o godz. 11, podczas którego będzie śpiewał chór kościelny przy parafji wojskowej z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej 64 pp. (wiązanka kolend Al. Waligórskiego). Wstęp na chór tylko dla orkiestry i członków chóru. W dniu 7 bm. nabożeństwa jak wyżej. Kolenda dla rodzin wojskowych odbędzie się w dniu 6 bm. od godz. 14,30 w koszarach C. W. Kawalerji, ul. św. Wojciecha, Chełmińska, Narutowicza i Kalinkowa.

Wiadomości parafjalne - Fara. Wieczna adoracja rozpocznie się we Farze w czwartek 11 bm. o godz. 18 i potrwa do piątku godz. 18, w kościele św. Ducha od piątku godz. 18 do soboty, w kaplicy sierocińca od soboty godz. 13 do niedzieli godz. 18. Wieczna adoracja rozpoczyna i kończy się uroczystemi nieszporami.

Statystyka duszpasterska za rok 1933 z parafji św. Mikołaja. Liczba dusz: 31.930. Chrztów: 602 (w tem nieślubnych 91). Ślubów: 210 (w tem 2 mieszane). Pogrzebów: 371 (w tem 211 osób dorosłych, 160 dzieci poniżej 14 lat). Liczba chorych: zaopatrzonych Sakramentami św. 630. Konwersyj: 23 (10 z wyznania ewangelickiego, 2 z prawosławia, 2 sekty Hodura). Liczba dzieci przyjętych do I. Komunji św.: 832 (chłopców 419, dziewcząt 413). Do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło 16.750 osób. Komunij św. rozdzielono w ciągu roku 171.560.

Obchód gwiazdkowy dla sokolic i sokołów grudziądzkich odbędzie się w sobotę, w święto Trzech Króli o godz. 17 w sali teatru miejskiego.

Cmentarz katolicki doczekał się nowego grabarza. Wolne miejsce po dozorcy cmentarnym ś. p. Smukale zajął obecnie p. Sosnowski, dotychczasowy kościelny przy farze. Jak się dowiadujemy, funkcja dozorcy odtąd będzie podzielona, a mianowicie na t. zw. grabarza oraz faktycznego dozorcę cmentarnego, którego zadaniem będzie utrzymywanie porządku na cmentarzu oraz pielęgnowanie grobów.

Wielkie zawody bokserskie. W niedzielę 7 bm. o godz. 15 w sali „Tivoli" urządza sekcja bokserska Grudziądzkiego Klubu Sportowego dawno już niewidziane zawody bokserskie, do których zaprosiła najsilniejszy zespół Torunia W. C. Z. S. „Gryf". W reprezentacji Torunia walczyć będą same asy. Barw G. K. S-u bronić będą najlepsi pięściarze Pomorza. Ogółem odbędzie się 9 walk.

Nieostrożne obchodzenie się z ogniem spowodowało pożar. W domu małorolnego Piotra Macnikowskiego w Skarszewach pod Grudziądzem wybuchł pożar, który strawił doszczętnie drewniany dom mieszkalny kryty słomą. Straty wynoszą około 1.000 złotych. Wypadku z ludźmi nie było. Powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez lokatorów.

Doliniarze grasują. Idącemu ulicą Chełmińską Józefowi Szamecie, zam. przy ul. Chełmińskiej 60, skradli z kieszeni dwaj nieznani osobnicy 16,60 zł, poczem zbiegli nieprzytrzymani.

Nieścisłości, które dezorjentują pasażerów tramwajowych. Przed niedawnym czasem administracja przedsiębiorstw miejskich w Grudziądzu obwieściła zniżkę cen na karty tramwajowe w Grudziądzu, która to zniżka obejmuje również tak zwane zeszyty biletowe. W myśl owego obwieszczenia bloczek 10-cio biletowy kosztować ma obecnie 1,50 zł, zamiast dotychczasowej ceny 1,75 zł. Cenę tego bloczku obniżono widocznie powtórnie, albowiem kosztuje on tylko 1,25 zł. Jest to ze strony administracji bardzo ładnie, że cenę przejazdu obniża do minimum, lecz jeszcze lepiej byłoby, aby zniżkę taką podała do wiadomości ogółu, a conajmniej odpowiednio przestemplowała zeszyty biletowe, na których widnieje jeszcze napis zł 1,75. Wobec tak poważnej obniżki czy raczej nie lepiej byłoby ujednostajnić cenę za przejazd na obydwu linjach na 15 groszy? Taka obniżka z pewnością przyczyniłaby się do większej frekwencji, a posiadacze zeszytów biletowych i tak korzystaliby ze zniżki.

Trzej Królowie



przed bramami Belwederu.

Niezwykły wypadek rozkochanego młodzieńca.

Godnie należy pożegnać rok stary, aby w odpowiednim nastroju powitać nowy rok — tak pomyślał sobie młody, bo 23-letni Kazimierz Fedrau, mieszkaniec pobliskiej wsi Hanowo. Nie mogąc doczekać się północy, poszedł rozkochany młodzieniec około godz. 22 przed okna swej bogdanki, niejakiej Gertrudy Węgielewskiej, poczem oddawszy kilka strzałów, udał się do domu narzeczonej, chowając rewolwer naładowany do kieszeni.

W trakcie rozmowy z narzeczoną niezabezpieczony rewolwer wypalił w kieszeni, raniąc Fedrau'a w lewy bok. Kula przeszyła mięśnie pomiędzy żebrami a lewym bokiem. Ciężko rannego Fedrau'a odstawiono do szpitala powiatowego w Łasinie, gdzie natychmiast dokonano operacji wyjęcia kuli. Stan rannego nie budzi obaw. Rewolwer zakwestjonowano, ponieważ Fedrau nosił go nielegalnie, nie posiadając karty na broń.

Nagły zgon w pociągu.

Dwa wypadki nagłej śmierci.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent: Pociągiem osobowym na linji Czersk—Laskowica jechała Marja Zawiszowa, lat 76, ze Szlachty powiatu starogardzkiego w towarzystwie swej córki, do Łodzi. Nagle, tuż przed Laskowicami staruszka, poprzednio zupełnie zdrowa, zmarła. Przywołany lekarz dr. Alfons Jettka stwierdził nagłą śmierć wskutek udaru sercowego.

W Świeciu zmarł nagle kupiec Paweł Caspari lat 74. Wymieniony spożywszy posiłek, nagle upadł i wyzionął ducha; uległ niewątpliwie udarowi.

ZMARLI.

Ś. p. **Anastazja z Sartowskich Sobiszowa,** ze Stawisk koło Kościerzyny.

Ś. p. **Anzelm Śmiśniewicz,** b. właściciel apteki w Gnieźnie, zmarł w Szamotułach.

Ś. p. **dr. med. Michał Znaniecki,** z Pakości.

Ś. p. **Józef Deutsch,** em. urzędnik wojew. zakładu dla głuchoniemych w Poznaniu.

Ś. p. **Józef Kornaszewski,** radca miejski i założyciel Stanu Średniego w Inowrocławiu.

Echa drugiego napadu rabunkowego pod Tczewem.

Tczew. W czwartkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego" donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym w Górkach pod Tczewem, którego ofiarą padł murarz Grzymski z Rajków.

Zaalarmowana o napadzie przez osoby trzecie policja wszczęła natychmiast dochodzenia, które ujawniły iż rzekoma ofiara napadu rabunkowego Grzymski zdążając krytycznego dnia na rowerze z Tczewa do Rajków „zalany" był do nieprzytomności, wskutek czego wjechał rowerem pod furmankę. Wskutek zderzenia Grzymski został dotkliwie poturbowany, a rower doszczętnie zdruzgotany i odrzucony do przydrożnego rowu.

Nawpół przytomny Grzymski widząc przez sen nadjeżdżającego rowerzystę, pod wpływem „gazu" opowiedział temu o rzekomym napadzie rabunkowym i kradzieży roweru. Po tej opowieści Paweł T. zgłosił w Tczewie policji wielki napad rabunkowy, którego nie było.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 stycznia 1934 roku.

KALENDARZYK.

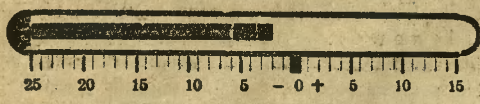
Dziś: Telesfora p. m., Emiljany p.
Jutro: Trzech Króli.
Wschód słońca o godzinie 8.15.
Zachód słońca o godzinie 3.56.

Stan pogody

Naogół chmurno, miejscami możliwy drobny opad. Lekki, mróz przy słabych wiatrach lokalnych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK.
Od 2. I. — 6. I. 1934 r.
1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem, Okole.
Dnia 7. I. 1934 r.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:
Dr. Neugebauer, dnia 6. bm., ul. Petersona 2, tel. 898.
Dr. Lipczyńska, dnia 7 bm., ul. Piotra Skargi 7, tel. 866.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16. w niedziele i święta od 11 do 14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich".

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek przedstawienie zawieszone.

W sobotę o godz. 16-ej po cenach zniżonych pogodne i krzepiące widowisko jasełkowe, rozrzewniające patrjotyzmem i rodzimym sentymentem p. t. **„BETLEEM POLSKIE"** L. Rydla. By dać utworowi temu jaknajpieczołowitsze przygotowanie aktorskie i reżyserskie, zmobilizowano cały bez wyjątku zespół artystyczny, którym obsadzono najmniejsze nawet epizody, by uwypuklić należycie każdą postać w tym pięknym utworze To też każdy z artystów z dyr. Stomą na czele z entuzjazmem odnosi się do powierzonych im ról. Całość wypadnie imponująco na tle nowych dekoracji pendzla J. Hawryłkiewicza.

W sobotę wieczorem niezmiernie melodyjna operetka F. Suppe'go **„MODELKA"** pod dyrekcją L. Turkiewicza i w reżyserji M. Dowmunta.

W niedzielę o godz. 16 po cenach minimalnych od 10 gr do 1,09 zł. nieodwołalnie ostatni raz w sezonie bajka ze śpiewami i tańcami E. Szelburg **„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI"**, wieczorem zaś wesoła operetka Benatzky'ego **„MOJA SIOSTRA I JA"** o motywach wybitnie współczesnych, która ukaże się już poraz ostatni.

Uroczystość św. Rodziny.

Kościół katolicki obchodzi w pierwszą niedzielę po Trzech Królach uroczystość św. Rodziny

Ustanowił to święto papież Leon XIII. który w osobnej encyklice ukazuje ojcom rodzin św. Józefa jako najwspanialszy wzór ojcowskiej czujności i roztropności, matkom stawia N. Marję Pannę jako najlepszy przykład świętej miłości macierzyńskiej i skromności. dzieciom zaś małego Jezusą jako ideał posłuszeństwa, który powinni podziwiać, czcić i naśladować.

Karol Benda gra Hamleta

Karol Benda, b. dyrektor Teatru Miejskiego w Toruniu, opuściwszy kresy zachodnie, osiadł we Warszawie, gdzie z początku wypoczywał po długiem i trudnem dyrektorowaniu. Wnet jednak obiegła prasę wiadomość, że otwiera we Warszawie teatr, i to we własnej kamienicy, którą zamierzał do tego celu adoptować. Że to jednak koszta adoptacji równałyby się wystawieniu nowego gmachu, a potężna kamienica z lokatorami jest pewniejszym interesem od teatralnego budynku, więc z tych to może względów dyr. Benda utemperował się w swoim rozmachu i Warszawa nie dostała nowego coś już dwudziestego teatru.

Sztuka nic na tem jednak nie straciła, ponieważ Benda, porówno doskonały dyrektor jak i wielki artysta, objął reżyserję w Teatrze Kameralnym Adwentowicza, gdzie przygotowuje własnego pomysłu skameralizowaną inscenizację „Hamleta". Naturalnie gra w tej sztuce rolę tytułową, w której to roli parę lat temu podziwiała go Bydgoszcz, gdy bawił tu na gościnnych występach. Kostjumy i dekoracje do tej sztuki stylizowane są na wczesny renesans według projektów p. Lorentowicz-Karwowskiej. Premjera wyznaczoną została na 17 b. m.

Będzie to więc niezmiernie ciekawe widowisko. Tego rodzaju przestylizowanie klasycznej sztuki na późniejszą epokę jest zadaniem niezmiernie trudnem. Ale gdzie dwóch takich mocarzy jak Adwentowicz i Benda podadzą sobie ręce, tam podobny eksperyment powinien się udać, czego obu artystom z głębi serca życzymy.

Dary Trzech Króli.

Gdyby jak niegdyś Boskiemu Dzieciątku
Dziś w Polsce jacyś królowie ze wschodu
Przynieśli swoje dary w zawiniątku
Celem uczczenia narodzin narodu,
Z darów będących owej czci oznaką,
Nie wszystkie miłe byłyby jednako.

Bo mirrą chętnie Francuzi nam służą,
I jest to naszej przyjaźni kompasem,
Kadzidła w Polsce mamy dziś tak dużo,
Że to kadzenie aż zadławia czasem,
Ze wszystkich darów i ziemi i nieba
Najwięcej złota, złota nam potrzeba!

Henryk Zbierzchowski.

Pokłon Trzech Króli.



Drzeworyt Albrechta Dürera.

Państwo rzymskie stało u szczytu potęgi. Obejmowało „cały świat". Granice państwa rzymskiego — to granice cywilizacji. Rzymianie oparci o siłę swoich żelaznych legjonów, ufni w swą potęgę — wierzą, iż są władcami ziemi. Potęga materjalna triumfuje.

Zabłysła jednak gwiazda betleemska. I oto na jej blask z dalekiego wschodu spieszą trzej królowie, spieszą, aby pokłonić się Temu, który przyszedł na świat, by go odkupić.

Święto Trzech Króli jest więc symbolem **podporządkowania się świata materjalnego potędze ducha.**

Święto Trzech Króli ustanowione zostało w II. wieku po Chrystusie.

W wieku XIV. Kościół rzymsko-katolicki nadał owym trzem królom, którzy złożyli hołd Chrystusowi w stajence betleemskiej, imiona: **Kasper, Melchjor i Baltazar.**

Jest zwyczajem, że w dniu tym w domach katolickich zapala się święcone **kadzidło** na pamiątkę mirry, złota i kadzidła, które trzej królowie złożyli Dzieciątku w darze. Istnieje również zwyczaj **święcenia kredy** i wypisywania ową święconą kredą na drzwiach domu początkowych liter imion trzech króli: K. M. B. Kreda ta jest u ludu polskiego w wielkiem poszanowaniu, ma bowiem ochraniać od chorób i nieszczęść.

W tym samym dniu przypada również i święto **chrztu Chrystusa Pana w Jordanie.** Owe święto zwane „Jordanem" jest szczególnie uroczyście obchodzone w kościele grecko-katolickim. Jest to uroczystość, w czasie której najwyższi dostojnicy duchowni dokonują ceremonji święcenia wody nad przeręblami rzek.

— **Wzruszający pamiętnik bezrobotnego.** Redakcja poznańskiego „Ruchu Charytatywnego" rozpisała przed rokiem konkurs na pamiętnik bezrobotnego. Sąd konkursowy przyznał drugą nagrodę (ogółem nagród wyznaczono cztery) w sumie 100 złotych **Stanisławowi Dobrzańskiemu z Bydgoszczy,** zam. przy ulicy Stawowej 33, za pracę pod tytułem „W żarnach bezrobocia". Do sądu konkursowego należeli: pani Marja Lossow, profesor dr. Tadeusz Szczurkiewicz, dyrektor „Caritasu" ksiądz Edmund Wołkowski i profesor dr. Czesław Znamierowski. Nagrodzona praca będzie ogłoszona drukiem i częściowo cytowana w Radjo Polskiem.

Bal Akademicki.

Przedmiotem dużego zainteresowania sfer towarzyskich Bydgoszczy jest reprezentacyjny bal akademicki, który odbędzie się dnia 6 bm. w hotelu „Pod Orłem". Największą zaletą tego balu, jak i siedmiu poprzednich, jest fakt, że łączy on wesołą i swobodną zabawę z doborem najlepszego towarzystwa. Doskonała orkiestra Żaka i Wopaleńskiego, szereg miłych atrakcyj, a przedewszystkiem humor i temperament naszych akademików sprawi, że napewno nie zawiedzie nikt z zaproszonych, tembardziej, że zysk przeznaczony jest na samopomoc studentów, którym walka o byt utrudnia, a często uniemożliwa normalny tryb nauki. A zatem w Trzech Króli spotykamy się na balu akademickim „Pod Orłem"!



Pan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 4 stycznia.

Szanowna Redakcjo!

W sam Nowy Rok powiada do mnie Dziadek:

— Jacku, dziś będą pewnie przychodziły te rozmaite gratulanty. Ja ich nie chcę widzieć na oczy. Raz, że to kosztuje, bo jako napiwek temu trzeba dać synekurę, tamtemu jakąś dostawę albo koncesję, a niektórym to musiałem nawet obiecywać tekę ministerjalną, o ile się jaka opróżni. A cóż te łapituzy powiedzą mi nowego? Zawsze ta sama bujda, że mi życzą zdrowia, szczęścia i pomyślności. Zdrowie to ja mam i bez nich, szczęście daje mi moja trzynastka, a pomyślność to już ja sam potrafię wziąść za łeb i nagiąć ku sobie. Więc do bani z tem całem gadaniem. Ale ponieważ oni ze swoich życzeń wypróżnić się muszą, więc zrobimy tak: bramy pilnuje posterunek; zanieśże mu arkusz papieru i ołówek i niech się to gratulanci u niego na bramie podpisują, a do pałacu mi ich nie wpuszczać. Zrozumiałeś?

— Rozkaz, Panie Marszałku!

Wykonałem polecenie Dziadka, a potem zebrałem całą służbę pałacową, aby gremjalnie złożyć Dziadkowi życzenia noworoczne. Mowę trzymałem ja jako senjor wszystkich oficjalistów belwederskich. A powiedziałem mniej więcej tak:

— Nie Tobie, Panie Marszałkowi, a raczej samym sobie pogratulować powinniśmy, że ten Nowy Rok zastał Cię w zdrowiu, zadowoleniu i w dobrym humorze. Bo jak Ty się czujesz, tak i my się czujemy. Jesteś w dobrym humorze, to i nam dobrze się dzieje. To też życzymy Ci, aby wszelaki kryzys omijał tę Twoją siedzibę. Niech niema do Ciebie dostępu komornik, niech nikt nie przychodzi z protestem wekslowym, ani krawiec z rachunkiem. Spijaj maderę cały dzień i pal prezydenty. A przytem opiekuj się Rzeczypospolitą i wykieruj ją na mocarstwo. Myśl nad nową konstytucją do końca życia, które aby Ci Pan Bóg dał jak najdłuższe. W grach wojennych z Twoimi generałami niech Ci niebo spuszcza cuda nad Wisłą. Życzymy Ci też wygranej dolarówki, bo komuż się ona należy, jak nie pierwszemu i największemu obywatelowi państwa? Także w piśmiennictwie życzymy Ci powodzenia. Obyś otrzymał nagrodę literacką Katowic, został członkiem Akademji Literatury i dostał pierwszoklaśną darmochę na kolejach. Niech Ci się udają gabinety jak baby wielkanocne, a Elita Narodowa niech się narodzi z legjonów. Niech Sanacja, to dziecko Twoje, rozwija się fizycznie i umysłowo. A ileż jeszcze pomników życzyć Ci mamy? Gęba nie wypowie, co serce czuje. Pasjanse i gwiazdy niech Ci zawsze tak się układają, jak tego pragniesz. Jedź w tym roku nie do Egiptu, ale wiele dalej, gdzie zimują raki i rosną bambusy. I wogóle życzymy Ci, Panie Marszałku, czego Ty sam sobie życzysz, bo spodziewamy się, że nam to wszystko na zdrowie wyjdzie.

Dziadek był z mojej przemowy bardzo zadowolony i życzył nam nawzajem, abyśmy się dostali do Elity i wspólnemi siłami pracowali dla dobra kraju.

W wilję św. Andrzeja przyszli do Belwederu pułkownicy i członkowie gabinetu na lanie wosku. Dziadkowi ulał się Witos z bardzo długim nosem. Car trzy razy lał i za każdym razem wyszła jakaś pokraczna baba. Minister skarbu Zawadzki wylał sobie gołego podatnika, a Prystor smoka, pokazującego mu jęzor, co Ossowiecki tłumaczył, że to jest kryzys. Wieniawie ulały się kombinacje, Sławkowi gruby łamignat z gałką ołowianą, Kostkowi Biernackiemu król Herod, a mnie flacha okowity.

Świątek Dziecięcy

O małym Stasiu, który sprzedawał gazety.

Chmury śniegowe pokryły niebo, wiatr dął przeraźliwie po pustych ulicach, pędził kawałki gazet, porzuconych przez przechodniów, jakby chciał wymieść ulice na przyjęcie pierwszego śniegu. Smutny, zimny wieczór listopadowy.

— — — — — — — — — — — — —

W ciepło ogrzanych pokojach siedzą dzieci i bawią się zabawkami, które kupili im kochający rodzice, zjedzą potem kolację, przyrządzoną troskliwą ręką matki, posłuchają bajeczki i usną spokojnie w białych, ciepłych łóżeczkach. Czy które z nich pomyśli, że są dzieci na świecie, które o tej porze błąkają się po zimnych ulicach? Których rodzice nie mogą im dać nawet kęsa chleba, które nie mają dachu nad głową, albo śpią w nieopalonych barakach na wiązce słomy?

W bramie wielkiego domu przy Placu Teatralnym w Bydgoszczy stoi mały jasnowłosy chłopczyna. W ręku trzyma kilka gazet i woła, woła bezustanku, jakby się chciał tem wołaniem rozgrzać: Dziennik Bydgoski! Dziennik Bydgoski! — proszę, niech pan kupi! Zimno mu bardzo, wytarte ubranie nie daje mu ciepła, a podarte buciki przepuszczają wiatr, tak że trzęsie się cały. Biedny, mały Staś.

Co dnia od 2-giej godziny do późnego wieczora sprzedaje gazety. Czasem sprzeda wszystkie, jakże mu błyszczą wówczas oczy, jakże szybko biegnie ulicami do domu. Tak prędko, że nie zdołałam podążyć za nim, aby zobaczyć, gdzie mieszka.

Są jednak słotne dnie, w których sprzeda zaledwie parę Dzienników. Wówczas późnym wieczorem idzie powoli przez ulice. Główkę ma pochyloną na piersi, a z oczu płyną łzy. Poszłam za nim. Zniknął w ciemnej bramie starego, ponurego domu. Kto tam na niego czeka, komu zanosi tych kilka zarobionych groszy, komu dziś powie smutną nowinę, że nie zarobił nic?

Na Teatralnym Placu w Bydgoszczy jest kilku takich sprzedawców. Są to jednak chłopcy starsi i silni, a Staś jest z nich najmłodszy, najwątlejszy, taka mała drobna figurka: którą, zdaje się, że porwie ze sobą silniejszy podmuch wiatru.

I często kiedy już, już ma sprzedać jedną z gazet, które trzyma kurczowo mała czerwona piąstka, nadbiega starszy chłopak z gazetami, odpycha małego Stasia i sam sprzedaje gazetę. Bez słowa skargi odchodzi wówczas Staś, tylko w jego niebieskich dużych oczach błyśnie łza.

Jednego dnia, kiedy wracałam do domu wieczorem, widziałam, jak do mego małego przyjaciela doszła jakaś kobieta. Była jeszcze młoda, ale na jej twarzy nędza i troski wyryły już ślady. Była biednie ubrana i jak gdyby dopiero co po przebytej chorobie. Podeszłam bliżej, chcąc kupić od Stasia gazetę. Wówczas usłyszałam te słowa:

— Stasiulku, czy masz jakie pieniądze, tak chciałabym kupić coś na obiad, a znikąd nie dostałam ani grosza.

Oczęta Stasia zabłysły i radośnie zawołał:

— Mam, Matusiu, zarobionych już 60 groszy, tu są, niech Matula weźmie, ja jeszcze trochę postoję, może zarobię jeszcze więcej. Jutro niedziela, potrzeba nam pieniędzy, prawda Matusiu?

Kobieta nachyliła się nad chłopcem i pocałowała w główkę. Odeszła potem, a Staś patrzał za nią długo...

Ileż to dzieci, traci więcej pieniędzy, aniżeli ten mały opiekun matczyny zarobi przez dzień, na zabawki, które po kilku dniach odstawiają znudzone do kąta.

Kilka dni z rzędu nie było Stasia na Placu. Zaniepokojona spytałam o niego jednego z małych sprzedawców.

— „On je chory, psze pani. Zaziębił się i tera leży w łóżku" — odpowiedział mi w gwarze bydgoskiej.

Postanowiłam go odszukać.

Staś mieszkał z matką w jednym pokoiku u starej Maciejowej na drugiem piętrze, w starej, ponurej kamienicy, na którą zda się, nigdy nie padł promienny blask słońca. Drzwi otworzyła mi matka Stasia. Zdziwiona pytała, kogo szukam. Wyjaśniłam jej cel mej wizyty.

Wylękniona spojrzała na mnie oczami Stasia, spojrzenie to wyrażało lęk, obawę: czego może chcieć obca osoba od jej syna.

Nie rzekła ani słowa. Wzięła mnie za rękę i podprowadziła do nędznego legowiska, na którym spoczywał Staś. Wielkie jego oczy błyszczały w małej, wynędzniałej twarzyczce jak dwa brylanty. Poznał mnie odrazu, i biorąc za rękę szeptał:

— Pewnie pani teraz u kogo innego kupuje gazety, a ja za kilka dni znów będę na Placu. Tak, naprawdę, już jestem zdrowy, tylko trochę słaby, ale niedługo wstanę.

W piersiach zabiło mi niespokojnie serce. Lęk okropny mówił mi: ten mały dzielny chłopczyna nie wstanie już, nigdy już usteczka jego nie zawołają: Dziennik Bydgoski! -----nik ----oski!

Kiedy mu położyłam na łóżku kilka pomarańcz i ciastek, wykwitł mu uśmiech na usteczkach.

Skorzystałam z jego zajęcia się owocem, odprowadziłam matkę do okna i pytam o powód choroby.

Długo nie mówiła ani słowa, aż wreszcie urywanym głosem odpowiedziała:

— Gdyby o mnie chodziło milczałabym, to tak ciężko mówić komuś obcemu o tem, że się jest biednym, że nie ma się co do ust włożyć. Ale tu chodzi o niego, o tego mego synka najmilszego. Och, żeby pani wiedziała jaka to dzielna istotka. Kiedy po śmierci męża zmuszona byłam zarabiać na życie lekcjami, on — to rozpieszczone w dobrobycie dziecko, umiał dostosować się od razu do nowego życia: Zostawał całemi dniami w jednym pokoiku naszego nowego mieszkania, bo tamte obszerne musiałam opuścić. Nigdy nie płakał, tylko martwił się, że on taki mały nie może na mnie pracować. Aż przyszło nieszczęście: moja choroba. Nie stało już pieniędzy poszedł sprzedawać gazety. Jemu nic nie jest, proszę pani, on jest tylko zagłodzony. Ja straciłam lekcje i teraz kiedy już znów chciałam pracować, on zachorował i nie mogłam go opuścić, więc żyliśmy z tego co.... — głos się załamał — użebrałam.

— A rodzina pani — zapytałam.

— Zwracałam się do niej: nie otrzymałam nawet odpowiedzi, zresztą nie mam nikogo bliskiego, jestem sierotą, a dalsi krewni nie odpowiedzieli.

Obiecałam jej pomoc w wystaraniu się o posadę i pożegnawszy serdecznie Staśka odeszłam.

Poszczęściło się. — Dziś matka Stasia, jest nauczycielką w domu państwa R., mały Staś wraca do zdrowia.

— — — — — — — — — — — — —

Śnieg prószy — Plac Teatralny pokryty już cały białą powłoką. Oczy mimowoli zwracają się ku bramie pewnego domu, i odtwarzają w niej obraz małego Stasia, słodkiego chłopczyny, który przed tym domem pracował na życie dla ukochanej matki.

Janina Białasikówna.

Zofja Laubert-Kułakowska.

Śladem Trzech Króli.

— „Czemu, dziecino, wzrok strwożony
ślesz w strop gwiazdami siany?"

— „Szukam, mateńko, gwiazdy onej,
co wiodła w kraj nieznany.

Co wiodła królów i pasterzy
do stóp Jezuska-Boga —
i, wiesz mamusiu, strach mnie bierze,
duszę ogarnia trwoga.

Bo oto wpośród gwiazd miljona,
nie widzę tej świetlistej,
co jedna tylko z siostr swych grona
do Panny wiodła czystej.

Nie widzę tej, co do Jezuska
promiennym wiodła szlakiem
i do Józefa, do staruszka, —
tej, co to była znakiem!

A jabym chciała, mamo droga,
też Jezuskowi w darze
dać choć niewiele, to co mogę...
Lecz któż mi drogę wskaże?

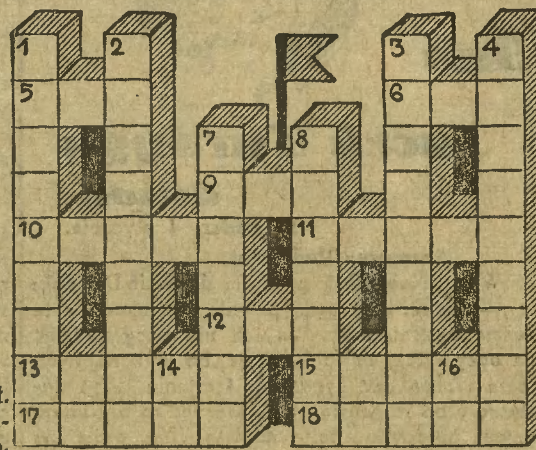
Dałabym Jemu swoje lale,
śpiewałabym piosenki...
lecz jakże pójdę w one dale?
Jak trafię do stajenki?!..."

— „Dziecino, jeśli do stóp Boga
dusza się twa wyrywa,
posłuchaj tego, co się w piersi
cichutko tak odzywa.
Posłuchaj serca swego bicia
w codziennych spraw rozgwarze —
i wiedz, iż na rozdrożach życia
ono ci drogę wskaże!..."



Ot — i macie rozwiązanie! Zu rokiem starym kroczy rok nowy! Oby on przyniósł Wam, Kochani mali czytelnicy, i Waszym rodzicom, moc zmian na lepsze! Oby spełniły się wszystkie Wasze marzenia i sny. Oby pomnożyły się Wasze sukcesy szkolne, a tym, którzy ich nie osięgnęli, oby przestała dręczyć zmora czwórek i katastrofa pozostania jeszcze jednego roczku w dotychczasowej klasie! Te najlepsze i najserdeczniejsze życzenia przekazuje Wam Redakcja „Dziennika Bydgoskiego", a Wy raczcie je przyjąć równie serdecznie.

SZARADY ZAGADKI



KRZYŻÓWKA. 1.

Poziomo: 1. spółgł. sycząca, 2. spółgł. wargowa, 3. samogł., 4. spółgł. wargowa, 5. narząd wzroku, 6. tytuł ilustr. pisma niemieckiego, 7. spółgł. zębowa, 8. spółgł. wargowa, 9. papuga, 10. nowo obrany (król), 11. aromatyczna roślina warzywna, 12. trzy kolejne litery wyrazu „Nereus", 13. ironiczny, bezczelny człowiek, 15. inaczej przedmiot, sprawa etc., 17. imię kobiety, 18. (wspak) tytuł jednej z włoskich oper.

Pionowo: 1. rodzaj grochu (wspomniane w biblji: Ezaw i Jakób...), 2. delikatna glinka, na naczynia, 3. tragedjopisarz grecki, 4. stolica Rumunji, 7. inaczej hreczka, 8. kupiecki rachunek towarów; techniczna budowa utworu, 14. idzie w j. martw., 16. zaimek pytajny.

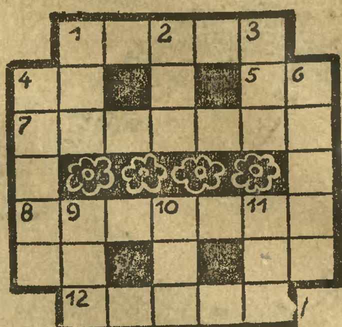
LOGOGRYF. 2.

I 1
II 1 2
III 2 1 3
IV 1 2 3 4
V 4 2 1 3 4
VI 4 3 2 1 3 4
VII 4 3 2 1 3 4 2

Znaczenie wyrazów:

I. Nuta albo samogłoska;
II. Spójnik — ale po łacinie;
III. Jest zaimkiem wskazującym;
IV. Wulkaniczna góra włoska,
Czasem z ogniem buchającym;
V. Znasz zapewne tę boginię;
VI. Ze stron różnych chwyta fale;
VII. Chyba wiesz już doskonale.

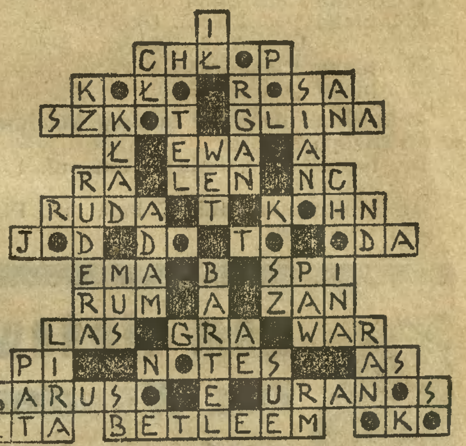
KRZYŻÓWKA. 3.



Poziomo: 1. córka Krakusa, 4. zaim. os., 5. zaim. wskaz. r-ż, 7. miasto w Armenji, 8. przypisywanie siły nadprzyrodzonej rzeczom lub zjawiskom, 12. jedna z muz.

Pionowo: 1. gorący płyn, 2. postać biblijna, 3. karta świętna, 4. patron rycerzy, 6. aktor grający role miłosne, 9. spójnik przeciwstawny, 10, owad skrzydlaty, 11 organ zmysłu.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 222.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 223.



ROZWIĄZANIE SKŁADANKI ZGŁOSKOWEJ. 224.

1. Bogaty się dziwi, czem się chudzina żywi.
2. Gdzie nazbyt grzeczności, tam mało szczerości.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: **B. Krygerówna**, R. Kozieł, E. Hugetówna, M. Schubrówna, N. Klotzówna, T. Waśkowska, J. Całkówna, J. Zawiślak, **H. Sikorska.**

Zamiejscowi: **M. Schulzówna - Wejherowo**, G. Baumgart - Trzemeszno, A. Baumgart - Trzemeszno, R. Baumgart - Trzemeszno, N. Baumgartowa - Trzemeszno.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Helena Sikorska - Bydgoszcz.**
2. **Benigna Krygerówna - Bydgoszcz.**
3. **Marja Schulzówna - Wejherowo.**

*

Uwaga: Wobec częstych pytań co to są nuty włoskie, podajemy objaśnienie, że gama włoska składa się z nut: do re mi fa so la si; zwykła zaś z nut: c d e f g a h.



10 złotych za Mussoliniego

a nie za Roosevelta, Grabskiego, Wieniawę i Sztekkera

Nie wiadomo, czy ostatnia karykatura była bardziej przejrzysta, czy też wolne dni świąteczne dały naszym Czytelnikom więcej czasu na zajęcie się konkursem, dość, że **trzecie zadanie z cyklu: Kto to? — pobiło rekord zainteresowania.**

W przeciągu kilku dni zasypało nasze biurko redakcyjne **3974 odpowiedzi, z których tylko 13 okazało się błędnemi.** Były to głosy za Rooseveltem, gen. Wieniawą-Długoszewskim, Grabskim (?) i „mistrzem boksu" Sztekkerem, ale znamienita większość bo **3961 domyślnych Czytelniczek i Czytelników zgodnie wyraziła opinję,** że najtrafniejszą odpowiedzią na pytanie:

KTO TO?



Mocny człowiek — każdy przyzna, że w nim wielka tkwi tężyzna.

— jest:

Il duce Benito Mussolini, twróca i dyktator Włoch faszystowskich.

Między tych 3961 najsprytniejszych z naszych Czytelników ślepy los rozdzielił trzy zapowiedziane nagrody:

I nagr. (10 zł w gotówce) p. **Ignacy Kroll,** Kościerzyna, Gdańska 21.

II nagr. (miesięczny abonament „Dziennika B.") p. **Wiktorja Jabłońska,** Bydgoszcz, Kujawska 2.

III nagr. (miesięczny abonament „Dziennika B.") p. **Anna Harlanka,** Osielsko, pow. Bydgoszcz.

*

Nie wszystkim los mógł poszczęścić odrazu. Ale nie trzeba rezygnować. Dowidzenia w przyszłych konkursach, o których „Dziennik Bydgoski" dla swych Czytelników nie zapomni!

— **Uwaga, akademicy!** Powrót wycieczki do Poznania nastąpi w poniedziałek 8 bm. Zbiórka na dworcu o godz. 15-ej. Co do utworzenia ewtl. grupy niedzielnej należy się porozumieć z kol. Sarnowskim.

— **Czy cierpisz na podagrę?** Schorzenia podagryczne mają jak wiadomo, za przyczynę zaburzenia w przemianie materji, które powstają na tle złego składu krwi. Celem usunięcia z krwi szkodliwych składników stosuje się również tabletki Togal, które ponadto jeszcze wstrzymują nagromadzanie się kwasu moczowego. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne nieuszkodzone opakowanie.

Zabłąkana kula rewolwerowa.

W nocy sylwestrowej podczas strzelania na wiwat na Placu Wolności kula rewolwerowa odbiła się o chłodnicę taksówki nr. 71. Na szczęście kula nikogo nie raniła. Nie możliwem było stwierdzić, kto z przechodniów tak lekkomyślnie oddał strzał.

Włamanie do składu kolonjalnego

Ub. nocy włamali się złodzieje do składu kolonjalnego **p. Franciszka Parzysza** przy ul. 20 Stycznia. Złodzieje „pracowali" jednak tak głośno, iż przebudził się właściciel składu, który wszczął alarm. Przez krzyk właściciela składu złodzieje zostali spłoszeni i porzucili skradziony towar.

— **W teatrze czy w kinie.** W teatrze czy w kinie, w świetle kinkietów lub w półmroku używaj zawsze puder 5 Fleurs-Forvil, którego zapach jest nieporównany.

— **Kryzys skończył się,** bo moc kupujących wykorzystują te **20 tanich dni w Magazynie Bławatów Tadensz Ferber,** ul Gdańska 63, narożnik ul. Cieszkowskiego. Tymczasem to faktycznie powyższa firma bez konkurencji. Tam, gdzie niskie ceny, kryzysu się nie odczuwa.

— **Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Handlowego** urządza w święto Trzech Króli o godz. 17-ej w liceum przy ul. Królowej Jadwigi 25 tradycyjny opłatek. Po uroczystości tańce. Absolwenci i sympatycy mile widziani.

Obchód gwiazdkowy w kole szwederowskim Związku Rezerwistów.

Rezerwiści szwederowscy obchodzili swój pierwszy obchód gwiazdkowy w lokalu p. Kołodzieja. W obecności prawie wszystkich członków Związku z rodzinami i przy udziale gości w osobach p. radcy inż. Regamey który przybył z ramienia p. Prezydenta miasta, p. dyr. Kuklińskiego, p. insp. pracy Bojanowskiego, p. apt. Tarasiewicza otworzył prezes uroczystość przy tradycyjnej choince. P. Kanclerz powitał obecnych i zainaugurował dzielenie się opłatkiem. Następnie zabrał głos apt. p. Tarasiewicz oraz z ramienia p. prezydenta miasta p. radca inż. Regamey. W zastępstwie komendanta przemówił p. Bendig, który zwrócił się również do dzieci. Po deklamacjach dzieci, śpiewie pieśni gwiazdkowych wszedł na salę gwiazdor. Po przysłuchaniu się pary deklamacjom uznał dzieci za grzeczne i zaczął obdarowywanie dzieci, w liczbie 63. W imieniu rodziców obdarowanych dzieci podziękował p. Deręgowski zarządowi za wysiłek i ofiarną pracę. Po ośpiewaniu „Bóg się rodzi" zabrał głos p. Bendig i gospodarz p. Michnowski, którzy z wezwaniem do dalszej owocnej pracy zakończyli ten piękny obchód.

Hej! Kto Polak na bagnety...

Zajęcie Nakła. — Grzmią pod Mroczą armaty. — Dwudniowia walka pod Slesinem.

(Wspomnienia ze stycznia 1919 roku).

III.

Tu i owdzie skrzypnęły drzwi. Ten i ów wygląda na drogę, spogląda ze zdziwieniem na niebo roziskrzone gwiazdami. Czyżby to była cisza przed burzą? Co też przyniosą najbliższe godziny?

Na folwarku pp. Żakowskich, gdzie sztab nasz odbywa swe narady, przyciszone stąpania i głuchy pogwar głosów. To sztab wychodzi na dziedziniec.

Rozkaz: Zbiórka oddziałów. — A więc ruszymy nareszcie, lecz dokąd? —

— Pewnie bitwa będzie. Napróżnoby nas nie alarmowali i kazali się szykować — szepcą między sobą powstańcy.

W pierwszym szeregu stoi wysoki szeregowiec o łobuzerskiej minie; pochyla się do stojącego obok żołnierza.

— Ignaś.

— Co?

— Idziemy, nie?

— To się wie, co idziemy.

— Cicho. Rossa idzie.

Przed stojącemi wyrasta z ciemności postać dowódcy.

— Druhowie — rozlega się ostry, chropowaty głos. — Bić się pójdziemy z Niemcami. Żebyście pokazali, co to wy potraficie, psiakrew! Wspomnieć sobie tam na matkę, na ojca, na bagnet, co go trzymacie w ręce, na Polskę, wolną i niepodległą, którą teraz ze Szwabów oczyścić musimy i tego... tam... i już! Rozumiecie? Nie?

— A teraz zdjąć czapki z głów i przeżegnać się.

— W imię Ojca... i Syna... i Ducha Świętego... Amen... Wystarczy. Nie bój się. Pan Bóg i tak o tobie pamięta, za Polskę idziesz.

— To się wie — odpowiada Antek.

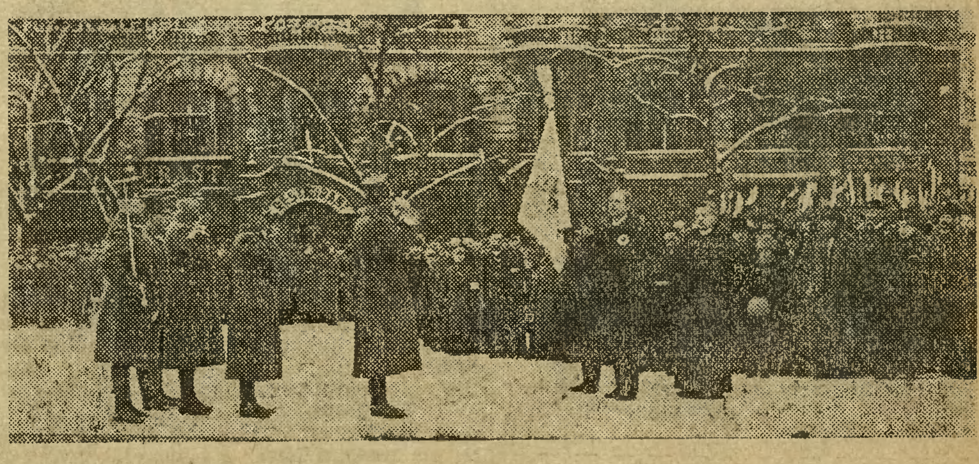
— Cicho fujaro. Nie do ciebie jednego gadają.

— No bez żadnych tam czułości. Gotowiście?

— Gotowi, druhu komendancie.



Pierwsi oficerowie Wojsk Wlkp. podczas mszy polowej na placu Wolności w Poznaniu.



Wręczenie pierwszego sztandaru przez członka Nacz. Rad. Lud. p. Korfantego dow. Wojsk Wlkp. p. gen. Dowbór-Muśnickiemu.

— No to jazda. Rechts schwenk, marsz... stój.

Zatupały nogi. Oddział zwraca się czwórkami w prawo i staje. Następuje teraz podział na pododdziały i w końcu ruszamy w nakazanym kierunku. A więc część maszeruje wzdłuż toru kolejowego, a reszta idzie drogą okrężną na Gabrjelin—Gumnowice...

Posuwamy się coraz wolniej. Śnieg bowiem coraz głębszy utrudnia marsz przyśpieszony. Oczy bacznie wpatrują się w ciemność. Na przedpolach jednak cisza panuje.

W tem, w ciszę tę wpada znienacka huk kilku strzałów, a równocześnie białe rakiety zakreślają łuk w powietrzu, zatrzymują się wysoko, rozpalają się jasnym, daleko widocznym płomieniem.

Był to znak umówiony. W piersiach serca łomocą, zda się piersi rozsadzą. Zagrzechotały setki karabinów, zatrajkotały gwałtownie kulomioty. Cała linji niemiecka rozlega grzmotem strzałów. Niezadługo rozległ się ponury, przeciągły huk armatniego strzału. Za nim nastąpił rychło drugi, trzeci, czwarty...

Nagle na prawem skrzydle rozlega się głos komendy.

Głos, który przedziera się nawet przez straszliwy huk strzałów.

— Naprzód — wiara! Do ataku! Za mną!

To Ziarniak, nie wytrzymał dłużej i porwał się naprzód.

— Hurrraaa! — odpowiadają mu powstańcy.

Zrywają się z ziemi i pod gradem kul, walących w nich, ruszają na wroga z ręcznemi granatami w ręku...

Rzucili je między szeregi niemieckie...

Huk... krzyk... jęk... i strzępy ciał ludzkich fruwają w powietrzu.

Z bagnetem w ręku rzucają się teraz przed siebie.

— Naprzód!

— Niech żyje Polska!

— Wal w Szwaba. Na bagnety!

Atak trwał krótko, a jednak długo. Żołnierz w nim całe życie przeżywa, a żyje

Doskonały chór par. św. Trojcy „Moniuszko"

dokonał przeglądu jednorocznej owocnej pracy.

W związku z koniecznością rejestracji odbyło Tow. śpiewu „Moniuszko", fungujące jako chór kościelny parafji św. Trójcy, swoje doroczne walne zebranie już 29. ub. miesiąca i to w sali hotelu Lengning przy ul. Długiej. Po zagajeniu zebrania przez zasłużonego i dzielnego prezesa Towarzystwa **p. K. Lewandowicza,** przyjęciu porządku obrad, odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania i przyjęciu nowych członków, którzy w czasie trzymiesięcznej kandydatury mieli możność zapoznania się z obowiązkami swoimi, powołano **prezydjum walnego zebrania i to ks. patrona Borzycha** jako przewodniczącego, p. **Ciesielskiego** jako sekretarza a pp. **Barchego** z Tow. śp. „Św. Wojciecha" i **Dornowskiego** skarbnika zarządu okręgów Chórów Kościelnych jako ławników.

Sprawozdanie zarządu wykazuje niezwykłą żywotność Tow. śpiewu „Moniuszko". P. prezes Lewandowicz, przejmując urząd na początku trudnego roku jubileuszowego, nakreślił program prac. Trzeba przyznać, że program ten został nieomal bez reszty zrealizowany. Towarzystwo stanęło silnie pod znakiem Krzyża i Orła Białego. Skarbowość uporządkowana do reszty przez p. Leokadję Mińską, stoi na wysokim poziomie. Stosunek do towarzystw bratnich jest jak najlepszy. Uroczystości jubileuszowe (25-lecia) znalazły bardzo dobrą krytykę i wyrobiły Towarzystwu szczególnie dzięki koncertowi jubileuszowemu jak najlepszą, dobrze zasłużoną reputację. Szczególne słowa podzięki skierował prezes pod adr. długoletn. zasłuż. i wytrawnego dyrygenta Masłowskiego, którego mrówczej pracy zawdzięcza chór, niezwykle pilny i obowiązkowy, zeszłoroczne sukcesy. Mimo wielkich wydatków, związanych z jubileuszem, zdołała kasa przekazać 100 zł na budowę Domu Katolickiego par. św. Trójcy, 100 zł na odnowienie sztandaru i 45 zł na szarfę i wykazuje jako saldo na 1934 rok 445,06 zł.

Z sprawozdania sekretarki p. **Szatkowskiej** wynika, że życie wewewnętrzne Tow. płynęło wartkim prądem. Zebrań plenarnych było 11, zarządu 12, komitetu jubileuszowego 6. Wpłynęło korespondencyj 53, wyszło 271. Tow. urządzało wycieczki i koncerty, występowało, nie licząc już własnego jubileuszu, na akademji ku czci Batorego i Sobieskiego, w koncercie bydgoskich chórów kościelnych, na festynie ludowym, na akademji ku czci Chrystusa Króla, na akademji dla ubogich i przy poświęceniu cmentarza, 69 razy na mszach św., 3 razy na ślubach, 2 na srebrnych godach i na 6 pogrzebach. Lekcji odbyło się 86. Bibljoteka muzyczna Tow. jest bardzo bogata.

Dyskusję zagaił **ks. patron Borzych,** wyrażając zarządowi w im. **ks. proboszcza Skoniecznego** i swojem własnem za wierną służbę Bogu i Narodowi uznanie i zachęcając Towarzystwo do wiernego wytrwania na drodze dobrej i pięknej. Po udzieleniu absolutorjum **wybrano nowy zarząd,** powołując jednogłośnie pp. **K. Lewandowicza** jako prezesa, **Bernarda Mińskiego** jako zastępcę prezesa, **Masłowskiego** jako dyrygenta, **Ciesielskiego** jako sekretarza, **Siuchnińską** jako zast. sekr., **Leokadję Mińską** jako skarbniczkę, **Ceglarskiego** jako bibljotekarza, **Śmierzewskiego** jako zast. bibljotekarza, **Dornowskiego i Sitarka** jako radnych, **Jagielską i Łukowską** jako kontrolerów, **Sochę, Szumińską Anielę i A. Kaczmarka** jako rewizorów kasy. Sąd honorowy stanowią pp.: **A. Kaczmarek, dyr. Masłowski, Szumiński Jan, Wilczyński i Dornowska,** poczet sztandarowy pp. **Rutkowski, J. Lewandowski, Ceglarski, Szumiński, Cz. Słowiński i Siuchniński.**

Życząc zarządowi owocnej pracy oddał **ks. patron Borzych** urzędowanie w ręce ponownie wybranego prezesa **p. K. Lewandowicza,** który im. zarządu złożył Towarzystwu przyrzeczenie gorliwej pracy dla realizacji postawionych Tow. celów a czcigodnych **ks. ks. kuratora i patrona** zapewnił, że Towarzystwo nigdy nie zboczy z drogi pracy dla dobra Kościoła i Państwa.

Po uchwaleniu statutu Towarzystwa i załatwieniu kilka innych spraw mniejszej wagi, przyjęto życzenia bratnich towarzystw i red. „Dzien. Bydgoskiego" i zamknięto doroczny przegląd Tow. śpiewu „Moniuszko" odśpiewaniem kolendy. (b)

BYDGOSKIE MINJATURY.
XXXVII.



On w solidnej siedzi Kasie
I na nic nie ogląda się,
Powierzona pieczy jego
Jest mu alfą i omegą.

---

tylko chwilę. Pamięta o wszystkiem, lecz wie tylko jedno: — Atak, na bagnety!

— — — — — — — — — — — — — —

Rwą jak huragan, niepamiętni na nic, głusi, oślepli na wszystko. Aby tylko jaknajprędzej dopaść tam, do tych chałup, gdzie ukryła się śmierć. Doskoczyć do niej, w ślepia jej, w oczodoły puste zajrzeć, a bagnetem w żebra suche, lub kolbą w nagą czaszkę uderzyć.

Z całych sił, młodych, mocnych ramion...

Atak na bagnety.

Wściekłość mordu i lęk przed śmiercią ogarnia cię niepodzielnie. Przed strachem tym widzisz ocalenie tylko w zdobyciu nieprzyjacielskiej linji, w zderzeniu się piersią w pierś. On teraz schowany za chatą, niewidoczny, gdy ty pędzisz na oślep przed siebie z dziko wykrzywioną od szału twarzą, z obłąkaniem w oczach, cały wystawiony na cel setek karabinów. Zdaje ci się, że wszystkie one tylko w twoją pierś mierzą, tylko ciebie jednego szukają. W mózgu twoim czai się obrzydliwe, skryte, półświadome błaganie: — niechby innego! W tego obok, byle nie w mnie. —

Inni padną a ty cały i mocny, oszalały bojem, jak orzeł wpadniesz na wroga!

Zwycięzca...

— — — — — — — — — — — — — —

I przeszła noc krwawa.

Ucichło wszystko. Nastąpił spokój. Wielki, charakterystyczny dla chwil pobitewnych, przerywany jedynie jękiem rannych i charczeniem dogorywających.

Gdy świtać poczęło, rozpoczęliśmy zbierać zdobycz wojenną. Zabraliśmy Niemcom dwa działa 15 cm., cztery jaszcze pełne granatów, dwa miotacze min, trzynaście ciężkich i jeden lekki karabin maszynowy, cztery wozy z granatami ręcznemi dwie kuchnie polowe z grochówką i 90 koni. Do niewoli wzięliśmy 5 oficerów i 40 żołnierzy niemieckich. Nasze straty wynosiły: dwóch poległych i 37 przeważnie ciężko rannych. Również ciężko rannym został Ziarniak. Niemieckie straty w rannych i zabitych wynosiły przeszło 100 ludzi. Wojska Grenzschutzu, pobite na głowę, uciekały co sił do Bydgoszczy, siejąc tam popłoch i zamieszanie.

Styczeń 1934.

H. Kończak.

Reduta Prasy.

Najważniejsze zdarzenie karnawału bydgoskiego



Karnawał tegoroczny jest krótki, ale w tym fakcie niema specjalnego nieszczęścia. Jest bowiem dostatecznie długi, ażeby pomieścić w sobie **Redutę Prasy,** która ma jednoroczną wprawdzie, ale niezastąpioną tradycję największej imprezy zabawowej w Bydgoszczy. Chociaż raz do roku muszą ludzie zejść się w jednem miejscu, ażeby potem można było powiedzieć: **była cała Bydgoszcz.** I bawiła się cała Bydgoszcz. I cała Bydgoszcz szalała.

To, że jest kryzys nie powinno odstręczać od zabawy. Raczej przeciwnie: **choć goło, ale wesoło!** Niech karnawałowy szał pochłonie wszystkie troski i przynajmniej na chwilę każe o nich zapomnieć.

To zapomnienie da Bydgoszczy Reduta Prasy. Tegoroczne przedsięwzięcie karnawałowe dziennikarzy bydgoskich przewyższy wszystko to, co Bydgoszcz pod tym względem miała sposobność oglądać. Przedewszystkiem doświadczenie zeszłoroczne pozwoli uniknąć błędów organizacyjnych i dać wszystkim gwarancję zabawy pierwszorzędnej. W zeszłym roku był tłok. Prasa dała prasę. Ażeby uniknąć tego samego, **tegoroczna Reduta Prasy odbędzie się w ogromnych salach „Strzelnicy",** gdzie największe masy będą miały zapewnioną swobodę ruchu. Sale „Strzelnicy" pięknie odnowione, wyposażone w nowy parkiet, ulegną przeobrażeniu, nad czem czuwają **najwybitniejsi bydgoscy malarze i rzeźbiarze z grupy Plastyków Pomorskich.**

Program Reduty będziemy demaskowali w następnych komunikatach. W każdym razie już dzisiaj można powiedzieć, że **Reduta Prasy w dniu 3 lutego rb. będzie gwoździem karnawału.** Będzie gwoździem do trumny nudy i szablonu.

A więc zapamiętajcie datę: **3 lutego.**

Zapamiętajcie miejsce: **Strzelnica.**

I zapamiętajcie hasło dnia: **najlepsza zabawa na Reducie Prasy.**

Czy wiecie, że...

dnia 5 stycznia br. jako zakończenie turnieju szachowego, zorganizowanego przez Ch. Z. M. P. „Odrodzenie" odbędzie się w salach hotelu Lengning wielka zabawa taneczna, urozmaicona występami orkiestry własnej i monclogami. W czasie zabawy odbędzie się krótka uroczystość rozdania nagród zdobywcom nominalnego mistrzostwa szachowego miasta naszego, którym zostało S. M. P. „Gwiazda". Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Początek o godz. 7-ej wieczorem. Wstęp za zaproszeniami. A więc śpieszcie **dziś w piątek,** 5 bm. na zabawę „Odrodzenia".

— **Przeniesienie fabryki, składu i hurtowni firmy L. Rzeszewski.** Z dniem 1 stycznia br. przeniosła firma **L. Rzeszewski** swoją fabrykę **szczotek i pędzli, hurtownię wyrobów trzcinowych** i surowców do fabrykacji szczotek oraz swój **skład farb, lakierów i artykułów malarskich** z ulicy Jezuickiej 16 i ul. Niedźwiedzia 2 **na ulicę Marszałka Focha 16** przy placu Teatralnym. Powyższa firma już od szeregu lat znana jest jako korzystne źródło zakupu i wielkiego wyboru a w szczególności w farbach, lakierach i artykułów malarskich. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**



U golibrody.

— Pan redaktor myszli czasem o Konstytucji? Ja, gdy szpim, to czągle o ni myszlie jak matka o dżecku. To nie jest łatwy historji napisać dobry konstytucji. Pan pamięta, kto u nas zabrał sze do ty roboty? Pan Marszałek, pan Prystor, pan Sławek i pan Car. Każdy zrobiał projektu i o każdym projektu napisał pan Miedziński, że niepoczeba mu zmienić ani kropki nad i. Nu, kropki sze nie zmienił, ale zmienił sze **cały projekt.**

Nie szkodzi, że ta Konstytucja sobi odleży. Z nią to jest jak z bigosem. Im części sze gotuje, tem jest lepszy. Tylko dobrze jest, gdy bigosu robi jeden kucharz, a nie sześć.

Jak pan mówi, że pan do nowy konstytucji przejąłby hitlerowskie paragrafy przeciw żydki? My sze tego nie boimy. Polska bez żydki jest nie do pomiszlenia. Kto robi ruchu w handlu i przemysłu? Kto robi eksport i giełdy? A Łódź czy to nie jest Jerozolimy? Może pan nie lubi żydowski ryby albo ładny żydówki, co? Kto jest największy konsument na szledzie i na cebuli, nie my?

Pan niech sobie z Hitlerem nie zawraca głowy. Pan Marszałek jest dobry katolik i un nieda te metody przeszczepić na polskim gruntu. Un kocha żydki i on wi, co my jesteśmy państwowotwórczego elementu. My nie zrobimy centrolewu ani obwiepole. Liebermann? Co pan chce od Liebermann, to jest parszywy owcy. Un szedzi teraz w Czechosłowacji i czeka na nowy konstytucji z amnestjem. Nu, niech czeka. On bedzi widział ty amnestji, ale z łona Abrahama.

Jak pan redaktor spędził sylwestrowy nocy? Ja bardzo dobrze, dżenkuje. Ja i moje szwagry Schmalzbauch, Eierstock i Hosenfisch my poszli do kawiarni i pili szampana. A że nikt z nas nimiał waluty, to my zrobili kłótni i tak sze prali po gęby, że gospodarz z kelnerami muszeli nas wyrzucić na ulicy, a z nami uczekła bez cechy połowa goszczy.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Zebranie plenarne i zjazd delegatów odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 16 (4-ta po poł.) w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14. Na porządku obrad niezwykle ważne sprawy. Obecnym będzie prezes C. K. W. kol. Kaczorowski z Warszawy. Obecność wszystkich druhów bezwzględnie konieczna.

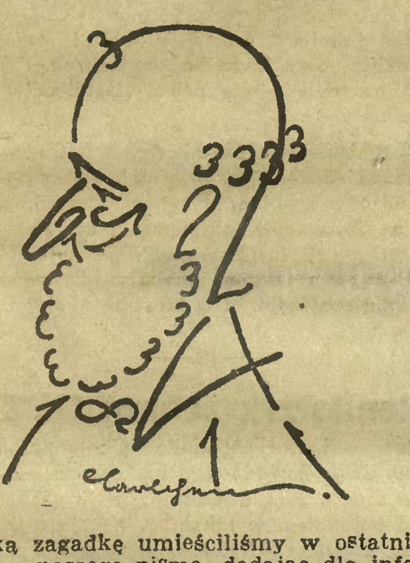
Warmijskie „Gody".

Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej zaprasza uchodźców wschodniopruskich z rodzinami na doroczny obchód „godów pod jegliją" — w niedzielę 7 stycznia o 3 po południu w świetlicy Pod Lwem przy ul. Marszałka Focha.

— **Dancing Czerwonego Krzyża.** W niedzielę 7. bm. o godz. 17 w sali malinowej Pod Orłem dancing na rzecz P. C. K. z łaskawem współudziałem primaballeriny Teatru bydgoskiego p. Grossówny. W programie koło szczęścia i wiele innych niespodzianek. Wstęp dowolny.

— **Nowy program styczniowy w Picadilly** przy ul. Marcinkowskiego daje cały szereg ciekawych i dobrych numerów. M. in. udało się p. dyr. Romanowskiemu pozyskać na krótki czas słynne trio Ciosalskich, występujące z niespotykanemi dotąd w Bydgoszczy produkcjami tanecznemi. Występ hindusów - iluzjonistów Travanhore wywołuje niemały dreszczyk emocji wśród publiczności. Ale ostatecznie jest happy end i miły nastrój, jaki się wytwarza udziela się wszystkim. Znowu więc progrm bogaty i miły. Doskonała orkiestra dancingowa, efektowna dekoracja sali i przedewszystkiem niskie doprawdy ceny stwarzają doskonały humor, tak że każdy zabawić się może znakomicie.

Ile ma lat ten staruch



Taką zagadkę umieściliśmy w ostatnim numerze naszego pisma, dodając dla informacji, że wiek jego można mu z cyferblatu odczytać. Bo rzeczywiście cały portret jego składa się z samych liczb, a mianowicie 7 jedynek (7), 3 dwójki (6), 12 trójek (36), 1 czwórka (4), 1 szóstka (6) i 1 ósemka (8). Gdy to razem zliczymy (7+6+36+4+6+8) otrzymamy wiek starucha 67 lat!

Na tę prostą rachubę zdobyło się zaledwie 4 naszych czytelników, a mianowicie:

Łucja Kolet, Bydgoszcz, Sowińskiego 22,
Lech Sokołowski, Bydgoszcz, Lubelska 5-2
Zbigniew Kasprzak, Ostrów Wlkp., Wrocławska 8,
Łucja Koźlakówna, Bydgoszcz.

Pierwsze 3 osoby otrzymały za dobre rozwiązanie nagrody.

Choinka harcerska w szkole im. Henryka Sienkiewicza.



Zuchy harcerskie w tajemnicy przygotowały choinkę dla swych najbiedniejszych koleżanek, by podarkami pod Bożem drzewkiem umilić im to najradośniejsze święto. Występy artystyczne w oryginalnych strojach ludowych, śpiewy, deklamacje i tańce wywołały u maluśkich i licznie zebranych gości żywą radość.

Bydgoska Kolejka powiatowa
przoduje dziś w całej Polsce
Motoryzacja Kolejki zakreśla nowe drogi rozwoju.

PRZED 30 LATY...

Dzieją się doprawdy cuda. Nikt bowiem nie przypuszczałby, ażeby tą miniaturową kolejką bydgoską na tych wąziutkich sześćdziesięciocentymetrowych szerokich szynach — prawdziwa zresztą zabawka dla wielkich ludzi — kiedykolwiek brano poważnie. Od dziesiątek lat była ona ustawicznie przedmiotem drwin i kpin. Jaka niezliczona ilość karykatur i dowcipów ukazała się w pismach humorystycznych na temat kolejki...

Z istnieniem kolejki łączono zawsze „dawne dobre czasy", za których było tak bardzo „gemütlich". Podróż kolejką szczególnie w porze letniej do miejsc wycieczkowych jak Smukały nie pozbawiona była romantyczności. Romantyczna była jazda w wagonach bydlęcych, gdy zabrakło wagonów osobowych, romantyczna była również gonitwa ludzi na szosie z ciężko posuwającym się i ciężko sapiacym „ekspresem koronowskim". Nie zawsze przytem w gonitwie palmę pierwszeństwa osiągnęła kolejka...

Tak było przed trzydziestu laty z chwilą założenia bydgoskiej kolejki powiatowej — i tak było do niedawna. Ale obecnie poczciwa nasza kolejka została w pełni zrehabilitowana. Nie można będzie już z niej kpić — i nolens wolens kronikarz, jak i każdy inny śmiertelnik traktować ja będzie musiał zupełnie poważnie. Kolejka bydgoska zrehabilitowała się sama. Dzięki właśnie motoryzacji.

Przed kilku dniami już krótko donosiliśmy o uruchomieniu pierwszego wozu motorowego kolejki na linji Bydgoszcz—Koronowo. Wielki to czyn naszego dzielnego starosty p dr Nowaka, który dąży wspólnie z nowym, pełnym inicjatywy dyrektorem kolejki p. **inż. Zgórskim**, do stopniowego zmodernizowania bydgoskiej kolejki powiatowej! Pierwszy wóz motorowy kolejki wąskotorowej kursuje jako **pierwszy w Polsce — w Bydgoszczy.** Niezwykły ten postęp techniki komunikacyjnej niewątpliwie zakreśli nowe drogi rozwoju naszej zdawało się skazanej już na zagładę kolejce.

JAKIE SĄ POCZĄTKI KOLEJKI BYDGOSKIEJ?

Nie od rzeczy będzie przy tej okazji nakreślić początki bydgoskiej kolejki powiatowej i jej stan obecny. Kolejka istnieje w Bydgoszczy **od 1904 roku** i wybudowana została kosztem **dwa i pół miljona marek niemieckich.** Koncesja eksploatacji kolejki nadana została przez rząd pruski na okres 75 lat. Sieć kolejki obejmuje ogółem **120 kilometrów,** przyczem 64 klm. używa się dla ruchu osobowego, a 56 klm. specjalnie jeszcze dla ruchu towarowego. Dla ruchu osobowego istnieją trzy linje: Bydgoszcz—Koronowo, Bydgoszcz—Wierzchucin i Bydgoszcz—Wąwelno; dla ruchu towarowego ponadto Bydgoszcz—Smukała—Maksymiljanowo i Bydgoszcz—Kasprowo—Gumnowice. Jeżeli chodzi o ilość taboru kolejowego przedstawia się on jak następuje: **10 lokomotyw,** 1 nowy wóz motorowy i dwie benzolówki ciężarowe, używane w czasie kampanji do transportu buraków. Pozatem tabor liczy **22 wagony osobowe, dwa wagony pocztowe i 360 wagonów towarowych.** Zatrudnienie znajduje na kolejce stale **82 ludzi.** Przez zaprowadzenie nowych wozów motorowych zapewniona jest przedewszystkiem

SZYBKOŚĆ, TANIOŚĆ I WYGODA JAZDY.

Gdy dawniej kolejka posuwała się z szybkością 20 klm. na godzinę, obecnie dzięki motoryzacji **osiąga się szybkość 45—50 klm.** Podróż jest przytem w wagonie motorowym niezwykle wygodna i tania. Zalety to pierwszorzędne w obecnych ciężkich czasach. Dzięki tej taniości kolejka zwycięsko stawia czoło konkurencji autobusowej i w najbliższej przyszłości prawdopodobnie mało ludzi korzystać będzie z komunikacji autobusowej! Tembardziej, że kombinowane bilety kolejkowo-tramwajowe umożliwiają tani dojazd do centrum miasta. Jak wykalkulowano przy wprowadzeniu dalszych wozów motorowych przejazd kolejką korzystać będzie w przyszłości tyle, co jednorazowy przejazd autobusem.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA KONSTRUKCJA NOWEGO WOZU MOTOROWEGO?

Nowy wóz motorowy kolejki całkowicie wykonany został w kraju przez polskich inżynierów i pracy rąk polskiego robotnika znanej fabryki wagonów **Lilpop, Rau i Loewenstein w Warszawie.** Dumni możemy być Polacy z tego dzieła. Na zewnątrz o barwach żółto-zielonych oraz na wewnątrz wóz ten przedstawia się okazale. Jest przytem bardzo pojemny, gdyż wmieści się w nim **wygodnie 52 osób.** Lekka jest jego waga wynosząca tylko 7600 kg. Wóz ten nie jest jak inne wagony nitowany, lecz spawany elektrycznie. Cały wagon zestawiony jest z blach stalowych, przyczem wewnętrzne urządzenie wagonu jest oczywiście drewniane, umocowane jednak nie gwoździem, lecz śrubami i wkrętkami. W razie naprawy umożliwia to łatwość odjęcia części i zastąpienia ich nowemi. Ważne to również ze względu na konserwację wagonu.

Znajdują się w wagonie **dwa silniki benzynowe** typu Forda **o sile 40 koni.** Używa się tylko jednego silnika, gdyż drugi jest rezerwowym. Hamulec jest t. zw. serwo-mechaniczny (próżniowy). Maszyna bierze wniesienia z łatwością na czwartym biegu. Nadzwyczajna jest także oszczędność paliwa wynosząca w stosunku do lokomotyw parowych powyżej 50-ciu procent. Do wozu motorowego można jeszcze doczepić wagon.

NARCIARZE I KAJAKOWCY DO KORONOWA!!

Cztery razy dziennie kursuje ten nowy wóz motorowy na linji Bydgoszcz—Koronowo. Szybko mknie po szynach, jedynie na zakrętach zwalniając bieg i dając sygnały. Pierwszy to wóz. Za nim przyjdą inne. Motoryzacja bowiem to przyszłość kolejnictwa (za wyjątkiem pociągów delakobieżnych). Niema przytem obawy — jak mnie zapewnił uprzejmy dyrektor kolejki p. inż. Zgórski — ażeby przez modernizację kolejki ludzie stracili pracę.

Ale i Koronowo dużo sobie rokuje przez modernizację kolejki. Przez tanią podróż ściągnie się bowiem kajakowców do pięknego tego miasteczka, którzy w drodze powrotnej, jadąc z prądem na kajaku wartką rzeką Brdą będą mogli zażywać niezwykłych rozkoszy. Także i narciarze znajdą pod Koronowem idealny teren narciarski na pięknych wzgórzach koronowskich. Podróż kolejką zmotoryzowaną przestanie więc być utrapieniem, a będzie dla wszystkich tanią i miłą przyjemnością.

All.

Kulanie „Złotego Rzutu"
o puhar i godność króla.

Do bardzo ruchliwych klubów kręglarskich trzeba zaliczyć najmłodszy w Bydgoszczy klub kręglarski **„Złoty Rzut".** Klub istnieje zaledwie 3 miesiące i już utworzył **sekcję pań,** która rozwija się pomyślnie.

Klub „Złoty Rzut" urządził kilka imprez o nagrody, m. in. kulanie o puhar przechodni ufundowany przez p. zegarmistrza J. Lisa. W kulaniu o puhar stanęło 15 zawodników. Puhar zdobył p. **Jan Budzikowski.**

W ubiegły piątek odbyło się **kulanie o godność króla tegoż klubu.** Królem został p. **Leon Sobiesiński** (200 rzutów — punktów 1357), wicekrólem I p. J. Budzikowski (1349), II — p. Wiktor Lewandowski (1318). Dalsze miejsca i nagrody otrzymali: I — p. Bernard Dutkiewicz, II — p. Jan Chudy, III — p. Tadeusz Lewandowski, reszta członków otrzymała listy pochwalne. Order „ze szczurem" za największą ilość dziur otrzymał p. M. Donarski.

Po królewskiem kulaniu odbył się **bankiet** w lokalu „Gastronom" w pięknie udekorowanej sali. Poza rodzinami członków byli obecni przedstawiciele prasy i bratnich klubów. Gości powitał pięknem i treściwem przemówieniem p. prezes Wiktor Lewandowski. Pozatem przemawiali p. Wąsikowski, król związkowy, p. Deja, wiceprezes Pomorskiego Związku, p. Budzikowski, nowo proklamowany król p. Leon Sobiesiński oraz pp. Berndt i Świątkowski.

Na bankiecie zebrano na bezrobotnych 21,— zł. które złożono w kasie „Dziennika Bydgoskiego".

Klub „Złoty Rzut" wydał w kilku egzemplarzach **pieśń kręglarską,** utworu członka tegoż klubu p. Jana Budzikowskiego doręczając ją wszystkim bratnim klubom.

— **Duże zainteresowanie wzbudziła zabawa karnawałowa czeladzi piekarskiej,** odbywająca się w sobotę, 7. bm. w salach Kasyna Cywilnego. Gospodarze zabawy przygotowali dla swoich gości moc niespodzianek. To też zabawa zapowiada się bardzo dobrze.

— **Chór Echo śpiewać będzie** w święto Trzech Króli o godz. 12 w Farze, w niedzielę w kościele św. Wincentego a Paulo.

BYDGOSKIE MINJATURY.
XXXVI.



Zaszczytnie sprawował dla miasta
Policję, podatki, cenzurę —
Aż sobie powiedział: basta!
I przeszedł na emeryturę.

25-lecie Tow. Kobiet Katolickich „Jedność" w Bydgoszczy.

W dniach 6, 7 i 8 bm. obchodzić będzie „Jedność" **25-lecie swego istnienia.** Tow. Kobiet Katolickich „Jedność" to **jedna z najsilniejszych i najpoważniejszych żeńskich organizacyj katolickich** na gruncie bydgoskim. Towarzystwo to miało do niedawna jeszcze nazwę Tow. Kobiet Pracujących, zrzeszając w swej organizacji kobiety pracujące zawodowo. Towarzystwo spełniało jednakże **poza celami ściśle zawodowemi jeszcze wielkie i ważkie zadania oświatowe, gospodarcze i naukowe.** Towarzystwo spełniło w przeciągu pierwszego 25-lecia doniosłą misję. Stojąc na straży zasad wiary i nauki Kościoła katolickiego uchroniło towarzystwo tem samem od zradykalizowania, laicyzacji i wyparcia się Chrystusa przez szerokie warstwy nietylko kobiet lecz za ich wpływem i ich rodzin.

Od roku zmieniło Towarzystwo nazwę na **Tow. Kobiet Katolickich.** Tego wymagał poprostu duch czasu. Nowoczesnym pogańskim prądem chcącym za każdą cenę upodlić kobietę polską, należało przeciwstawić armję zdecydowanych, silnych przekonaniem i wolą katoliczek. Zebranie jubileuszowe wykaże jakich prac dokonano cicho, bez rozgłosu, lecz celowo, świadomie i nieprzerwanie.

Program uroczystości:

Sobota 6. bm. rano o godz. 8 wspólna komunja św. u Fary. O godz. 9 otwarcie wystawy prac kobiecych.

Niedziela, 7. bm. o godz. 9,30 zbiórka w Domu Katolickim przy Farze. O godz. 10 pochód na uroczystą mszę św. do Fary. Po nabożeństwie **uroczyste zebranie w Domu Katolickim.** Po południu tegoż dnia urządza Towarzystwo z okazji „Święta Rodziny" w sali Strzelnicy wspólną herbatkę z urozmaiceniami. O godz. 20 skromna zabawa taneczna.

Spodziewać się należy, że w imię solidarności i miłości społecznej wszystkie organizacje kobiece należące do Akcji Katolickiej wezmą gremjalny udział tak w uroczystości kościelnej jak i jubileuszowej.

Spadł z drzewa.

Onegdaj 25-letni Teodor Waca, zamieszkały przy ul. Paderewskiego 21, wybrał się do lasu po drzewo. Pragnąc ściąć gałęzie wdrapał się na drzewo, przyczem w pewnej chwili złamała się gałąź i Waca z dość znacznej wysokości spadł na ziemię, łamiąc sobie rękę i podudzie. Wacę odstawiono do Lecznicy Miejskiej.

—::—

— **W święto Trzech Króli i niedzielę urządza** kawiarnia „Europa" popołudniowe herbatki familijne. W programie popisy znakomitego baletu Aleksandry Kamińskiej oraz Pata i Patachona na czele. Orkiestra W. Kaczmarka. Lokal otwarty do rana.

Walczmy z głodem i chłodem.

Wszyscy musimy pomóc bezrobotnym.

Dzisiaj zima przestała być zagadnieniem krajobrazowem czy sportowem. Jest przedewszystkiem poważną kwestją społeczną i gospodarczą. **Zima nakazuje większą czujność wobec klęski bezrobocia.**

Wszystkie warstwy we własnym interesie powinny się przyczynić, choćby najskromniejszemi datkami, do ratowania bezrobotnych od głodu i chłodu. **Nikomu nie wolno zapominać o nędzy i rozpaczy tych, którzy bez własnej winy popadli w ciężkie położenie.**

Łańcuch ofiar na bezrobotnych **powiększył się o następne ogniwa:**

254) Na wezwanie p. St. Janiaka składa zł 5,— p. **Tadeusz Płotnicki** i wzywa p. Marjana Brodzińskiego w m. ul. Sowińskiego nr. 14.

255) Na wezwanie przemysłowca p. Zamiary składa na bezrobotnych p. **Stanisław Tyborski** zł 5,— i prosi do kolejki p. Stefana Rosta restauratora „Nad Brdą".

256) **Klub Kręglarzy „Złoty Rzut"** Bydgoszcz składa na bezrobotnych zł 21,— zebranych na bankiecie klubu w dniu 30. XII. 1933 r., wydanego z okazji 1 kulania o godność królewską.

Dalsze ofiary przyjmuje Kasa „Dziennika Bydgoskiego".

DZIAŁ SPORTOWY

Najlepszy amerykański lekkoatleta GLEN CUNNINGHAM.



otrzymał słynne odznaczenie Sullivana, które amerykański związek udziela za najlepszy roczny wyczyn. Cunningham uzyskał je za zdobycie rekordów w biegach na 800 i 1500 mtr. i za chlubne zastępowanie barw amerykańskich w czasie swego europejskiego tourne.

TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY POD ZNAKIEM PRZEWAGI WIEDEŃCZYKÓW.

CRACOVIA PRZEGRYWA Z WAEHRINGIEM.

Krynica. W środę, późnym wieczorem, w pierwszym dniu międzynarodowego turnieju hokeja lodowego rozegrano spotkanie pomiędzy lwowską Pogonią a Krynickiem T. H.

Mecz zakończył się ciężko wywalczonem zwycięstwem lwowian w stosunku 1:0. Jedyna bramka dnia padła w pierwszej tercji, strzelona w 13 min. gry przez Sabińskiego.

Mecz odbył się w doskonałych warunkach. Lód dobry, temperatura —8 st.

Gra przez cały czas prowadzona w energicznem tempie i dość wyrównana, obustronnie ofiarna i skoordynowana. Przebieg gry emocjonujący, gdyż przez cały czas meczu akcja przerzucała się wciąż z pola na pole, wywołując wiele efektownych momentów walki.

W obu drużynach doskonali bramkarze i linje obronne. Groźne sytuacje podbramkowe likwidowali z powodzeniem obrońcy. Gra obustronnie kombinowana i ciekawa.

W trzeciej tercji obie drużyny grają w mniejszym tempie, pod koniec jednak gra się ożywia, mimo jednak wysiłków żadnej drużynie nie udaje się strzelić bramki.

*

Wczoraj, w czwartek, w godzinach przedpołudniowych, w ramach IV międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy odbył się **mecz pomiędzy wiedeńskim Währing a krakowską Cracovią, zakończony zwycięstwem drużyny wiedeńskiej w stosunku 3:1 (0:0, 2:1, 1:0).**

W pierwszej tercji obie drużyny grają ostrożnie, badając wzajemne siły. Technicznie górują wiedeńczycy, którzy są także bardziej zgrani i w akcji więcej planowi. Cracovia gra chaotycznie i bezplanowo.

W drugiej tercji zawiązuje się odrazu energiczna walka o krążek. Już w 2 min. Neumaier strzela z objazdu pierwszą bramkę dla Währingu. Gra przenosi się szybko z pola na pole. Cracovia dąży energicznie do wyrównania, które pada w dwie minuty później ze strzału Wołkowskiego. Wkrótce potem prowadzenie dla wideńczyków ponownie zdobywa Neumaier.

W trzeciej tercji gra traci nieco na tempie. Jedyną bramkę w tej tercji strzela dla wiedeńczyków Csongei, ustalając wynik gry.

W drużynie krakowskiej, która grała naogół słabo, wyróżnili się: Wołkowski, Kowalski i Nowak w ataku. Obrona i bramkarz słabi.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wczoraj wieczorem 30-letni przedsiębiorca **Hugon Dretzke,** zamieszkały przy ul. Kujawskij 13 uległ ciężkiemu nieszczęśliwemu wypadkowi. Dretzke zajęty był przelewaniem wina z większej butelki do mniejszej. Nie zauważył jednak, ż butelka, którą trzymał w rękach była pęknięta. W pewnej chwili przez mocniejsze zduszenie butelka rozpadła się na części, a ostre szkło przecięło nieszczęśliwemu arterje przegubia lewej ręki. Nagle krew trysnęła wielkiem strumieniem zalewając pokój.

Przywołaną karetką Pogotowia Ratunkowego odstawiono nieszczęśliwego do Lecznicy Miejskiej, gdzie dokonano operacji zeszycia żył. Z powodu wielkiego upływu krwi stan Dretzkego jest bardzo groźny i istnieje niebezpieczeństwo utraty życia.

— **Polski Zbór Ewang.-Augsburski** zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że jutro dnia 6. bm. o godz. 16 odbędzie się w sali przy ul. Libelta 4, uroczysty obchód „gwiazdki" dla dzieci, oraz herbatka towarzyska. W obchodzie tym odegrają dzieci „Betleem" i „Jasełka".

— **Bydgoska Szkoła Muzyczna L. Jaworskiego,** ul. Śniadeckich 29 przyjmuje wpisy na drugie półrocze szkolne. Program obejmuje naukę gry na fortepianie, skrzypcach, altówce, wiolonczeli, teorji, instrumentacji, gry ensemblowej i orkiestrowej Wpisy przyjmuje się codziennie w lokalu szkolnym. Dla niezamożnych i urzędników ulgi.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Roczne walne zebranie **Chrześciańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Fordon** odbędzie się **w święto Trzech Króli,** 6. bm. o godz. 11,30 przed południem w lokalu p. Krygiera w Fordonie, Rynek 4. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Z uwagi na niezwykle ważne sprawy, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. **Zarząd.**

Idziemy na bal



a więc **musimy** mieć sukienkę. Produkujemy tu kilka szczególnie pięknych wzorów, uwzględniających upodobania najmłodszych na balach reprezentantek płci pięknej. 1) Prosta a jakże ładna sukienka z crépe romain o oryginalnym wykroju bark i skromnej kokardce. 2) Czarna aksamitna „balówka" o niezwykle bogatej kokardzie z crépe georgette'y i bufiastych rękawach. 3) Oryginalna kombinacja z ciemnego velours chiffon i koronki jedwabnej.

—

PROGRAM W KINACH.

ADRIA powtarza znakomity film polski pt. **„Zabawka"** i nadprogram. **Pocz. dziś o 5.**

APOLLO. Dziś wspaniała premjera filmu pt. **„Port San Diego"** i nadprogram. Pocz. o 5, jutro o 3.

BAŁTYK. Dziś **„Poskromnienie złośnicy"** i **„Legjon ulicy".** Pocz. o 4,30.

KRISTAL. Dziś premjera pięknego filmu egzotycznego z Iwanem Mozżuchinem p. t. **„Tysiąc i druga noc"** oraz nadprogram katastrofa kolejowa pod Paryżem i in.

MARYSIEŃKA wyświetla kapitalny film francuski p. t. **„Co może Paryż"** o ciekawej akcji, ładnych piosenkach, słowem rzecz nie widziana dotychczas a więc interesująca w założeniu i wykonaniu, pełna wdzięku, urozmaicona nader sensacynemi sytuacjami i splotem emocjonujących wydarzeń. Uzupełnia program ładny, patrjotyczny, dramatyczny film polski pt. **„Rok 1914".** Dziś pocz. o 5,30, 6,20 i 9, jutro o godz. 2,30.

REWJA. Dziś o godz. 5 na ekranie melodyjny dźwiękowiec śpiewany i mówiony po polsku p. t. **„Dwa serca biją w walca takt".** O godz. 9,20 **„Week - end"** wielka rewja. Jutro premjera przeboju filmowego p. t. **„Demon wielkiego miasta"** oraz pikantna rewja w 10 obrazach.

WOJSKOWE wyświetla 5, 6 i 7 bm. potężny film ilustrujący tajemnice dzikiego zachodu Afryki p. t. **„Syn dżunglji"** oraz drugi film pt. **„Pat i Patachon w niebezpieczeństwie".** Dla **młodzieży dozwolone.** Początek dziś o g. 7, 6. i 7 bm. o godz. 3. Dnia 6. bm. o godz. 13 występ górali.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie: dnia 6. bm.: nocny dr. Sochaniewicz, tel. 12-40; dnia 7. bm.: dr. Flisowski, tel. 12-40; dnia 8. bm.: nocny dr. Smolin, tel. 12-40, dzienny dr. Parnowski.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Film budzący największą sensację p. t. **„Testament dr. Mabuze",** w rolach głównych Rudolf Klaein Rogge, Jim Gerald i Monika Roland. Film ten nie jest wznowieniem dawnego obrazu „Dr. Mabuze", lecz jest najnowszą produkcją kinematografji europejskiej z inną treścią i niezwykłą techniką. Nadprogram wesoła komedja.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny z życia podwodnych potworów morskich i tajemnic morza p. t. **„Samarang".** Nadprogram kolorowa groteska p. t. „Jaś i Małgosia w walcu Gisneya".

Kino „CZARODZIEJKA". Przebojowy film polsko-czeski **„Dwanaście krzeseł"** z udziałem Vlasta Burjanem, A. Dymszy i Zuli Pogorzelskiej. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — **tel. 17-08.**

OGÓLNA MOBILIZACJA.

Dnia 3 lutego stawią się wszyscy młodzieńcy od 18 do 60 roku życia oraz wszystkie dziewice urocze i młode panie bez określonego wieku do wielkiej kampanji o nagrody za najpiękniejszą maskę na **reducie prasy** w Domu Zdrojowym.

Kto się na wezwanie nie stawi ukarany będzie utratą najlepszej zabawy obecnego karnawału. Najlepsze siły artystyczne stawiły się już do apelu aby z Domu Zdrojowego wyczarować krainę bajki.

Dalsze odczytywanie dowodów w procesie Mosiewicza i tow.

Dzień dzisiejszy wypełniony był znów wyłącznie odczytywaniem korespondencyj i wywodami rzeczoznawców.

Między innemi b. dyr. dep. Mokwa oświadczył, że Inspekcja Komunikacji staje na ścisłym stanowisku przepisów kolejowych, natomiast Dyrekcja ujmowała sprawę eksportu więcej życiowo. Wkońcu odczytuje pismo Ministerstwa Komunikacji, w którem jest wyrażone zdanie, **że zatrzymywanie transportów węglowych** w Zajączkowie i regulowanie ich dopływu do portów w zależności od ładujących statków, było i jest nieuniknioną koniecznością w interesie sprawności pracy stacyj portowych i samego eksportu.

Dalsze pisma odczytane służyły raczej sprawie odciążenia oskarżonych aniżeli poparciu aktu oskarżenia.

Rozprawa w obecnem stadjum nie budzi już zainteresowania, wobec czego **widownia świeci pustkami,** a również stół prasowy świeci pustkami.

Gdańsk.

Polski urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk 1 przy placu Heveliusa 1—2 czynny będzie dnia 6 stycznia br. w święto Trzech Króli, jak w dnie powszednie.

U Hallerczyków.

Rojno i gwarno było w Resursie Kupieckiej w pamiętny wieczór, w którym nasi Hallerczycy i ich liczni sympatycy (razem było 400 osób), przełamywali opłatek, ów symbol miłości chrześcijańskiej.

Gości przywitał prezes placówki bydgoskiej Zw. Hallerczyków p. Władysław Nowak. Okolicznościowe przemówienia zawierające najszczersze życzenia dla członków dawniejszej Armji Błękitnej, wygłosili przy stole wigilijnym ks. prob. Skonieczny, prof. Albrycht i p. Jerzy Czarnecki. Dziatwa deklamowała, za co ją suto obdarował gwiazdor.

Przy śpiewie kolend staropolskich i pogawędce czas spędzono mile.

—::—

Sensacyjne zawody hokejowe w Bydgoszczy.

Po nieudałych imprezach hokejowych w czasie świąt wskutek odwilży, B. K. S. Polonja organizuje w dniach 6 i 7 bm. zawody hokejowe z udziałem klubów zamiejscowych i miejscowych, a mianowicie:

1) w sobotę dnia 6 bm. o godz. 11.30 odbędą się zawody towarzyskie pomiędzy Wartą — Poznań, Sokołem I. — Bydgoszcz i Polonją Bydgoszcz;

2) w niedzielę o godz. 11,30 odbędą się zawody hokejowe o mistrzostwo Pomorza pomiędzy T. K. S. Z. Toruń — zeszłorocznym mistrzem a B. K. S. Polonją — wicemistrzem Pomorza.

Biorąc pod uwagę zaszczytny wynik T. K. S. Z. z Legją Warszawską w Toruniu oraz obecną dobrą formę Polonji, tegoroczne mistrzostwo Pomorza w hokeju stoi pod znakiem zapytania, a więc sympatycy hokeja spotykają się w dniach 6 i 7 bm. na ślizgawce Polonji przy ul. Hetmańskiej róg Żółkiewskiego. Ciepły i zimny bufet na miejscu. W czasie zawodów przygrywa muzyka. Ceny wstępu minimalne.

Z życia towarzystw.

Piątek, dnia 5 stycznia 1934 r.

Godz. 18,30: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja obu oddziałów.

Godz. 19,00: **Korporacja „Eksternia".** Tradycyjny opłatek w Resursie Kupieckiej. W programie I numer żywego dziennika pt. „Słówka eksternisty. Podarunki imienne i zamienne uprasza się składać wcześniej.

— **B. K. S. „Polonja" sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie plenarne w lokalu p. Bielawskiego. O 19 zebranie zarządu. Po zebraniu lekcja śpiewu. 6. bm. chór śpiewa o godz. 12 w kościele Pojezuickim. O godz. 17 obchód gwiazdkowy w lokalu p. Bielawskiego.

— **Baczność, szoferzy.** Zebranie w Harmonji. Uprasza się o liczny udział.

— **Komitet Stow. właścicieli kiosków.** Wieczorek gwiazdkowy w lokalu Pod Lwem.

— **Tow. Uczniów Kupieckich.** Lekcja kursu niemieckiego w sali miejskiej szkoły handl.

— **Stow. Młodych Rzeźbiarzy.** Zebranie w lokalu własnym.

Sobota, dnia 6 stycznia 1934 r.

Godz. 11,30: **Sokół I.** Mecz hokejowy z Polonją.

Godz. 14,00: **Zw. Podofic. Rezerwy.** Zbiórka przed kantyną kolej. ul. Zygm. Augusta celem zwiedzenia wystawy przeciwgruźliczej.

Godz. 14,30: **Związek Młodych Drogerzystów.** Zbiórka na placu Teatralnym celem zwiedzenia wystawy przeciwgruźliczej.

Godz. 15,00: **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole. 23 okręg.** Obchód gwiazdkowy w lokalu p. Glapy.

Godz. 17,00: **Tow. śpiewu „Odrodzenie".** Obchód gwiazdkowy w sali p. Ferenca. O g. 12 chór śpiewa w kościele Pojezuickim.

— **Bydgoskie Tow. Ogrodnicze.** Obchód gwiazdkowy u p. Mellera. Walne zebranie 7. bm. o godz. 14 tamże.

Godz. 20,00: **K. K. W.** Wieczorek towarzyski w sali Ogniska K. P. W. ul. Zygm. Augusta.

Sokół żeński Jachcice. Obchód gwiazdkowy w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Po uroczystości zabawa taneczna do rana.

Niedziela, 7 stycznia 1934 r.

Godz. 9,30: **Bydgoski lub Wioślarek.** Zbiórka do biegów leśnych przy podchorążówce. Gimnastyka od 15. bm. począwszy w poniedziałki i czwartki od 19—21.

Godz. 9,30: **Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Zbiórka w Domu Katolickim przy Farze celem wzięcia udziału w uroczystości 25-lecia „Jedność". Zebranie plenarne 9. bm. o g. 17 w salce przy kościele św. Trójcy.

Godz. 10,00: **Zw. Weteranów Powstań Narod. Koło Kolejarzy.** Zebranie zarządu w Domu Czeladzi. Zebranie plenarne 11. bm. o 18.30

Godz. 15,00: **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzyna.** Roczne walne zebranie w sali p. Bucholza, 6 śluza.

— **Tow. Czeladzi rzeźnicko-wędliniarskiej przy Cechu.** Roczne walne zebranie połączone z obchodem gwiazdkowym w Rzeźni Miejsk.

— **Zw. Podofic. w stanie spoczynku.** Roczne walne zebranie w hotelu Lengning. Po zebraniu obchód gwiazdkowy.

— **Tow. śpiewu „Lira".** Obchód gwiazdkowy w Resursie Kupieckiej. Po obchodzie zabawa taneczna.

Godz. 16,00: **Stow. Dzieci Marji.** Zebranie miesięczne w zakładzie św. Florjana.

Godz. 18. **Związek Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Tradycyjny obchód gwiazdkowy w salce p. Mellera, plac Piastowski.

— **Sokół Bielawy—W.Bartodziejo** zebranie starego i nowego zarządu. O godz. 19,30 zebranie plenarne, referat wygłosi red. Fiedler. W sobotę (święto Trzech Króli) o godz. 16 odbędzie się wieczorek gwiazdkowy u p. Kujawskiego, Fordońska 1.

Godz. 19,00: **Sokół V.** Obchód gwiazdkowy w lokalu p. Glapy.

*

O. P. N. Gwiazda uprasza członków o podanie adresów swych gości na zabawę karnawałową, w dniu 14 bm. w hotelu Lengning.

Kolejowy Klub Wioślarski podaje wszystkim członkom do wiadomości, iż gimnastyka odbywa się w każdą środę o godzinie 18-ej w sali Gimnazjum Klasycznego przy ulicy Krasińskiego. — Treningi w basenie zimowym odbywają się we wtorki od godziny 18—19-ej i w soboty od godziny 18—20-ej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków punktualnie.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 8 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,55: Dziennik południowy. 15,55: Koncert zespołu salonowego Zdz. Górzyńskiego. 16,40 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16,55: Duety w wyk. Wiktorji Skwarczewskiej (sopran) i Miry Sobolewskiej (k. alt.). 17,15: Recital fortepianowy Eugenji Dewoyno Sołłohub. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt pt. „Jak żyją nasze rośliny zimą". 18,20: Audycja żołnierska. 18,45: „To samo a jednak co innego" (płyty). 19,25: „Czyżby nieznany pamiętnik Chopina" feljeton muzyczny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: 11-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie utwory Czesława Marka, Jana Maklakiewicza, Jerzego Fitelberga, Michała Kondrackiego i Romana Palestry. Koncert poprzedzi prelekcja dr. Alicji Simonówny. W przerwie odczyt aktualny. 22,00: Najpiękniesze głosy świata, płyty. 22,00: Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Bank Polski płacił w dniu 5 stycznia za

dolary amerykańskie	5,54
funty szterlingów	28,66
franki szwajcarskie	171,47
franki francuskie	34,74
marki niemieckie	211,85
guldeny gdańskie	172,37
liry włoskie	46,47
floreny holenderskie	355,80

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Łyżwy
sanki, narty, kije hokejowe, wiązania. Dom Sportowy Długa 25. 273

3 fotografje
pocztówkowe 1,50 „Wiol“ Marsz. Focha 16. (353

Zegary (334
biżuterje, obrączki ślubne. Reperacje starannie, tanio. Zakup srebra, złota. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Fotografja
legitymacyjna 50 gr „Wiol“ Marsz. Focha 16. (352

SPRZEDAŻE

Majątki
gospodarstwa, wielkim wyborze poleca „Agrarja“ Parkowa 1, obok Hotelu pod Orłem“. 275

Kamienica
komfortowa 4 piętrowa, centrum, za 80.000 zł na sprzedaż. „Agrarja“, Parkowa 1. 274

Skład
towarów krótkich, centrum Torunia, na dogodnych warunkach sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Towary“. (292

Dom
piętrowy, pół morgi ogrodu, pobliżu Gdyni, główna szosa, sprzedam korzystnie rzemieślnikowi, hurtownikowi, urzędnikowi, fabrykantowi. Oferty Dzien. pod „U. Z.“ (358

Kolonjalny
skład z mieszkaniem w biegu sprzedam. Adres Filja Dziennika. (326

Wytwórnię
win, miodu dobrze zaprowadzoną z powodu śmierci właściciela sprzedam tanio. Piner, Toruń, Kościuszki 68. (294

Mały
dom z placem budowlanym w centrum Bydgoszczy na sprzedaż. Of. pod „33“. (300

Dom (F 160
piętrowy, nowy, niewykończony, śródmieście Bydgoszczy, wpłaty 3.000 Dom trzypiętrowy 40.000. Szarek, Dworcowa 20.

Skład
papieru na sprzedaż, staro zaprowadzony, dobra egzystencja. Wełniany Rynek 6. 263

Dom
80000,— zł sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (F164

Skład
dobra egzystencja, 30 lat na miejscu, sprzedam tanio byle zaraz z powodu starości. Oferty „3000“ filja Dzien. Bydg. (F157

Skład
kilka pokoi oddam na składnicę, biura adwokata lekarza lub umeblowane od 25 zł miesięcznie. Wiadomość gospodarz, Bydgoszcz, Długa 31. (243

Zaprowadzony
skład mleczarski korzystnie na sprzedaż. Gdańska 143. (313

Kamienica (F150
2. piętr. centr. dochód 6000 cena 40.000. Fajtanowski, Gdańska 19. Tel. 12 74.

Kompletny (302
gabinet męski z klubowcami, prawie nowy, do sprzedania. Toruńska 18, m. 6.

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną korzystnie sprzedam. Kujawska 70. (F154

Rower
sprzedam. Gdańska 136. (141

Trychinoskop
tanio sprzeda. Król. Jadwigi 3 m. 3.

Sklep
wyrobów tytoniowych, alkoholowych, mieszkankiem sprzedam tanio powodu wyjazdu. Oferty „Egzystencja zapewniona“ filja. (F149

Pierwszorzędny
skład owoców, warzyw, zapraw etc., jedyny w obecnym czasie prosperujący interes, dobre położenie, natychmiast okazyjnie do nabycia. Suchorski, Chojnice. (314

Okazja.
Interes bezkonkurencyjny, ruchliwy z zaprzęgiem i koncesją na Wielkopolskę i Pomorze, dochód czysty 20—30 zł dziennie nadaje się dla młodego człowieka, z powodu podeszłego wieku zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dz. pod „Bezkonkurencyjny“. (322

Samochód
ciężarowy, „Chevrolet“ gotowy do jazdy za 1500 zł. sprzedam. Babia — Wieś Nr. 25. (311

Okazja
Pokój męski, elegancki wraz z dywanem, garniturem klubowym etc. kompletnie tanio na sprzedaż. Oferty pod „102“ do Dziennika. (312

Sypialki (304
leżanki, kuchnie, materace, stoły, łóżka, krzesła, najtaniej sprzedaje Skład mebli, Wełniany Rynek 10

Bufet
maszynę Singera (gabinetówkę) oraz obraz olejny (Wieczerza Pańska) tanio sprzedam. Poznańska 18, mieszk. 3. (318

Suknię
wieczorową tanio sprzedam. Warszawska 11, mieszk. 1. (F153

Gramofon
tanio. Wróblewski, Plac Piastowski 4. (F161

Frak
prawie nowy, tanio do sprzedania. Św. Trójcy 30—5. (F145

Patefon
jak nowy sprzedam Kościuszki 24. (F139

Centralne
ogrzewanie — piec żelazny wózek ręczny, gablotki — biurko, ameryk. i inne dekoracyjne przedmioty do wystawy tanio do sprzedania — Wiadomość Gdańska 31 w firmie Ziemski. (255

Urządzenie
do wyrobu opanek dziecięc. sprzedam. Adres wskaże Dzien. (F128

KUPNA

Kupię
czujnego psa podwórzowego Zgłosz. pod „Czujny“. (309

Szafy
kuchnie, łóżka, materace, kanapę sprzeda tanio Nakielska 15. Stolarnia. (320

Kupię
skrzynkę biegów do „Indjana Princ“ albo same tryby w dobrym stanie. Dybowski, Burkat, pow. Działdowo. (339

Kupię
5 proc. pożyczkę odrodzenia Oferty „Pożyczka“. (325

NAUKA

Angielka
prędko naucza mówić po angielsku. Filja Dzienika „Londyn“. (F162

Stenografji
Stolze - Schrey udzielam. Świętojańska 7, m. 5. (F146

POSADY WOLNE

Dziewczyna
młodsza, kochająca dzieci potrzebna. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Miła“ (315

Akwizytorzy
kolporterzy potrzebni wszędzie. Dwutygodnik „Głos Mieszczański“, Grudziądz. 254

Ucznia (F129
w wieku 16 do 18 lat z dobrym charakterem pisma poszukuje Spółdzielnia Malarzy i Lakiern., Bydgoszcz, Sienkiewicza 1

Fryzjerka
manikurzystka do pierwszorzędnego zakładu na miejscu zaraz lub później potrzebna, możliwie z trzyletnią nauką, egzaminem. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Fryzjerka“. (F147

Nauczyciel
domowy, muzyk. fortepian potrzebny na majątek. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „E. T.“ 338

Służąca
bez spania. Zgł. 3—4, Poznańska 14, m. 2. (142

Krawcowa
szyje poza domem podług żurnali, przerabia dobrze 1,80 dziennie. Dolina 4, parter, Siwikówna. (235

Wychowawczyni
z dobrem polskiem i niemieckiem, umie szyć i haftować, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. — Stanisława Kluczyńska, Czarze, pow. Chełmno. (291

Krawcowa (321
wykwalifikowana poleca się w dom 2 zł dziennie. Wełniany Rynek 1, m. 4.

Uczeń
rzeźnicki, mający rok nauki poszukuje miejsca do dalszej praktyki. Piotr Zokierski, Borki, pow. Kokocko, Chełmno. (F138

DZIERŻAWY

Lokale
wolne. Długa 32. (F39

Pokój
umebl. z osobnem wejściem. Plac Poznański 10, mieszk. 3. (252

Pokój
umebl. wygodny zaraz panom lub małżeństwu. Poznańska 14, m. 6. (279

Pokój
umebl. z wygodami wynajmę. Ks. Malczewskiego 2, przy Starum Rynku. 268

Pokój
elegancki, osobne wejście. Szczecińska 6—1. (F151

Umeblowany
Florjana 9, m. 3. 308

Pokój
Świętojańska 16—3. (F152

Pokój
słoneczny we własnej willi kulturalnej osobie. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F63



POSADY POSZUKUJĄ

Dam
posadę ekspedjenta branży zbożowo młynarskiej zaraz za wypożyczeniem 2000 zł., gwarancja akcept właściciela. Oferty, odpisy świadectw, żądane wynagrodzenie do Dzien. Bydg. pod „W. 100“. (344

Administrację
domów, dóbr, fabryk, przyjmę, gwarantuję świetny rezultat. Listownie do Dzien. „Emeryt skarbowy“. 337

Starsza
panna poszukuje posady obeznana gotowaniu, wszelkiej pracy domowej od 15 stycznia 1934. L. Cichoń, Skórcz, Pom. Starogardzka 4. (343

Kobieta
uczciwa, młoda poszukuje posługi. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Uczciwa“. 328

Szofer (283
woźnica szuka posady na wieś lub w mieście. Zgł. agent. Dz. Bydg. Tczew.

Osoba
samodzielna, znająca doskonale gospodarstwo domowe, dobre gotowanie, szuka posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Gospodyni“. (293

Restauracja
z urządzeniem, nadająca się na inne przedsiębiorstwo do wynajęcia. Nakielska 2. (251

Skład
Opału, bardzo dobrze zaprowadzony wydzierżawię zaraz. Dworcowa 92, gospodarz. (F140

Zakład
fotograficzny od 60 lat dobrze zaprowadzony zaraz do wynajęcia. Warunek tylko zawodowi. Zgł. do admin. Dz. Bydg. pod „A. Z. 100“. (316

Skład (F158
do wynajęcia. Gdańska 61.

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem w wielkiej kościelnej wsi na Pomorzu zaraz do wydzierżawienia, nadający się na prowadzenie interesu każdej branży, powodzenie pewne, okolica bogata, dzierżawa niska. Oferty pod „S. S.“ do Dziennika. (317

Wydzierżawię
kuźnię. Bełzka 4. (261

Skład
z mieszkaniem na towary krótkie, rowery. Jagiellońska 28. (307

POKOJE WOLNE

Pokój
Piotra Skargi 12—4. (F127



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią, ul. Kossaka 53.

kuchnia. Śniadeckich 13.

Warsztaty i ubikacje fabryczne:
300 kw. mtr. Gdańska 67

4 pokojowe
Sienkiewicza 7. m. 2. (41

7 pokoi
kuchnia, łazienka i przynależności od 1 lutego do wynajęcia. Paderewskiego 1, m. 6. F110

3 pokoje
Fordońska 13. F115

Sielanki.
Dobrze sytuowanym 3 pokoje kuchnia, służbowy, łazienka, balkon, słońce ogród, nowoczesna willa. Asnyka 4, inżynier, Białowiejski. (F99

Mieszkanie
6 pokojowe komfortowe, wysoki parter, wszystkie wygody. Wiadomość Krasińskiego 4, m. 4. (F98

Pokój
kuchnia. Różana 14. (220

2 pokoje
kuchnia, bezdzietnym (urzędnik wojskowy) wynajmę. Oferty „40 miesięcznie“. (223

3 i 6
pokojowe od zaraz. Cieszkowskiego 10, m. 3. (F130

Dwa
pokoje z kuchnią i stajnią. Gajowa 33. (F131

4, 5 i 6
pokojowe mieszkania do wynajęcia. Pomorska 42, portjer. (F137

Mieszkanie
trzypokojowe do wynajęcia. Dąbrowskiego 27, m. 4. (249

Mieszkanie
dwupokojowe wynajmę. Szubińska 71. (270

1—2 (F148
próżnych pokoi oddam zaraz. Świętojańska 22. m. 2.

3-pokojowe
kuchnią 4 morgi ogrodu, Kapuściska-Małe. Sitarek, Szajnochy 18. (245

Mieszkanie
trzy i cztero pokojowe od zaraz do wynajęcia. Nakło. Potulicka 15. (301

2 mieszkania
nadające się na biura adwokackie, lub dla lekarza zaraz do wynajęcia. Dworcowa 2, narożnik Pomorskiej i Dworcowej. (305

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia. A. Kolwitza 21, Bielawki. (F144

5 pokojowe
komfort, Florjana 9. (306

Mieszkanie
6 pokojowe komfort. do wynajęcia, ul. Zduny 9, gospodarz. (F159

2 pokoje
kuchnię wynajmę. Nakielska 145. (F156

4 pokojowe
Wełniany Rynek 10. (F142

4 pokojowe
Gdańska 80. (F143

5 pokojowe
z komfortem do wynajęcia. 20 Stycznia 16. (F141

Pokój
kuchnię wynajmę. Gnieźnieńska 3. (349

3 pokoje
gaz, światło elektr. z ogrodem do wynajęcia. Ks. Skorupki 39. (310

5 pokojowe
komfortowe od 1 lutego, 2 umebl. pokoje używan kuchni, telefonu zaraz do wynajęcia. Zamojskiego 4 m. 4. (324

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Ks. Skorupki 20, m. 1. (262

Pokój (271
w tem kuchnia. Orla 20.

2 pokoje (F163
kuchnia. Szczecińska 9—2.

Mieszkanie
z warsztatem odda gospodarz. Zygmunta Augusta 26. 329

MIESZKANIA SZUKA

Zamienię
mieszkanie dwupokojowe z wygodami w Gdyni na podobne w Bydgoszczy, ewentualnie dzierżawa. Wiadomość pod „Zamiana“ (299

4—6 pokoi
poszukuje. Of. do filji „4—6“. (F166

Poszukuję
3 pokojowe mieszkanie z wygodami, słoneczne. Of. pod „Kapitan“ filja. (F100

RÓŻNE

Z Paryża
Wiednia, Warszawy, nadeszły najnowsze żurnale mód. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Plac Teatralny. (297

Na
Trzech Króli i niedzielę, wypożyczam akumulatory radjowe. Marsz. Focha 32, podwórze. (F168

Grafolog
Król. Jadwigi 13 przyjmuje całodziennie, w dni świąteczne tylko po południu. 272

Który
pan dopomoże materjalnie przystojnej pani znajdującej się w krytycznem położeniu. Of. „Krytyczne“ do filji Dz. (319

Wezmę
dziecko na wychowanie miesięczne wynagrodzenie. Oferty pod „Dziecko“ do Dziennika. (323

ZGUBY

Zagubioną
książeczkę wojskową P. K. U. Bydgoszcz unieważniam. Rutkowski Maksymiljan. (F36

Zgubioną (F120
książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną unieważniam. Karol Samorey.

Zagubioną
książeczkę wojskową P. K. U. Bydgoszcz Pow. unieważniam Kołodziejski Józef. (356

MATRYMONJALNE

Matrymonjalne.
Dwóch braci przemysłowców, posiadających większy majątek, poszukuje żon w średnim wieku, najchętniej dwie siostry, gdzie jeden z nich mógłby się wżenić. Łaskawe oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Przemysłowcy G.“ (290

Administrator
gospodarczy, kawaler, lat 37, miłego charakteru, posiada 15.000 zł. gotówki, pragnie zapoznać pannę lub wdówkę, celem małżeństwa, najchętniej na większe gospodarstwo. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod nr. 14873. (345

Dwóch (346
kolegów, agronomów z wykształceniem na wyższych stanowiskach lat 31 i 30, pragną zapoznać panienki z dobrej rodziny, materjalnie niezależne celem ożenku. Pośrednictwo krewnych lub znajomych pożądane. Zgłoszenia z fotografją, którą się zwraca pod słowem honoru, do Dziennika pod „31 lub 30“

Panna
30, z posagiem szuka męża rzemieślnika. Oferty Dzien. „Krawcowa“. (357

Panna
lat 24, przystojna, posiada gospodarstwo 90 mórg poszukuje rolnika z gotówką 8000 zł. Oferty filja Dz Bydg. Grudziądz pod „Rolnik“. 260

Brat
mój kupiec, Wielkopolanin, katolik, lat 44, bez nałogów, skromnych wymagań, przyjmie współpracę w handlu lub przemyśle, gdzie późniejszy ożenek z panią w równym wieku nie wykluczony. Łask. zgł. pod „M. 44“. do Dzien. Bydg. (350

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Fabryczny
Dom Mebli
drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych,bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Księgi (23339
handlowe Kręglewskiego kupisz najpewniej i najtaniej w specjalnie w tym dziale asortowanym składzie papieru Stan. Jankowskiego, nl. Długa 76.

Kopalnia (14624
węgla dostarcza węgiel górnośląski wagonowo po hurtowych cenach i rabatach. Przedstawiciele poszukiwani. Zgłoszenia kierować Gen. pełnomocnik Błachowski, Toruń, Sukiennicza 4. Tel. 274.

Meble (19376
wszelkiego rodzaju jak: sypialki, jadalki, gabinety męskie oraz meble pojedyńcze i wyściełane poleca najtaniej Centrala Mebli Długa 44 przy ul. Jana Kazimierza.

Śniegowce (229
reperacja wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzecze 25, obok Długiej.

Fortepiany
stroi, naprawia Wicherek, Grodzka 8. (237

Hallo!
Obrączki ślubne, zegarki, reperacja najtaniej Majewski, Długa 5. (265

SPRZEDAŻE

Ziemi
1¼ morga, (3 place budowlane) sprzedam. Kozietulskiego 21. (19346

Willę
ładną, wolne mieszkanie, ogród, sprzedam w Gnieźnie. Oferty Dziennik Bydg. pod „Willa" (42

Skład
kolonjalno-drogeryjny z mieszkaniem w dobrem położeniu zaraz na sprzedaż. Zgł. Dzien. Bydg. „A. G. 100" (24253

Dom
masywny, stajnia, ogród, ziemia budowlana, sprzedam 9,000. Zielona 5, Czyżkówko. F124

Skład
obuwia 12 lat egzystujący dobrem urządzeniem z powodu podeszłego wieku, odstąpię. Bydg. Dworcowa 27. F113

Sprzedam
używane meble kuchenne tanio, Leśna 17. F118

Kolonjalkę
tanio zaraz oddam, powodu choroby. Adres filja Dziennika. (F121

Piekarnię
parową odstąpię. Zgłosz. Nakielska 39 (213

Dom
trzy morgi ziemi i motor na ropę w sile 2 - K. M. zaraz na sprzedaż. Inflantska 1, (267

Sypialnie
nowoczesne dębowe tanio sprzedam. 3 Maja 10, stolarnia. (230

Dom
handlowy okazyjnie sprzedam. Wiadomość Toruń, ul. Kopernika 37. (203

Domek
na sprzedaż nl. Gołębia. Babia Wieś 15, m. 7. (278

Bukownik F119
do koniczyny gruntownie wyremontowany, na sprzedaż, lub do wynajęcia. I. Szymczak, Bydgoszcz, Dworcowa 28.

Willę
dzielnica zdrojowa, wydzierżawię lub sprzedam korzystnie. Pensjonat Stanisława, Inowrocław, Jasna 1. (288

Kamienicę
dwupiętrową (Bielawki) ogród, skład sprzedam 16 00.— zł, wtem 4000,— hipoteka. dochód miesięczny 2,50—. Of. Dzien. Bydg. „Eles". (253

Agawę (23412
wielką, piękny okaz sprzedam z powodu braku miejsca Kozietulskiego 21.

Kino
aparat Icka komplet w dobrym stanie tanio sprzeda Strzelnica, Fordon. (198

Tanio
sprzedam pół domu, $1\frac{1}{2}$ morgi ziemi. Inflantska 1. Rydzewski. (F103

Sanie
wyjazdowe nowe, bardzo eleganckie, 270 zł., powóz kryty nowo restaurowany, 500 zł., na sprzedaż. Kuszel, Inowrocław, Poznańska 65. (202

Kanarki
sprzedam. Jasna 22. (228

Radjoaparat
nowoczesna trójka na prąd tanio do sprzedania. Dworcowa 32, m. 7. (F116

Dubeltówka
ejektorka, pierwszorzędny fabrykat, jak nowa, tanio na sprzedaż. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Dubeltówka". F111

Radjo
narty, smoking sprzedam. Gdzie wskaże filja. (F109

Kanarki (240
sprzedam. Lubelska 1.

Fortepian
czarny nowy, powodu wyjazdu tanio sprzedam. Długosza 1, m. 2. (226

Piec
gazowy do emaljowania tanio sprzedam. Oferty agentura Dziennika, Nakło. (285

Psa
(bokser niemiecki) sprzedam tanio. Zgł. w admin. Dzien. Bydg. (Poznanska 12). (303

KUPNA

Kupię
wóz z resorami. Oferty filja Dziennika pod „Używany". F112

Kupię
skład kolonjalny dobrze zaprowadzony. Zgłoszenia Dzien. pod „9000". (151

Kupię (159
wóz roboczy oraz uprzęże dwukonne, robocze i zbytkowne, dobrze utrzymane. Oferty pod „Dwukonne".

Motor
benzynowy używany kupię od $1\frac{1}{2}$ konia siły. Podać cenę, siłę, chłodzenie, ile taktowy? Zgłosz. B. Kornaszewski, Nakło, ul. Hallera 25. (181

Zakupuję
wszelkie stare żelazo, metale. Składnica Starego Żelaza, Petersona 7. (242

Rower
stary kupię lub zamienię buty nowe filcowe. Of. „M" Dzien. Bydg. (392

NAUKA

Szkoła Języków (F114
Marji Romington Skargi 7.

Korepetytor
który przygotuje do egzaminu z 6 klas gimn. typu mat przyr. poda swoje kwalifikacje oraz warunki do filji Dziennika pod „Egzamin". (F105

Udzielam
lekcji kroju. Mistrzyni, Wiatrakowa 15, m. 8. (234

POSADY WOLNE

Agentów (23944
do zbierania zamówień po wsiach na narzędzia rolnicze, poszukuje „Żniwo", Lwów, Żółkiewska 34.

Poszukuję
przedstawicieli powiatowych organizatorów wszystkich powiatów Pomorza. — Praca stała, dobrze płatna. — Oferty dwie fotografje Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Przedstawiciel". (24382

Inkasent
potrzebny, kaucja 1.000, złożenie na bank, pensja 130, odpowiedź znaczek Wiad. Śniadeckich 13, Biuro „Orient". F125

Praktykant
uczciwej rodziny ukończoną szkołą handlową, władający niemieckim do składu papieru potrzebny. Zgłoszenia pod „Praktykant" filja Dziennika Bydgoskiego. (F117

25.000 zł.
mam zahipotekowane, daję gwarancję, gdy uzyskam odpowiednią posadę. Wyuczony zbożowiec i bankowiec. Zgłosz. pod „25.000" filja Dzien. (F26

Ogrodnik (126
szofer jako pomocnik ogrodnika potrzebny zaraz lub później. Oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia i załączeniem odpisów świadectw do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Ogrodnik".

Służąca
potrzebna. Dworcowa 84. Restauracja. (F135

Uczeń
syn uczciwych rodziców może się zgłosić. S Mięsikowski, Skład kolonjalny — Restanracja, Chełmża. (193

Starszy
parobek kawaler, dobrze polecony zaraz na wieś poszukiwany. Of. pod „Polecony". (158

Służąca
przychodnia do wszelkich prac domowych z gotowaniem potrzebna. Śląska 6, m. 2. Zgłosić się pomiędzy 4-tą i 6-tą. (204

Posługaczka
potrzebna. Jagiellońska 22 mieszk. 1. (F132

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady elektromontera lub innej zaraz względnie później, Zgłosz. Agentura „Dziennika Bydgoskiego" Nowemiasto n/Drw., ulica Wierzbowa 3. (24279

Elektromonter
poszukuje posady zaraz wzgl. później. wykonuje wszelkie instalacje i reperacje elektryczności, nawijam dynamo, motory i t d. Przyjmuję powyżej wymienione przedmioty na zamówienie, na życzenie wyjeżdżam. Zgłosz. agentura Dziennika Bydgoskiego, Nowemiasto n. Drw., Wierzbowa 3. (24279

Panienka F126
z wyższem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty „Małe wynagrodzenie" filja Dz.

Prasowaczka (22264
sztywnej bielizny prasuje poza domem za 2,— dziennie. Dworcowa 62 — 2.

Inwalida
wojska polskiego, instalator-blacharz, lat 28, poszukuje posady w swym fachu, portjerstwa lub jakąkolwiek inną. Łaskawe oferty pod „Praca M." do administracji. (22260

Dyplomowana
pielęgniarka poszukuje posady prywatnej, może się również zarządzeniem domu zająć. Oferty proszę do Dziennika pod „10—10". (150

Dziewczyna (F122
rzetelna poszukuje posady. Of. filja „od 15-go"

Kawaler
poszukuje pracy, kaucja 200 zł. Of. filja Dziennik „200 zł". (233

Rutynowana
stenotypistka polsko-niemiecka poszukuje posady. Łaskawe oferty pod „Rutynowana" do Dziennika Bydg. (232

Ekspedjentka
panienka z dobrego domu, ośmioletnia praktyka w składzie bławatów - konfekcji, zna korespondencję, książkowość, języki polski, niemiecki, poszukuje posady z całodziennem utrzymaniem i małem wynagrodzeniem. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „lat 24". (296

Kucharz
kawaler, znający kuchnię warszawsko - francuską z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Pierwszorzędny". (295

Starsza
panna, znająca szycie i gospodarstwo domowe przyjmie posadę do 1 lub 2 osób lub do składu. Zgł. do Dziennika pod „Oszczędna". (248

Tanich 20 dni!

w Magazynie Bławatów
Tadeusz Ferber
ul. Gdańska 63
narożn. ul. Cieszkowskiego
telefon 619. (23142

Zamiast **szumnej** reklamy, ceny mówią **za siebie, bo zdumiewająco niskie.** Tylko naoczne przekonanie się, zadokumentuje, jak tanio w tej firmie się zakupuje.
Patrz okna wystawowe.

DZIERŻAWY

Poszukuję (182
dzierżawy gospodarstwa rolnego. K. Błażejewski, Bydgoszcz 6, Siedlecka 54.

Przyjmę (144
dzierżawcę około 60 lat, samotnego lub z córką do wspólnego gospodarstwa. Oferty pod „Współżycie"

Poszukuję
dzierżawy gospodarstwa 25 morgowego. Oferty z podaniem warunków do Wincenty Kwiatkowski, Poznań — Ławica, ulica Chodzieska 4. (284

Wydzierżawię
dom, 5 mórg, blisko Bydgoszczy. Wiadomość Gołębia 16. (276

Garaż (142
15 złotych, wolny. Janeczek, Herm. Frankego 17.

Skład
wydzierżawię wraz z składnicami, nadające się na hurt zboża i mąki lub na inną branżę, w ruchliwym punkcie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „M. P. 100". (146

Skład
na kolonjalkę lub inną branżę z urządzeniem i mieszkaniem do wynajęcia. Dobre położenie. Wiadomość: „Dziennik Bydgoski". (218

Dzierżawa
150 mórg pszennej ziemi inwentarze. objęcie 4500. Pilarski, Bydgoszcz, Przyrzecze 14. (219

Młyn
20 ton. wodno - motorowy, pierwszorzędny w dużej wsi kościelnej na Pomorzu, wydzierżawię. Do objęcia 25 tys. Oferty Dz. Bydg. pod „M. O.". (178

POKOJE WOLNE

Pokój
garaż, piwnica do wydzierżawienia. Sienkiewicza 13, portjer. (85

Lokal
ca 200 □m na biura, składnicą lub warsztat przy Starym Rynku wydzierżawię tanio. R. Stobiecki, Stary Rynek 20, (217

Skład
wydzierżawię, przyległe mieszkanie od „Nowego Roku". Mostowa 24. Wiadomość Toruń, Grudziądzka 75, Treichel. (24335

Tania
ubikacja warsztatowa. Hetmańska 26. (F133

Skład (287
rzeźnicki, urządzeniem składowem, warsztatem, 3 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia. Chełmno, Rynkowa 8. Mina Kun.

Składy
wynajmie gospodarz Śniadeckich 32. (F136

Skład (277
z ubikacjami. Farna 6.

Pokój
umebl. do wynajęcia. Dr. Em. Warmińskiego 17, m. 4. (F68

Pokój
umebl. z osobnem wejściem. Dworcowa 36/2. (F87

Pokój
umeblowany. Chwytowo 8, m. 7. (224

Próżny
pokój wynajmę. Bocianowo 28/1. (F123

Pokoje
ładne umeblowane lub bez mebli. Krasińskiego 4 m. 4. (F97

Pokój
umebl. frontowy. Dworcowa 71, m. 6. (F108

Pokój
umeblowany. 3-go Maja 5 m. 5. (F106

Pokój
tani. Gdańska 85—4. (F107

Pokoik
skromny. Chrobrego 16, I ptr. (F134

Pokój (236
niekrępujący, Matejki 12-5.

Pokój
umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (264

Pokój
niekrępujący. Poznańska 32, m. 2. (250

Pokój
umeblowany przy Placu Teatralnym, centralne ogrzewanie, łazienka, wszelkie wygody. Jagiellońska nr. 2, m. 17. (266

Pokój
słoneczny we własnej willi kulturalnej osobie. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F63

RÓŻNE

Komu
zależy na taniej instalacji elektrycznej, szczególnie dobrze wykonanej, na raty do jedenaście miesięcy. niech spieszy do starszej solidnej firmy koncesjonowanej Patecki, Gdańska 54, tel. 1755. (246

Skład (216
kapeluszy damskich, poszukuje wspólniczkę, Of. do Dzien. Bydg. „IP"

Posiadający
skład fabryczny na 20.000 zł. poszukujemy wspólnika z kapitałem od 10.000. Oferty sub „Ceramika" do Dziennika Bydg. (222

Który
pan urzędnik lub wojskowy dopomoże zgrabnej blondynce po 30-ce do założenia interesu? „Szczęście" Dz. (247

MATRYMONJALNE

Dla (225
mojej kuzynki panny urzędniczki państwowej, wykształcenie średnie, z posagiem do 10 tys. zł. poszukuję pana inteligentnego w celu matrymonjalnym. Do admin. Dzien. Bydg. pod „Kuzyn".

Fortunę
osiągniesz przez stosowny ożenek w najszczęśliwszem biurze - (Dyskrecja) Poznań, Mottego 5. (204

Poznanianka
zapozna pana wojskowego inżyniera, emeryta. Cel spokojne pożycie małżeńskie. Oferty „Morgana" Dzien. Bydg. (241

Pomorzanin
budowniczy, kawaler lat 30 zamożny, celem prowadzenia samodzielnego przedsiębiorstwa z braku znajomości szuka żony. Panie miłe, przystojne, domatorki, posiadające odpowiedni majątek zechcą przesłać swe fotografje wraz z bliższemi danemi pod „Fachowiec" do administracji Dz. Bydg. Sprawę traktuję bardzo poważnie, zwrot fotografji i dyskrecja bezwzględnie zapewniona. (93

Samotna
urzędniczka lat 28 pragnie nawiązać korespondencję. Zgł. pod „Wieś" filja Dz. Bydg. (F104

Kawaler
38, ożeni się z panną lub wdówką z dzieckiem, wiek do 35, posag 5000. Poste restante Warszawa 1, „Wojskowy 38". (200

Kawaler
nauczyciel na wiosce, poszukuje żony. Panie do lat 24, religijne, umiejące gospodarzyć, złożą łaskawie poważne oferty filja Dziennika Bydg. pod „Pomorzanin". (F101

Wdowiec
emeryt, samotny, rz. kat., poszukuje wdówki lub panny ponad lat 50. Cel matrymonjalny, posag pożądany. Oferty pod „A. M. 100" filja Dzien. (F102

Która
z pań do lat 30 dopomoże gotówką 500 prawnikowi do założenia biura. Cel matrymonjalny. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Prawnik". (221

Kawaler
lat 35 posiada dom, szuka panny od lat 25—30 z majątkiem od 4—7 tys. Panie z gospodarstwa mają pierwszeństwo. Of. Dz. B. pod „Szczery". (231

Która
z inteligentnych pań Poznanianek wzgl Pomorzanek z wykształceniem w zakresie 6 kl. gimn., uboga materjalnie (najchętniej sierota), lecz zato bogatą w walory duchowe o nieprzeciętnej urodzie, wzrostu 155—160 cm., w wieku 18—24, szczupła, o nieposzlakowanej przeszłości, wesołego usposobienia, religijna, skromna i gospodarna, lubiąca zacisze domowe, zechce nawiązać korespondencję w celu matrymonjalnym z Pomorzaninem (podobno przystojnym), ciemno - blondyn, śred. wzrostu. lat 28, z wyższem wykształceniem zawodowem, na poważnem i samodzielnem stanowisku w wielkiem przedsiębiorstwie przemysł. Łask. zgłoszenia tylko z fotografją nieretuszowaną) i krótkiem curriculum vitae. Na anonimy nie odpowiadam. Za zwrot fotografji i dyskrecję ręczę słowem honoru. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Idealny". (201

POŻYCZKI

4.000 (214
pożyczki, poszukuję pod pewny zastaw. Oferty do Dzien. Byd. pod „4.000"

Bydgoskie Koleje Powiatowe

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 31 grudnia 1933 r.

1. Koronowo — Bydgoszcz

Pociągi kursują co dziennie

P.1 2-3	P.3 mt. 3	P.5 mt 3	P.7 mt. 3	P.9 mt. 3	km.		Stacje		P.2 mt. 3	P.4 mt. 3	P.6 2-3	P.8 mt. 3	P.10 mt. 3
6^{15}	7^{35}	10^{35}	14^{15}	18^{3}	—	O	Koronowo	P	9^{4}	12^{4}	15^{17}	18^{05}	21^{05}
6^{14}	7^{40}	10^{4}	14^{20}	18^{35}	2^{55}	↓	Okole	↑	9^{35}	12^{35}	15^{7}	18^{0}	21^{00}
6^{21}	7^{45}	10^{45}	14^{25}	18^{4}	5^{10}		1) Kopalnia		9^{30}	12^{30}	15	17^{55}	20^{55}
6^{27}	7^{48}	10^{48}	14^{28}	18^{43}	6^{68}		Gościeradz		9^{27}	12^{27}	14^{54}	17^{52}	20^{52}
6^{36}	7^{54}	10^{54}	14^{34}	18^{49}	9^{25}		Wtelno		9^{21}	12^{21}	14^{47}	17^{46}	20^{46}
6^{45}	8^{00}	11^{00}	14^{4}	18^{55}	11^{90}		Morzewiec		9^{15}	12^{15}	14^{39}	17^{4}	20^{4}
6^{56}	8^{08}	11^{08}	14^{48}	19^{03}	14^{99}		1) Tryszczyn		9^{07}	12^{07}	14^{29}	17^{32}	20^{32}
7^{00}	8^{11}	11^{11}	14^{51}	19^{06}	16^{85}		Smukała		9^{04}	12^{04}	14^{25}	17^{29}	20^{29}
7^{08}	8^{18}	11^{18}	14^{58}	19^{13}	19^{60}		Opławiec		8^{57}	11^{57}	14^{15}	17^{21}	20^{2}
7^{18}	8^{26}	11^{26}	15^{06}	19^{21}	23^{48}	↓	1) Czyżkówko	↑	8^{49}	11^{49}	14^{4}	17^{13}	20^{13}
7^{22}	8^{30}	11^{3}	15^{1}	19^{25}	24^{53}	P	Bydgoszcz	O	8^{45}	11^{45}	14^{0}	17^{10}	20^{10}

1) oznacza przystanek na żądanie. mt. oznacza pociąg motorowy.

2. Wierzchucin Król. — Bydgoszcz

P. 17 * 2—3	P. 13 2—3	P. 15 * 2—3	km.		Stacje		P. 14 * 2—3	P. 14 ** 2—3	P. 16 * 2—3	P. 20 * 2—3
4^{3}	5^{28}	15^{25}	—	O	Wierzchucin Król.	P	14^{53}	17^{53}	20^{32}	20^{59}
.	5^{36}	15^{33}	2^{00}	↓	Krąpiewo	↑	14^{46}	17^{46}	20^{25}	.
4^{38}	5^{49}	15^{46}	5^{60}		Łukówiec		14^{34}	17^{34}	20^{13}	20^{4}
.	5^{54}	15^{51}	6^{82}		Murucin		14^{27}	17^{27}	20^{06}	.
.	6^{01}	15^{58}	8^{62}		Słupowo		14^{20}	17^{20}	19^{59}	.
.	6^{16}	16^{13}	12^{95}		Trzemiętowo		14^{05}	17^{05}	19^{44}	.
.	6^{25}	16^{22}	15^{34}		Kasprowo		13^{57}	16^{57}	19^{36}	.
.	6^{34}	16^{31}	18^{17}		Sicienko		13^{46}	16^{46}	19^{25}	.
.	6^{44}	16^{41}	20^{90}		Wojnowo		13^{36}	16^{36}	19^{15}	.
.	6^{51}	16^{48}	22^{50}		Mochle		13^{28}	16^{28}	19^{07}	.
.	7^{01}	16^{58}	25^{9}		Morzewiec		13^{17}	16^{17}	18^{56}	.
.	7^{1}	17^{07}	28^{39}		Tryszczyn		13^{05}	16^{05}	18^{44}	.
.	7^{17}	17^{12}	30^{25}		Smukała		12^{59}	15^{59}	18^{39}	.
.	7^{25}	17^{22}	33^{6}		Opławiec		12^{46}	15^{46}	18^{26}	.
.	7^{37}	17^{34}	37^{48}	↓	Czyżkówko	↑	12^{34}	15^{34}	18^{14}	.
.	7^{41}	17^{38}	38^{53}	P	Bydgoszcz	O	12^{30}	15^{30}	18^{1}	.

3. Łukowiec — Wąwelno

P. 17 *	P. 19 *	P. 20 *	km.		Stacje		P. 17 * 2—3	P. 19 * 2—3	P. 20 * 2-3
4^{53}	14^{34}	20^{13}	—	O	Łukówiec	P	5^{48}	15^{45}	21^{05}
.	14^{39}	20^{18}	1^{40}	↓	[illegible]pielewo	↑	5^{44}	15^{41}	.
.	14^{44}	20^{23}	2^{60}		Mi rucin		5^{40}	15^{37}	
5^{19}	14^{53}	20^{32}	5^{30}	P	Wąwelno	O	5^{23}	15^{26}	20^{46}

Objaśnienie znaków.

Pociągi bez znaków kursują codzienie
* „ kursują w środy i soboty.
** „ „ „ niedziele, święta, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

UWAGA: Pociągi oznaczone jedna gwiazdką * w razie przypadającego święta na środę lub sobotę kursują w dniu poprzednim.

NAJNOWSZY SPOSÓB.



Wyciąganie zębów przy pomocy rakiety.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.